Pełna tabela wygranych loterji państwowej na stronicy 13-ej

Dodatek Ilustrowany **Dziś 32 stron** **Dodatek Społeczno-literacki**

Nr. 250. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź, Niedziela 10 września 1933 r. Rok V

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY. POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 30 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222
Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

RZECZPOSPOLITA POLSKA
MINISTERSTWO SKARBU.

Obwieszczenie

Podaje się do publicznej wiadomości, że od dnia 28 września do dnia 7-go października otwarta będzie subskrypcja na 6% pożyczkę wewnętrzną, wypuszczoną na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 5 września 1933 r. (Dz. U. R. P. N. 67 poz. 503) oraz rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 7 września 1933 r. (Dz. U. R. P. N. 67 poz. 507) w nominalnej wysokości 120.000.000 złotych w złocie.

1) 6% pożyczka wewnętrzna wypuszczona będzie w obligacjach imiennych po 50, 100, 500 i 1.000 złotych.

2) Odsetki 6% pożyczki wewnętrznej płatne będą za zwrotem kuponów 2 stycznia i 1 lipca każdego roku. Pierwszy kupon płatny będzie 1 lipca 1934 r.

3) Wypłata kapitału oraz odsetek od 6% pożyczki wewnętrznej zabezpieczona jest w złotych w złocie.

4) Obligacje 6% pożyczki wewnętrznej przyjmowane będą według ich wartości imiennej na spłatę należności z tytułu podatku od spadku i darowizn.

5) Obligacje 6% pożyczki wewnętrznej oraz przychody z tych obligacyj zwolnione są od wszelkich podatków i danin państwowych i samorządowych.

6) Obligacje i kupony 6% pożyczki wewnętrznej nie ulegają żadnemu zajęciu, nie wyłączając zajęcia z tytułu należności publiczno-prawnych.

7) Obligacje 6% pożyczki wewnętrznej mają wszystkie prawa papierów pupilarnych.

8) 6% pożyczka wewnętrzna podlega jednorazowemu wykupowi po latach dziesięciu, o ile nie zostaną wykorzystane uprawnienia, upoważniające do wcześniejszego jej wykupu.

9) 6% pożyczka wewnętrzna zabezpieczona jest całym majątkiem Państwa.

Cena emisyjna obligacji 6% pożyczki wewnętrzej wynosi 96 za 100 i płatna jest w 6-ciu ratach miesięcznych.

Przy przedterminowych wpłatach całości lub części należności subskrybenci otrzymują bonifikatę w wysokości ½ % miesięcznie.

Subskrypcję przyjmują: Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, Państwowy Bank Rolny, Pocztowa Kasa Oszczędności, banki należące do Związku Banków oraz wszystkie oddziały wymienionych wyżej instytucyj, wszystkie komunalne kasy oszczędności i wszystkie kasy urzędów skarbowych.

Obligacje wydawane będą subskrybentom poczynając od dnia 1 lipca 1934 r.

Warszawa, dnia 7 września 1933 r.

(-) Stefan Starzyński
Komisarz Generalny
Pożyczki Narodowej.

Uczony barbarzyńca

W ślad za „Głosem Sądownictwa" różne pisma podały ostatnio rozważania sędziego w brunatnej koszuli, prezesa sądu krajowego w Hechingen w Niemczech, Dietricha o tem, iż wroga wewnętrznego wolno zabić bezkarnie.

Sędzia Dietrich zamieścił swe wynurzenia w 11-ym zeszycie „Deutsche Juristen - Zeitung", ogłaszając swój artykuł pod charakterystycznym tytułem „Der nazional Zweck".

Powołując się na oświadczenia takich wodzów narodowego socjalizmu jak Hitler, Kerrl, Kube, autor pisze, że sędzia winien być sprawiedliwy, nie może jednak zapomnieć o tem, iż obowiązkiem jego, jako syna narodu, jest w pierwszym rzędzie bronić prawa narodu do życia jego ustroju, pojęć religijnych i kultury; przy wykładni więc formuł prawnych nie może w żadnym razie dobra poszczególnej jednostki stawiać wyżej, niż żywotne interesy narodu i kierować się bezwzględnym objektywizmem tam, gdzie wchodzi w grę kwestja bytu i bezpieczeństwa narodu.

Po tych tak charakterystycznych dla naszych czasów rozważaniach o roli sędziego niemiecki autor pisze:

„Wypłenienie wewnętrznego wroga jest rzeczą honoru narodu niemieckiego, w dziele zaś tem sędzia niemiecki może i winien uczestniczyć przez odpowiednią wykładnię obowiązującego prawa karnego".

Obok tego swoistego rozszerzenia władzy sędziego, które stanowi pewną odmianę bardziej ogólnego zjawiska, spotykanego tak w prawie sowieckiem jak i w prawie sowiecw t. zw. systemie środków zabezpieczających (mesures de sureté) — artykuł sędziego Dietricha zawiera tezę daleko bardziej rewelacyjną i oryginalną. Autorowi chodzi o rozszerzenie grupy przyczyn, wyłączających karalność czynów, a mianowicie obok obrony koniecznej, stanu wyższej konieczności etc. sędzia narodowo - socjalistyczny wysuwa działanie w interesie narodowego celu.

Konkretyzując tę, zdawałoby się niewinną, formułę, autor utrzymuje, iż zasada bezkarności mogła by mieć zastosowanie do dokonywanych w interesie dobra narodu.... zabójstw, uszkodzeń cielesnych, zniewag, uszkodzeń cudzego mienia, podpaleń.

Przytem pozbawiony wszelkiego poczucia prawa i sprawiedliwości, tępy hitlerowiec dodaje, że zasada niekaralności czynów przestępnych ze względu na dokonanie ich w interesie dobra narodu mogłaby oczywiście mieć zastosowanie tylko w wypadkach, w których działanie przedsięwzięto rzeczywiście tylko z patrjotycznych pobudek i gdy zarazem użyto niezbędnego, a przynajmniej, w danych warunkach najodpowiedniejszego środka, przyczem dokonano działania w warunkach, w których wkroczenie właściwej do obrony narodowego interesu władzy było niemożliwe, a zaniechanie działania mogło narazić interes narodu na szkodę; za wyłączone natomiast uznać należy stosowanie bezkarności w wypadkach oczywistej samowoli.

Wysunięte przez hitlerowskiego sądownika ograniczenia głoszonej przez niego teorji niekaralności czynów przestępnych wprawdzie w znacznym stopniu osłabiają zasadę, ale zarazem same te ograniczenia są tak dalece względne i dopuszczają tak elastyczną i subjektywną interpretację, iż kłócą się one nietylko z pojęciem prawa i sprawiedliwości, ale i z bardziej szerokiem pojęciem porządku publicznego.

Omawiana teorja, zgóry usprawiedliwiająca pierwszego lepszego zbira, podpalacza lub rabusia, o ile przestępstwo zostało dokonane na przeciwniku politycznym „z patrjotycznych pobudek" — jest teorją anarchiczną i nie da się pogodzić z żadną teorją państwa, prawa lub sprawiedliwości. Najwyżej może ona być uważana za „ideologiczne" uzasadnienie prawa pięści, samowoli grupy rządzącej, która utożsamia prawo z przemocą i zachowuje się we własnym kraju jak najbardziej okrutny okupant. Ta pseudo - prawnicza teorja jest przesiąknięta patosem jak najdalej posuniętego barbarzyństwa. Wynika to z następującego iście cynicznego uzasadnienia, świadczącego o zupełnem zdziczeniu dr. Dietricha. Ten osobliwy prawnik pisze:

„Nikomu (sic!) nie przychodzi na myśl uważać za karygodne zabójstwa, uszkodzenia cudzej własności i t. p. czyny, dokonywane w czasie wojny przez żołnierzy na szkodę nieprzyjaciela wewnętrznego od wroga zewnętrznego, który w ostatecznym rezultacie może się okazać nawet mniej niebezpiecznym. Według starogermańskich pojęć wróg wewnętrzny (?) był pozbawiony czci, nie służyła mu żadna ochrona prawna, każdy mógł go bezkarnie zabić"

Jak widzimy sędzia - hitlerowiec szuka ideału w czasach barbarzyństwa, w okresie ajurydycznym, przedpaństwowym i przedprawnym. Zarazem ten uczony barbarzyńca obnażył przyczynę nowoczesnego zdziczenia.

Nieraz wskazywaliśmy na łamach naszego pisma, jak dalece wojna światowa przyczyniła się do zdziczenia Europy, do zupełnej deprawacji moralnej, jak głęboko źródło współczesnego kryzysu moralnego tkwi w wojnie, w imperjalizmie i militaryźmie i w ich gloryfikacji. Barbarzyńskie i cyniczne analogje tępego hitlerowskiego Herr Doktora podkreślają słuszność naszej tezy.

Nie mamy zamiaru polemizować z dzikiemi tezami gloryfikatora barbarzyństwa. Dziwi nas natomiast i niepokoi zachowanie się „Głosu Sądownictwa" względem dzikich pomysłów niemieckiego autora.

Komentarz „Głosu Sądownictwa" brzmi:

„Aczkolwiek streszczonym tu wywodom autora nie można zasadniczo odmówić pewnej słuszności, to jednak ze względu na panujące obecnie w Niemczech stosunki należy wątpić, czy zastosowanie w praktyce powyższych zasad przyczyniłoby się do urzeczywistnienia idei sprawiedliwości zwłaszcza, że pojęcia, od których autor czyni zależnem stosowanie określonej przezeń zasady bezkarności, są bardzo względne i dopuszczają nader elastyczną wykładnię".

Byłoby bardzo pożądanem, by autor tego bezprzykładnego komentarza zechciał wyjaśnić w jakich punktach zasadniczo się zgadza z neo - barbarzyńcą z Hechingen. Czy z jego poglądem na rolę sędziego, którego prawo przestaje obowiązywać, czy też z anarchiczną teorją bezkarności, uzasadnionej portyjnictwem w jaknajbardziej dzikiem i wprost bestjalskiem ujęciu?

A może „Głos Sądownictwa" zastał zachwycony tą częścią rozważań narodowo - socjalistycznego autora, w których p. Dietrich podporządkowuje prawo nacjonalizmowi i nacjonalistyczno - imperjalistycznej koncepcji państwa? W takim razie musimy redakcji „Głosu Sądownictwa" przypomnieć, że w rozważaniach tych niema nic nowego, gdyż podobne tezy były głoszone w Niemczech na długo przed wojną światową. Wystarczy wskazać na teoretyków pangermanizmu i na historyków i prawników, jak prof. Gustaw Rümelin, prof. Lakson, O. R. Tannenberg, prof. E. Meyer, dr. J. Kohler, Treitschke.

Tak czy inaczej, komentarz „Głosu Sądownictwa" jest wysoce niepokojący.

S. Czeczelnicki.

Dzieci przychodzą do szkoły z rewolwerami

Pruskie ministerstwo oświaty podało oficjalnie do wiadomości, że w łonie ministerstwa pracuje się obecnie nad zlikwidowaniem „różnie" między młodzieżą hitlerowską a nauczycielami. Czytamy w tym komunikacie dosłownie: „Przedstawiciele nauczycielstwa donoszą, że wciąż zdarzają się wypadki, że w niektórych szkołach bierze w nauce udział młodzież uzbrojona w rewolwery i pały gumowe. Często też ta uzbrojona młodzież z bronią w ręku zmuszała niektórych nauczycieli do ustąpienia, albo też wymuszała rozmaite zmiany w nauczaniu.

PROF.
FELIKS HALPERN
wznowił lekcje gry fortepianowej
Zapisy od 4—6
Sienkiewicza 20
front II p.

Stanisław Cyrański
KRAWIEC
Łódź, Nawrot 8. Tel. 219-80.

Lekarz-dentysta
ZYTNICKA-KAHANOWA
wznowiła przyjęcie
11 Listopada 9
(Konstantynowska) telef. 133-53

Młodość na zamówienie
świetny humor
świetny dowcip
świetny film
wkrótce
W LUNIE

KINO „PALACE" TEATR
Dziś i dni następnych!
Początek seansów o g. 12
Najnowsza produkcja 1933 | 34 r. wytw. „Paramount"
ZGUBNY CZAR
Film o kobiecie, która zawodniczą miłością i klasycznie pięknem ciałem wtrąciła na drogę występku swoich kochanków
W roli kobiecej MIRIAM HOPKINS
niezrównana bohaterka filmu „Dr. Jekyll i Mr. Hyde"
W rol. męskich: William Gargon i Jack La Rue
Nadpr.: Najnowszy tygodnik dźwiękowy Foxa.

CASINO
Dziś i dni następnych!
Początek o godz. 12.
Olbrzymie, masowe arcydzieło — Chluba sowieckiej produkcji filmowej
TURBINA 50.000 („WSTRJECZNYJ")
wytwórni „Sojuzkino" w Leningradzie
Film całkowicie mówiony i śpiewany po rosyjsku. — Wyświetlamy nową, specjalnie dla naszego kina sporządzoną kopję. Ceny miejsc nie podwyższone. Passe-partouts i bilety wolnego wejścia nieważne.

„LUNA"
Początek o g. 4, w sob., niedz. i święta poranki o 12 w poł.
Passe-partouts, bilety ulgowe i bezpłatne bezwzględnie nieważne.
Największy film produkcji francuskiej 1933 r., reżyserji arcymistrza Julien'a Duvivier'a, twórcy „Dawida Goldera" oraz „Hallo Paryż, Hallo Berlin"
Niepotrzebne Dziecko oryg. tyt. „Poil de Carotte"
W roli głównej znakomity HENRY BAUR niezapomniany Dawid Golder oraz najmłodsza sława Francji Robert LYNEN.
NADPROGRAM. Najświeższe tygod. Foxa!!! oraz Start B-ci Adamowiczów przez Atlantic.

Anarchja na Kubie

St. Zjednoczone zgromadziły u brzegów 30 okrętów wojennych

HAWANA, 9 IX. (PAT). — Sytuacja na Kubie pogarsza się ciągle i niezadowolenie mas ujawnia się coraz bardziej. Junta rządząca i przedstawiciele frakcji politycznych prowadzą w pałacu Narodowym ciągłe

narady bez żadnych konkretnych rezultatów.

Amerykańscy strzelcy morscy wylądowali podobno w Santiago i Cien Fuegos, jednakże jakoby jedynie celem zakupienia zapasów żywności. Silne kordony żołnierzy otaczają jeden z hoteli, w którym

schroniło się około 300 oficerów

armji i marynarki, opowiadających się za dawnym rządem i odmawiających powrotu do służby. Na hotel

wycelowane są karabiny maszynowe.

Dwie rafinerje amerykańskie zostały ograbione przez robotników.

WASZYNGTON, 9 IX. — (PAT). Według wiadomości, otrzymanych od ambasadorów Stanów Zjednoczonych w Hawanie Wellera, 300 oficerów armji i marynarki kubańskiej, którzy schronili się w jednym z hoteli hawańskich, otoczonym przez żołnierzy, opuściło gmach hotelu bez przelewu krwi. Oficerowie ci uzależnili powrót do służby od przekazania władzy rządowi koncentracyjnemu z Cespedesem na czele. Kubański minister wojny w rządzie Cespedesa

zażądał formalnie od junty rządzącej przywrócenia władzy prezydenta Cespedesa.

Na dachu pałacu rządowego ustawiono karabiny maszynowe, wzmocniono także straż pałacową. Według ostatnich informacji, junta postanowiła

przywrócić stanowisko prezydenta,

które powierzone ma być osobistości, wybranej przez obecną juntę.

HAVANA, 9 IX. (PAT). — Sytuacja na Kubie jest w dalszym ciągu bardzo groźna. Stany Zjednoczone pośpiesznie ściągają do Kuby flotę wojenną. W obecnej chwili w pobliżu wybrzeży Kuby

znajduje się 30 amerykańskich okrętów wojennych.

Dziś sztab floty wojennej Stanów Zjednoczonych wydał rozkaz krążownikowi „Mississipi" i kontrtorpedowcowi „Renten" odpłynięcia niezwłocznie na wody Kuby. 8 kontrtorpedowców otrzymało rozkaz pogotowia i odpłyną do Kuby, jeżeli sytuacja pogorszy się dalej. W środę wieczór grupa uzbrojonych mężczyzn dokonała

rewizji w rezydencji konsula Stanów Zjednoczonych

w Hawanie, nie stosując jednak żadnego aktu gwałtu.

Wrażliwsze,
niż najdelikatniejsza
tkanina . . .

. . . są włosy kobiece! Jak więc lekkomyślne jest narażanie na niebezpieczeństwo ich zdrowia i piękna przez mycie ich zwykłem mydłem. Włosy wymagają łagodnego, wolnego pod gwarancją od sody Shampoo, który zachowa im piękność i jedwabisty połysk.

Shampoo Elida jest dostępny dla każdego: 1 paczka wystarcza na dwa razy.

SHAMPOO ELIDA

Z ligą czy z Japonją

Decydujące narady nad polityką Chin

SZANGHAJ, 9 IX. (PAT). — Koła polityczne zarówno chińskie jak i cudzoziemskie przywiązują wielkie znaczenie do konferencji, odbywającej się obecnie w Kuling pomiędzy Cziang - Kai - Szekiem, Soongiem, Wang - Ching Weiem, gen. Hwang - Fu oraz innemi wybitnemi osobistościami w politycznem życiu Chin. Od wyniku tej konferencji zależy w jakim kierunku będzie rozwijała się nadal polityka zagraniczna Chin, czy zwróci się ku mocarstwom zachodnim i lidze narodów, czy też zdecyduje się na porozumienie z Japonją, która w pewnych kołach chińskich posiada licznych zwolenników. Gen. Hwang - Fu jest rzekomo zwolennikiem sojuszu z Japonją. Minister skarbu Soong, którego rodzina jest skoligacona z Cziang - Kai - Szekiem, jest zwolennikiem zbliżenia z mocarstwami zachodniemi.

Niemcy zupełnie odosobnione

Porozumienie wielkich mocarstw prawie osiągnięte

Prof. Einstein wzywa do obrony cywilizacji europejskiej

Francja, Anglja i Włochy

PARYŻ, 9 IX. (PAT). „Matin" stwierdza z zadowoleniem, że wskutek

zbliżenia, jakie nastąpiło w ostatnich dniach między Francją i Anglją

można uważać za niewątpliwe, iż zasada uwarunkowania rozbrojenia od kontroli jest definitywnie przyjęta przez Anglję, Francję i Stany Zjednoczone.

Również w sprawie austrjackiej osiągnięto porozumienie. Na specjalną uwagę zasługuje, zdaniem pism,

zgodne stanowisko Francji i Mussoliniego co do przeciwdziałania Anschlassowi

i osiągnięcia zbliżenia w sprawie organizacji naddunajskiej, którą należałoby przeprowadzić jaknajśpieszniej. Francja w przeciwieństwie do Włoch, które chciałyby, by Austrja i Węgry porozumiały się ze sobą, a potem dopiero zawarły konwencję z małą ententą, trzyma się planu Tardieu, proponującego, by Austrja i Węgry z osobna traktowały z państwami małej ententy. W sprawie tej nie opracowano konkretnego projektu dyskusji, ale minister Boncour liczy, że zdoła osiągnąć porozumienie z Włochami, zapewniając niepodległość Austrji.

Zaniepokojenie w Niemczech

BERLIN, 9 IX. (PAT). — Rozmowy londyńskie niepokoją w wysokim stopniu opinję i prasę tutejszą. Niezrozumiały wydaje się jej nagły zwrot Anglji w stosunku do zagadnienia rozbrojenia oraz kontroli zbrojeń. Korespondenci londyńscy pism niemieckich starają się wytłomaczyć ten zwrot z jednej strony

umiejętnie przeprowadzoną propagandą żydowską i socjalistyczną,

z drugiej zaś przypisują go

polityce Francji,

dążącej do wciągnięcia dziś, jak w 1914 roku Anglji do obrony zagrożonej Europy. Wrogie Niemcom nastroje przypisywane są również

propagandzie austrjackiej Dollfussa i Staremberga.

Zmiana stanowiska Anglji wywołuje pod jej adresem zgryźliwe uwagi prasy niemieckiej.

„Voelkischer Beobachter" pod nagłówkiem „Czy Francja widzi już w Anglji swego wasala", przynosi dłuższe rozważania swego korespondenta na ten temat. Podkreśla on wrogie Niemcom głosy prasy, a to zarówno konserwatywnej — „Morning Post", jak i lewicowej — „Daily Herald". Dziennik wskazuje na znaczenie silnego nacisku, wywieranego przez dzienniki francuskie poza kulisami celem doprowadzenia Anglji do wspólnego wystąpienia z Francją przeciwko zbrojeniom niemieckim. Stara się jednak pocieszyć opinję niemiecką, twierdząc, że wprawdzie rząd angielski zdaje się skłaniać ku ogólnej kontroli zbrojeń, ale nie ku odrębnej akcji, skierowanej przeciwko Niemcom.

Rozmowy z Włochami

PARYŻ, 9. 9. (PAT). Agencja Havasa podaje, że delegaci angielscy, niezależnie od rozmów, jakie w dniu 18 b. m. przeprowadzą w Paryżu, mają zamiar podobne rozmowy odbyć z członkami rządu włoskiego w Rzymie. Wyjazd delegatów angielskich do Rzymu nastąpiłby bezpośrednio po konferencji paryskiej. Delegacji angielskiej zależy na uzgodnieniu poglądów jeszcze przed wyznaczonem na 22 września zebraniem prezydjum konferencji rozbrojeniowej w Genewie.

Einstein ostrzega

PARYŻ, 9. 9. (PAT). Pisma francuskie przedrukowują za brukselską „Patrie Nouvelle" list prof. Einsteina do antymilitarysty belgijskiego Alfreda Nahona. Znany uczony stwierdza, że

Niemcy hitlerowskie przygotowują się jawnie wszystkimi środkami do wojny odwetowej.

W tych warunkach Francja i Belgja powinny liczyć tylko na swoje przygotowania do obrony.

Gdybym był belgiem, pisze Einstein, to w obecnych warunkach

nie odmówiłbym służby wojskowej,

lecz przeciwnie zgodziłbym się na to w przeświadczeniu, że

przyczynię się do ocalenia cywilizacji europejskiej.

Prof. Einstein zastrzega się, że nie zmienia swej opinji zasadniczej w sprawie militaryzmu, lecz

uważa sytuację obecną za wyjątkową.

Herriot opuścił Moskwę

MOSKWA. 9. 9. (PAT). Herriot opuścił dziś Moskwę udając się przez Rygę do Paryża. Na dworcu żegnali go przedstawiciele komisarjatu ludowego spraw zagranicznych z komisarzem Litwinowem na czele oraz członkowie ambasady francuskiej.

Podpisywanie pożyczki narodowej

najlepszem zabezpieczeniem na przyszłość — mówi profesor Adam Krzyżanowski

KRAKÓW, 9. 9. (PAT.). Znany ekonomista prof. Adam Krzyżanowski ogłasza w „Czasie" artykuł p. t „Pożyczka narodowa", w którym m. in. podkreśla, że Polska jest w położeniu szczęśliwszem, niż wiele innych państw, ponieważ jej niedobór gospodarki skarbowej wykazuje ostatnio wyraźnie tendencję zniżkową w przeciwieństwie do państw, które nie są w stanie zaradzić zwiększeniu deficytów. W Polsce nożyce wydatków i dochodów skarbowych powoli się zwierają, ale się jeszcze nie zamknęły.

Nasi ministrowie skarbu wielce się zasłużyli odważnym energicznym wysiłkiem oszczędnościowym, niestety bolesnym, ale wskazanym, nawet nieuniknionym w danych okolicznościach.

Rząd dużo zrobił, zaniechawszy myśli uskutecznienia jeszcze jednej obniżki pensji urzędniczych. Minister skarbu wybrał drogę najwłaściwszą, postanawiając rozpisać pożyczkę wewnętrzną. Wielu ludzi uważało do niedawna za rzecz zupełnie pewną, iż bezpieczniej jest przechowywać dolary, niż kupować polskie pożyczki państwowe. Dolarowicze doznali zasłużonego zawodu. Zdobycie funduszów niezbędnie potrzebnych państwu drogą pożyczki jest zabezpieczeniem dalszego spokojnego, pomyślnego rozwoju państwa oraz społeczeństwa. Podpisywanie pożyczki narodowej jest nietylko spełnieniem obowiązku obywatelskiego, ale również najlepszem zabezpieczeniem na dalszą metę własnych trafnie zrozumianych interesów.

Balon amerykański odnaleziony

O „Kościuszce" nadal brak wieści

NOWY JORK, 9. 9. (PAT). — Według doniesień z Quebecu balon o barwach zielono - czerwono - niebieskich widziany był tam w czasie przelotu i rozpoznany jako balon polski, biorący udział w zawodach o puhar Gordon-Benneta.

LONDYN, 9. 9. (PAT). Według doniesień z Ottawy jeden z dwuch zaginionych balonów odnaleziony został z załogą dwuch ludzi w pobliżu rzeki Pierre, na północ od Quebecu. Dalsze poszukiwania trwają.

SUDBURY (ONTARIO), 9. 9. (PAT). — Balon, spostrzeżony przez mieszkańców mało zaludnionych obszarów w prowincji Ontario, jest — jak się okazuje — balonem amerykańskim. O balonie „Kościuszko" w dalszym ciągu niema wiadomości.

Zwłoki trzech górników

wydobyto dotychczas z kopalni „Modrzejów"

SOSNOWIEC, 9. 9. (PAT). Akcja ratunkowa na kopalni „Modrzejów" trwa. W nocy z piątku na sobotę natrafiono na zwłoki drugiego zasypanego górnika Franciszka Szyndlera. Leżał on na filarze przygnieciony olbrzymiemi masami węgla. Zwłoki jego wydobyto na powierzchnię. Prace ratunkowe wskutek obsuwania się węgla natrafiają na duże trudności.

SOSNOWIEC, 9. 9. (PAT). — Prace kolumny ratowniczej na nawiedzonej katastrofą kopalni „Modrzejów" posuwają się wolno i systematycznie naprzód. W ciągu dzisiejszego przedpołudnia natrafiono na ślad trzeciego górnika Bębenka, którego czapkę znaleziono pod gruzami węgla. W godzinach popołudniowych udało się dotrzeć do trzeciego zasypanego górnika Bębenka, którego zwłoki wydobyto i złożono w kostnicy. Pogrzeb ofiar odbędzie się prawdopodobnie w niedzielę.

SOSNOWIEC, 9. 9. (PAT). — W związku z katastrofą na kopalni „Modrzejów" przybył dziś do Sosnowca dyrektor departamentu ministerstwa opieki społecznej Ulanowski, który w towarzystwie inspektora pracy Federowicza udał się do kopalni. Dyr. Ulanowski złożył zł. 1,000 jako pomoc dla rodzin, pozostałych po górnikach.

Tajemnica śmierci króla Feisala

Zarządzający hotelem również nagle zmarł

LONDYN, 9. 9. (PAT). Pogłoski dotyczące nagłej śmierci króla Feisala, według których śmierć jego nie nastąpiła jakoby w sposób naturalny, wzmogły się w związku z wiadomością, że dziwnym zbiegiem okoliczności wczoraj nad ranem, w trzy godziny po nim, zmarł również niespodziewanie zarządzający hotelem, w którym zamieszkiwał w Bernie król Feisal.

Ciało króla Feisala przewiezione będzie do Brindisi, skąd krążownik angielski odwiezie je do Adenu, a stamtąd angielski samolot wojskowy zabierze zwłoki do Bagdadu.

Cała prasa angielska poświęca dziś naczelne artykuły Feisalowi, którego śmierć wywołała bardzo silne wrażenie. Ze wszystkich artykułów przebija obawa o dalsze losy wpływów brytyjskich w Iraku i wogóle o sytuację wewnętrzną w Iraku.

LONDYN, 9. 9. — Z Bagdadu donoszą, że koronacja następcy tronu odbyła się wśród wielkiej uroczystości. Nowy król przybrał imię Ghazie'go I. Starszy brat Feisala, były król Ali, który bawi w Berlinie, oczekiwany jest w Bagdadzie w ciągu najbliższych dni. Były król odbędzie podróż z Berna do Bagdadu samolotem. W kołach politycznych śmierć króla Feisala wywołała ogromne wrażenie. W mieście panuje spokój. Wczoraj wieczorem odbyły się żałobne manifestacje ku czci zmarłego króla.

działają tabletki Togal przy bólach reumatycznych, podagrze, bólach i rwaniu w stawach, neuralgji i przeziębieniu. Już od przeszło lat 15-tu z najlepszem powodzeniem stosuje się przy tych schorzeniach tabletki Togal. Przeszło 6000 lekarzy, w tej liczbie wielu wybitnych profesorów, potwierdziło skuteczność działania tabletek Togal. Spróbujcie i przekonajcie się sami dziś jeszcze! Należy jednak zwracać baczną uwagę na nieuszkodzone oryginalne opakowanie. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Nowy wiceminister skarbu

P. Jędrzejewicz Wacław, ppłk. dypl. rez. piech. ur. się w r. 1893 w Spiczyńcach, gub. kijowskiej. Po ukończeniu gimnazjum Chrzanowskiego w Warszawie w r. 1912, studjował rolnictwo w uniwersytecie Jagiellońskim w 1913 — 1914. Wybuch wojny światowej zaskoczył go w Warszawie. Tu w czasie VIII.1914 — VII.1915 współdziałał w założeniu organizacji POW i będąc szefem sztabu POW na Warszawę prowadził akcję dywersyjną na tyłach armji rosyjskiej. Po zajęciu Warszawy przez wojska niemieckie wymaszerował jako podporucznik z baonem warszawskim do I brygady legjonów. W roku 1920 zajmował stanowisko szefa oddziału II 1-ej armji. Dnia 13.VII 1920 udawszy się aeroplanem z dowództwa armji w Lidzie do Wilna dla nawiązania łączności z dowództwem 2 dywizji litewsko - białoruskiej, popadł w niewolę bolszewicką, z której zbiegł przez Litwę do Polski 12.IX 1920. W grudniu 1920 udaje się na konferencję pokojową w Rydze w charakterze eksperta wojskowego z ramienia naczelnego dowództwa. Po ukończeniu w r. 1921 szkoły sztabu generalnego obejmuje stanowisko szefa wydziału w oddz. II sztabu gen. W międzyczasie zawansował na majora. Od II.1925 do X.1928 pełnił w stopniu ppłk. dypl. funkcje attache wojskowego, a od 1929 r. funkcje charge d'affaires R. P. w Tokio. W X.1928 został przeniesiony w stan nieczynny w związku z przejściem na etat M. S. Zagr. i mianowaniem na stanowisko dyrektora departamentu administracyjnego, zaś 1.II.1930 r. przeszedł do rezerwy. Od czerwca 1931 r. zajmuje stanowisko dyrektora departamentu konsularnego M. S. Zagr. z tytułem ministra pełnomocnego i posła nadzwyczajnego.

Hecht pokonał Hughesa

Ciężka walka Wittmana. — Tłoczyński doszedł do półfinału.— Zakończenie turnieju w poniedziałek

WARSZAWA, 10 IV. (Tel. wł. „Głosu Porannego").

W piątym dniu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Polski, rozgrywanych na kortach tennisowych Legji w Warszawie, odbyło się kilka decydujących spotkań. Byliśmy świadkami gier ćwierć - finałowych, a także i półfinałów.

Największe zaciekawienie wzbudzało dokończenie meczu dwuch faworytów turnieju, czecha Hechta i anglika Hughesa. Hecht dotrzymał słowa. Stawił on tak zacięty opór swemu pogromcy, że po ciężkiej pięciosetowej walce ten musiał skapitulować. Poziom gry obydwu przeciwników był bardzo wysoki. Hecht wygrał w stosunku 7:5, 3:6, 6:2, 5:7, 6:3.

Również dokończona została gra Wittmana z mistrzem Austrji Matejką. Była to bardzo ciężka walka, również pięciosetowa, która, mimo rozpaczliwych wysiłków ze strony Wittmana, zakończyła się jego porażką w stosunku 11:9, 7:9, 6:1, 2:6, 6:4.

Tłoczyński pozostał jedynym polakiem, który przeszedł do półfinału. Spotkanie swe z Bawarowskym Tłoczyński wygrał 3:6, 6:3, 6:4, 6:3.

W ten sposób do półfinału doszli Matejka, Metaxa, Tłoczyński i Hecht. Tłoczyński ma jednak słabe szanse na dojście do finału, gdyż za przeciwnika otrzymał Hechta, którego w obecnej formie trudno pokonać. W drugim półfinale zmierzy się Metaxa, rewelacja turnieju, z Matejką.

W singlach pań czeszka Marchałtowa pokonała Dubieńską 6:1, 7:5, a Jędrzejowska — Lilpopównę 6:1, 6:2. Jutro zwycięzczynie rozegrają finał.

W grze podwójnej panów para Hughes — Bawarowsky pokonała bez większego wysiłku polską parę Warmiński — Popławski 6:2, 4:6, 6:2, 6:2, oraz wyeliminowała J. Stolarowa i Tłoczyńskiego w trzech setach 6:4, 6:4, 7:5.

Prawdziwy koncert gry podwójnej dały pary austrjackie i czeskie. Matejka — Metaxa wygrali z Hechtem i Mateczkiem 6:3, 6:4, 6:2. Gra była postawiona na najwyższym poziomie techniki i taktyki.

Wobec czego do finału w grze podwójnej doszły pary Metaxa — Matejka, oraz Hughes — Bawarowsky.

W grze mieszanej para polska Jędrzejowska — Tłoczyński wygrała z Orzechowską — Metaxa 6:2, 6:3. Dubieńska — Hughes pokonali Stefanównę — Popławskiego 4:6, 7:5, 6:3.

W grze podwójnej pań para Jędrzejowska — Dubieńska wygrała z Pozowską — Lilpopówną 6:0, 6:1, wobec czego w finale spotka się z parą Volkmerówna — Stefanówna. Jest to zresztą jedyna konkurencja, w której w finale reprezentowani są polacy. Zakończenie turnieju nastąpi w poniedziałek. Rozegrany zostanie finał gry podwójnej panów.

Wóz tryumfalny Sobieskiego amboną

W kościołku ewangielickim w niemieckiej wiosce Radatz w powiecie noworzecnickim w odległ. 67 klm. od Chojnic, znajduje się cenna pamiątka po królu Sobieskim. Jest nią wóz tryufalny króla, służący od 150 lat za ambonę. Wóz ten ofiarowany został Sobieskiemu przez wiedeńczyków w dowód wdzięczności za uratowanie ich przed nawałą turecką. Wóz ozdobiony jest pięknemi rzeźbami i obrazami, przedstawiającemi m. in. herb państwa polskiego i herb króla Sobieskiego. Nad wozem unosi się baldachim, na którym znajduje się Orzeł Polski i herb króla Sobieskiego. Wspomniany wóz miał po zgodnie króla Sobieskiego przejść w posiadanie jego rodziny i znajdować się przez dłuższy czas w jej posiadłościach na Górnym Śląsku, skąd podczas pierwszej wojny śląskiej został przewieziony przez oddział żołnierzy pruskich, stojących pod dowództwem generała Henninga, Aleksandra von Kleista, ówczesnego właściciela majątku Radatz, jako łup wojenny do Radatz. Gen. von Kleist zwrócił się do króla pruskiego, Fryderyka Wielskiego z prośbą o pozwolenie zamieszczenia wozu w nowo przezeń wybudowanym kościele jako ambony. Król pruski przychylił się do prośby i w ten sposób znalazł się wóz tryumfalny króla Jana Sobieskiego w Radatz, w kościele niemieckim.

Nowy podsekretarz stanu

w ministerstwie przemysłu i handlu

Nowomianowany podsekretarz stanu w ministerstwie przem. i handlu p. Henryk Flojar - Rajchman urodził się w Warszawie w 1893 roku. Szkoły ukończył w Warszawie i Krakowie, a następnie studjował prawo na uniwersytecie Jagiellońskim, biorąc żywy udział w pracach niepodległościowych. W 1914 roku wyruszył z pierwszemi oddziałami strzeleckiemi na wojnę, którą przebył w szeregach I brygady legjonów.

Po przewrocie majowym został powołany do biura inspekcji G. I. S. Z. W styczniu 1928 r. zostaje mianowany majorem i zostaje odkomenderowany do prac specjalnych w M. S. Wewn. W sierpniu 1928 roku został wysłany do Tokio w charakterze attache wojskowego i morskiego, na którem to stanowisku pozostał do roku 1932. Po opuszczeniu Japonji powrócił przez Indje do kraju, poczem został powołany do ministerstwa skarbu w charakterze szefa nowozorganizowanego biura inspekcji przedsiębiorstw, na którem to stanowisku pozostał aż do chwili nominacji na podsekretarza stanu

19 zawodników na trasie lotu

P. Sikorzanka wznowił a lot dookoła Polski

Wczoraj o godz. 5 rano wystartowała z Warszawy do Katowic, a stamtąd do Poznania p. Danuta Sikorzanka, która weźmie udział w pozostałych etapach lotu okrężnego. O godz. 9 rano wystartował z Warszawy do Poznania pil. Jonikas z aeroklubu wileńskiego.

O godzinie 5 rano wystartowali do Poznania czterej piloci por. Latwis, Kryński, Chałupnik i Suszyński, którzy nocowali w Katowicach.

O godz. 9 rano wystartował do Katowic, a stamtąd do Poznania pil. Chorzewski, który pozostał w Łodzi na skutek defektu silnika.

Na lotnisku w Ławicy w Poznaniu wylądowali już czterej zawodnicy, którzy rano wylecieli z Katowic. Ogółem w Poznaniu znajduje się 16 samolotów. Bawi tutaj od wczoraj kierownik zawodów samolotów turystycznych ppik. Kwieciński wraz ze sztabem komisarzy sportowych.

Sytuacja na trasie, jak wynika z powyższych sprawozdań, przedstawia się następująco: w Poznaniu znajduje się już 16 zawodników, w drodze zaś do Poznania jest trzech zawodników. Ogółem na trasie jest 19 zawodników.

W chwili obecnej na czoło wszystkich zawodników wysuwa się trójka: por. Pronaszo, Adam Szarek i inż. Drzewiecki.

Los lotników

zestrzelonych przez straż sowiecką

STOŁPCE, 9. 9. Polscy lotnicy Tyrała i Włodarczyk, którzy znaleźli się na skutek wypadku po stronie sowieckiej, są obecnie w Kojdanowie, leżącym w odległości 18 klm. od granicy Polski. Pilot Tyrała, zraniony w rękę, przewieziony został do szpitala w Kojdanowie, gdzie stwierdzono, że rana nie jest groźna.

Dowódca 16 pogranicznej brygady sowieckiej czyni starania u centralnych władz w Moskwie o przyspieszenie wydania polskich lotników. Wbrew zapowiedziom bowiem dotychczas nie nadeszła z Moskwy zgoda na uwolnienie tych lotników i przekazanie ich władzom polskim. Sowieckie władze pograniczne zapewniają, że wydanie nastąpi w ciągu dnia dzisiejszego.

Obaj lotnicy są przemęczeni i przygnębieni wypadkiem.

Obrona w Niemczech niemożliwa

Proces o podpalenie Reichstagu poza granicami Rzeszy

Obradowała w Paryżu komisja prawnicza komitetu dla wyjaśnienia afery podpalenia Reichstagu. Komisja opracować miała plan procesu zorganizowanego przez międzynarodowy komitet pomocy dla ofiar dyktatury hitlerowskiej. Proces ten odbywać się ma, jak wiadomo, równocześnie z procesem lipskim, a jego zadaniem jest wyjawienie całej prawdy, którą Niemcy za wszelką cenę chcą tuszować. Komisja prawnicza przyjęła następującą rezolucję:

„Na inicjatywę międzynarodowego komitetu dla ofiar hitleryzmu pod przewodnictwem lorda Marleya zebrała się dnia 2 września r. b. w Paryżu komisja prawnicza, której przewodniczącym jest adwokat Moro Giafferi. W skład komisji wchodzą: pani dr. Bakker - Nort (Holandja), Francesco Nitti (Włochy), Vald Huidt (Danja), Jerzy Branting (Szwecja), Pierre Verneylen (Belgja), Jan Huber (Szwajcarja).

Przyjęto następującą rezolucję:

1) „W obecnych stosunkach jest prawdziwa obrona van der Luebbe go i towarzyszy niemożliwą. Adwokaci niemieccy nie mogą obecnie być niezależnymi obrońcami, ponieważ obrona komunistów uchodzi za działalność komunistyczną. Wybrani przez oskarżonych albo ich rodziny zagraniczni obrońcy nie zostali dopuszczeni pod najrozmaitszymi bardzo przejrzystymi motywami.

2) Życie i wolność świadków, którzy w tym procesie zeznaćby mogli na korzyść oskarżonych są zagrożone.

3) Traktowanie oskarżonych jest tak niegodne, że nie mają oni możności przygotowania swej obrony.

Wobec tego komisja nie widzi żadnych gwarancji, że trybunał w Lipsku wyjaśni cały ten proces, wita więc zwołanie komisji śledczej do Londynu, która pod kontrolą sumienia światowego ustali winę spadającą wedle opinji światowej na ludzi, którzy dziś w Niemczech dzierżą władzę".

Redukcja katedr

w szkołach wyższych

Już teraz można sobie zdać sprawę z rozmiarów, które przybiera likwidacja katedr w szkołach wyższych w Polsce.

A więc w Krakowie na Uniw. Jag. — jest projekt rządowy likwidacji 8 katedr., a w Akademji Górniczej katedr 2. Razem — 10.

W Poznaniu na uniwersytecie ma być zniesiony cały wydział rolniczy, nadto kilka katedr na wydziale prawniczym i medycznym. Razem — 17 katedr.

W Wilnie na uniwersytecie: wydział humanistyczny. Kat. literatury powszechnej. Kat. pedagogiki. Kat. romanistyki. Wydział prawny: kat. teorji i filozofji prawa. Kat. prawa karnego i procedury karnej. Wydział matematyczno - przyrodniczy: kat. matematyki IV. Wydział medyczny: II kat. chorób wewnętrznych. Kat. biologji. Kat. neurologji. Kat. farmakologji. Kat. farm. Wydział sztuki: Kat. historji architektury. Razem katedr 12.

We Lwowie. Na uniwersytecie: Na wydziale teologicznym — katedra socjologji, katedra homiletyki, katedra katechetyki, katedra teologji pastoralnej. Razem katedr 4. Na wydziale prawniczym: II. katedra prawa rzymskiego. Katedra historji prawa polskiego. Katedra ekonomji politycznej. Katedra prawa karnego. Katedra prawa ogólnego. Razem katedr — 5. Na wydziale humanistycznym: II kat. filologji klasycznej. II katedra historji sztuki. Katedra filologji angielskiej. Na wydziale mat. - przyrodniczym: katedra matematyki. Razem katedr — 4.

Na politechnice ulegnie skasowaniu cały wydział lasowy i szereg katedr na innych. Razem we Lwowie ma ulec skasowaniu 27 katedr.

Z Warszawy brak dotąd dokładnych wiadomości.

Ogółem w całem państwie ministerstwo projektuje zwinięcie przeszło 100 katedr.

najwspanialsza woda kolońska „Lady"

dzięki wyjątkowo szczęśliwej kompozycji zdobyła sobie w krótkim czasie licznych zwolenników wśród prawdziwych znawców.

Chat Noir jest najmodniejszym obecnie zapachem, który akcentuje w specjalny sposób kobiecość. Chat Noir zapewnia powodzenie, ponieważ, dzięki jedynemu w swoim rodzaju, niedającemu się naśladować, zapachowi, podkreśla i uwydatnia kobiecy wdzięk.

Wyjątkowo trwały zapach wody kolońskiej „Lady" łączy się z naturalnym zapachem skóry, przez co nadaje każdej z pań indywidualny charakter, tak pożądany i ceniony przez wytworne damy.

„Lady" Eau de Cologne

podkreśla i podnosi wdzięk kobiecy.

Wszędzie, gdzie w oknach wystawowych znajduje się obrazek, przedstawiający ładną jasnowłosą dziewczynę z czarnym kotkiem „Chat Noir", można nabyć doskonałą, niedoścignionej jakości wodę kolońską „Lady".

Chat Noir - to ostatni wyraz mody. Chat Noir zapewnia powodzenie, gdyż, dzięki jedynemu w swoim rodzaju, niedającemu się naśladować zapachowi, podkreśla i uwydatnia kobiecy wdzięk.

Perle de Paris - delikatna i dyskretna, pachnąca wiosną i kwiatami.

Eau de Cologne parfumée Lady przynosi szczęście i powodzenie.

Jockey Club - ulubiony zapach nowoczesnej, wysportowanej kobiety — to wiązanka kwiatów o cudownej woni.

Parisienne - wyróżniana obecnie przez cały Paryż, silnie skoncentrowana, o trwałym zapachu.

Woda kolońska „Lady" tylko w oryginalnych flakonach jest do nabycia we wszystkich lepszych drogerjach i perfumerjach.

ŻĄDAJCIE BEZPŁATNYCH PRÓBEK

B. poseł Taraszkiewicz

wyjechał do Rosji

W środę, dnia 6 b. m. przejechał przez Brześć nad Bugiem b. poseł na sejm Taraszkiewicz, skazany swego czasu za działalność antypaństwową. Taraszkiewicz eskortowany był do granicy polsko-sowieckiej w Stołpcach, gdzie wymieniony został za Franciszka Olechnowicza, literata białostockiego, który w roku 1927 będąc w Polsce wystąpił z oskarżeniem przeciwko Sowietom, że zwabiają inteligencję białoruską do siebie, a później unieszkodliwiają ją. Olechnowicz został następnie sam ściągnięty do pracy w teatrze i literaturze na terenie Białorusi sowieckiej i później został aresztowany przez G. P. U. Obecnie wraca do Polski w drodze wymiany za Taraszkiewicza.

Bułgarska para królewska

incognito na spacerze po ulicach Londynu.

Dzień katolicki

Uroczystości wiedeńskie w radjo

Dzień odsieczy Wiednia stanowi pamiętną datę nietylko dla naddunajskiej stolicy, ale i dla całego chrześcijańskiego świata: dnia tego potęga muzułmańska, poniósłszy dotkliwą porażkę, cofnęła się ostatecznie, by już nie powrócić na podbój Europy. Pod znakiem tej przewagi chrześcijańskiego oręża odbywa się w Wiedniu pomiędzy 8 a 12 września r. b. zjazd katolicki, uświetniony szeregiem uroczystości. Radjo przyczyni się ze swej strony do jaknajszerszego rozgłosu tego pamiątkowego obchodu, w którym — dzięki falom eteru — będą mogły brać udział wszystkie chrześcijańskie narody. Wiedeńska prasa radjowa podaje następujące szczegóły zjazdu i towarzyszących mu uroczystości:

10 września z Schönbrunnu transmitowana będzie msza uroczysta, odprawiona przez nuncjusza papieskiego oraz przemówienie kardynała - arcybiskupa Innitzera, po którem nastąpią śpiewy ludowe; wieczorem w murach św. Szczepana zagrzmią tryumfalne dźwięki beetvovenowskiej „Missa solemnis"; 11 września wieczorem z wielkiej zali związku muzycznego popłynie na falach eteru koncert chóru opery państwowej, wreszcie 12 września dzień katolicki zostanie zamknięty hołdem, złożonym papieżowi i uroczystem „Te Deum".

W dniu tym, t. j. 12 września o godz. 9.00 rozgłośnie Polskiego Radja transmitować będą z Wiednia uroczystą mszę, celebrowaną na Kahlenbergu przez kardynała dr. Hlonda, prymasa Polski, który wygłosi również kazanie podczas nabożeństwa.

Dnia 13 września o godz. 19.30 transmitowana będzie również przez rozgłośnie polskie z sali Musikvereinu uroczysta akademja, na którą złożą się między innemi: przemówienie posła pełnomocnego Rzplitej w Wiedniu, min. Twardowskiego. W części drugiej program zapowiada produkcje śpiewacze, oraz występ pianisty M. Rosenthala. (*)

Wspólnym wysiłkiem ofiarą pomóżmy bezrobotnym

Prasa zagraniczna w kagańcu

Hitlerowska czerń zlikwidowała przedstawicieli wielkich dzienników europejskich i amerykańskich

BERLIN, we wrześniu.

Na walnem zebraniu syndykatu prasy zagranicznej wybrano na prezesa 38 głosami przeciwko 3 sprawozdawcę „Timesów", Ebbuta. Na zebraniu odczytano list dawnego prez. Mowrera, który zgłosił dymisję; wyraża on członkom syndykatu podziękowanie za dzielne i przyjacielskie poparcie, udzielone mu w walce o niezależność prasy. Mowrer żałuje, że rząd niemiecki odebrał mu możliwość wyrażenia tego podziękowania osobiście, poczem oświadcza:

„Nie robię sobie żadnych złudzeń co do tego, że moje ustąpienie z pośród was będzie ze strony niemieckiej fałszywie wyłożone. Powstała dla mnie nowa sytuacja, gdy przed paru tygodniami władze pruskie uważały za konieczne zaaresztować naszego 68-letniego kolegę, dr. Pawła Goldmanna. Uczyniliśmy kilka bezowocnych wysiłków, aby go uwolnić, i wreszcie postanowiłem okupić jego uwolnienie ustąpieniem ze stanowiska prezesa syndykatu. Jednakże moje ustąpienie, widocznie dodało bodźca rządowi niemieckiemu w jego dążeniu do zdobycia prestige'u wśród narodów na tej drodze, że dają dowody swej zdolności pokonywania zagranicznego sprawozdawcy. Krótko mówiąc, gdy moje ustąpienie zostało opublikowane, przedstawiciel rządu niemieckiego zjawił się zarówno w Waszyngtonie, jak i w poselstwie amerykańskiem w Berlinie z żądaniem, abym możliwie jaknajprędzej opuścił Niemcy. Rząd niemiecki mógłby mnie w każdej chwili wysiedlić, jako niepożądanego obcokrajowca. Ale na tem mu nie zależało, lecz dążył do tego, jak mi doniesiono, aby z jednej strony wzbudzić wrażenie, że prasa zagraniczna jest w Berlinie całkowicie wolna i nie podlegająca żadnym wpływom, a z drugiej strony spowodować wyjazd takich sprawozdawców, których znajomość sytuacji w Niemczech jest dostatecznie dokładna, aby nie paść ofiarą niemieckiej propagandy. Dlatego też rząd niemiecki nie powiedział prosto: „Odwołajcie Mowrera, albo go wyrzucimy", lecz powiedział: „Zabierzcie Mowrera z Niemiec i to jaknajszybciej, ponieważ nie możemy nadal ręczyć za jego osobiste bezpieczeństwo" Być może, że w tem twierdzeniu tkwi trochę prawdy. Niema nic sensacyjnego w przyznaniu się, że oficjalny rząd niemiecki nie posiada nieograniczonej władzy nad wszystkiemi instancjami partyjnemi. Jest to jedyny w swoim rodzaju wypadek w historji dyplomacji, by regularny, mocno dzierżący władzę rząd przyznawał się wobec zagranicznych dyplomatów do swej bezsilności.

Wobec terminowego ostrzeżenia, że nie jestem pewien życia, gdybym tu dłużej pozostał, rząd amerykański oraz jego przedstawicielstwo w Berlinie nalegali w kierunku przyśpieszenia mego wyjazdu z Berlina. Gdybym w tych warunkach, wbrew życzeniu przedstawicieli dyplomatycznych mej ojczyzny, pozostał dłużej na miejscu i gdyby rzeczywiście coś mi się przydarzyło, wówczas rząd niemiecki byłby w możności zrzucenia z siebie wszelkiej odpowiedzialności. Nie pozostało mi więc nic innego, jak odejść. Jedynie i wyłącznie z tego powodu nie mogę wziąć udziału w waszem najbliższem posiedzeniu.

Może tylko nieliczni z pośród was wiedzą, jak wielka jest lista strat naszych członków, którzy nie chcieli porzucić swej niezależności wobec rządu niemieckiego. Koledzy Abramowicz („Forward", New York), Bendz („Dagenz Nyheter", Kopenhaga), Gödemann („Telegraf", Amsterdam), Jörgensen („Socjaldemokrat", Kopenhaga), Klinow („Jewish Morning Journa", New York), Nilsson (Göteborga Tindingen), opuścili Niemcy jedynie dlatego, że było dla nich niemożliwe sprawować czynności w panujących warunkach. Kolega Kuh („United Press") został przekonany groźbą cielesnej kary, że najlepiej będzie, jeśli opuści kraj. Kolega Deuss (prasa Hearsta) został przez Goeringa wyrzucony z kraju. Kolega Ogberg („Socjaldemokraten", Sztokholm), wyjeżdża po tem, gdy dokonano w jego mieszkaniu nagłej rewizji.

Koledzy Leszczyński („Forward", New York) i Wasserbäck („Wiener Korespondenz Biuro) zostali oficjalnie wysiedleni z Niemiec, jeden jako sprawozdawca, drugi jako dyplomata. Obaj, zarówno Leszczyński, jak i Wasserbäck, zawarli również znajomość z więzieniem, Leszczyński nawet przez dłuższy czas. Kolega Loutre („Petit Parisien") został ochroniony przed wysiedleniem jedynie wskutek energicznej interwencji jego rządu. Ministerstwo spraw zagranicznych uczyniło pozatem próbę spowodowania odwołania jednego z kolegów przez bezpośredni apel do jego pisma, na szczęście jednak bezskutecznie. Kolega Goldmann został zwolniony z więzienia wskutek wspomnianego porozumienia. Miał miejsce również szereg rewizji, między innemi u pani Keith („Izwiestia", Moskwa), u Krygiera („Robotnik", Warszawa) i Schaffalizky'ego („Berlinske Tidende", Kopenhaga). To też sprawa Mowrera nie powinna wywoływać najmniejszego zdziwienia co do traktowania przez rząd niemiecki wolności prasy.

Daleki od waszego posiedzenia i nie mogąc pozostawać nadal członkiem waszego syndykatu, odchodzę z nadzieją, że nadal utrzymacie waszą niezależność. Z tego względu chcę wam zobrazować sytuację przedstawicieli pism zagranicznych.

1. Rząd niemiecki prześladuje sprawozdawców zagranicznych nie dla tego, że ich sprawozdania są nieprawdziwe, lecz dlatego, że prawda, o której piszą, mogłaby zaszkodzić rzeczywistym, czy urojonym interesom Niemiec zagranicą.

2. W przeciwieństwie do tego sprawozdawcy prasy zagranicznej usiłują o ile to jest tylko możliwe, wynaleźć prawdę i zdawać z niej sprawę, każdy wedle swych zdolności, swych przekonań i oczywiście niezależnie od politycznych konsekwencji, jakie mogą wyniknąć dla Niemiec. Rząd nie chce zrozumieć, że dziennikarze, pomimo swej sympatji dla Niemiec, póki są wierni swemu zawodowi, nie mogą ważnych wydarzeń przekręcać, lub przemilczać, ze względu na rząd niemiecki.

3. Abstrahując od tych ograniczeń, dziennikarze usiłują podtrzymywać jaknajlepsze stosunki z rządem niemieckim, współpracować z nim, wyjaśniać i tłumaczyć jego dążenia i działalność.

Gdyby jednak sprawozdawcom zagranicznym uniemożliwiono mówienie w tym kraju tego, co mają do powiedzenia, wówczas byłoby najsłuszniejsze zapakować kufry i wyjechać. Mam nadzieję i życzę wam, aby syndykat mógł i nadal wykonywać swe zadania. Ale tysiąckrotnie byłoby lepiej rozwiązać go, niż pozwolić na powstanie uzasadnionego podejrzenia, że syndykat prasy zagranicznej w Berlinie został „zrównany".

Odżywianie młodzieży szkolnej

Dokładne badania wykazały, że prawie 70 proc. dzieci szkolnym nie ma rano czasu na spożycie w spokoju śniadania. Przytem nikogo, jak dzieci, nie dotyczy w takim stopniu zasada, że śniadanie stanowi podstawę dla ich samopoczucia przez cały dzień. Posiłek wieczorny natomiast nie powinien być zbyt obfity, zwłaszcza jeśli dzieci spożywają go tuż przed pójściem spać. Tymczasem po największej części dostają dzieci wieczorem bardzo obfitą kolację, a rano idą prawie naczczo do szkoły. Stąd powstaje konieczność drugiego śniadania, które niszczy apetyt do obiadu. Czy można się więc dziwić, że większość dzieci jest drażliwa i nerwowa?

Z kół rodzicielskich otrzymujemy cały szereg listów, że poczyniono dobre doświadczenia przy pomocy Ovomaltyny, jedynej odżywki witaminowej. Ovomaltynę szybko się przyrządza i szybko spożywa, przechodzi ona łatwo i całkowicie w krew i w rzeczywistości odżywia, co poznać najlepiej po tem, że znika potrzeba drugiego śniadania, zaś do obiadu zasiadają dzieci z doskonałym apetytem.

Do mleka dodać 2 — 3 pełnych łyżeczek Ovomaltyny, a otrzymamy ten tak wartościowy napój. Ovomaltynę można nabyć we wszystkich aptekach i drogerjach już od 2 zł. za puszkę.

Policja pomocnicza w Austrji

w celu ochrony przed zamachami hitlerowskimi. Zdjecie nasze przedstawia moment wydawania broni.

BEZKONKURENCYJNY REPERTUAR FILMOWY
Dźwiękowego Kina
„CAPITOL"
Wkrótce na naszym ekranie ukażą się następujące arcydzieła
Syn Dżungli
w roli głównej Buster Grabbe
Demon Wielkiego Miasta
WYNNE GIBSON
Rajski Ptak
DOLORES DEL RIO
Wyspa Dr. Moreau
pg. powieści G. WELSA
ZUZANNA LENOX
Greta Garbo—Clark Gable
Adjutant Jego Wysokości
VLASTA BURIAN
Serce Olbrzyma
WALLACE BEERY
Król Cyganów
JOSE MOJICA
oraz te wszystkie, które cechuje wybitny artyzm w pomyśle, reżyserji i pięknej oprawie muzycznej.

Nowy rekord wysokości

W okolicy Moguncji wylądował balon wypuszczony kilka dni temu w Gelsenkirchen. Według znalezionych pomiarów na aparacie w gondoli balonowej okazało się, iż balon osiągnął niebywają wysokość 11.000 metrów, co stanowi rekord dotychczasowych wzlotów balonów wolnych. Najwyższą dotychczas osiągniętą wysokością było 10.000 metrów.

Dźwiękowy Kinoteatr
„CAPITOL"
Dziś prezentujemy!
Rewelacyjny, w treści i ujęciu film erotyczny p. t.
EKSTAZA
Reżyserja: GUSTAW MACHATY.
W rolach gł.: **Heddy Kiesler, Aribert Mogg**
Początek w dni powszednie o 4.30, w soboty i niedziele o 12.30

Odkrycia naukowe Weizmanna

miały decydujący wpływ na stosunek Anglji do sprawy Palestyny

W prasie angielskiej ukazały się niedawno pierwsze urywki z nieopublikowanych jeszcze pamiętników Lloyd Georgea. W jednym z rozdziałów stary leader torysów angielskich opowiada o wydarzeniu, które dotychczas wśród wielu innych wywołuje wątpliwości.

— W początkach 1916 roku — opowiada Lloyd George — nasz przemysł zaczął odczuwać wielki brak acetonu, wydobywanego, jak wiadomo, ze spirytusu drzewnego. Sytuacja stała się groźna i jako przewodniczący komitetu obrony narodowej, zacząłem szukać środków, aby zaradzić złu.

Przypadkowo spotkałem w owych dniach starego przyjaciela Scotta, który zajmował wówczas stanowisko naczelnego redaktora „Manchester Guardian". Zwierzyłem mu się z mych kłopotów i zapytałem, czy nie mógłby mi polecić jakiegoś zdolnego chemika, któryby pomógł nam znaleźć sposób wydobywania acetonu inną drogą, niż ze spirytusu drzewnego. Anglja posiada niewiele lasów. Musimy importować niezbędne zapasy z Ameryki, co w warunkach wojennych powoduje wielkie kłopoty.

Scott zastanowił się i powiedział:

— Mam na myśli pewnego chemika, który jest obecnie profesorem na uniwersytecie manchesterskim. Jest to człowiek pod każdym względem wyjątkowy. Urodził się gdzieś u brzegów Wisły, nie pamiętam dokładnie po której stronie. Wiem jedno: jest on gotów przysłużyć się naszemu krajowi. Nazywa się Weizmann.

Scott zaręczył mi, że Weizmann jest oddany interesom ententy i będąc fanatycznym zwolennikiem idei odrodzenia narodu żydowskiego w Palestynie, wierzy jednocześnie, że tylko zwycięstwo państw koalicyjnych zdoła zbliżyć żydów do wytkniętego celu.

Znałem Scotta wiele lat i absolutnie ufałem jego opinji o ludziach. Zaprosiłem Weizmanna do siebie. Oczarował mnie od pierwszej chwili. Obecnie nazwisko jego znane jest całemu światu politycznemu, ale wówczas był tylko zwykłym profesorem prowincjonalnego uniwersytetu angielskiego. — Przedstawiłem Weizmannowi istotę dylematu, wobec którego staliśmy, i zapytałem, czy nie mógłby nam pomóc w tej sprawie.

Odpowiedź jego była krótka.

— Spróbuję. Ile czasu mam do dyspozycji?

— Niezbyt wiele.

— Dobrze! Przyrzekam panu, że będę pracował dzień i noc.

Minęło kilka tygodni. Prawie już zapomniałem o naszej rozmowie, kiedy nagle Weizmann zjawia się u mnie na audjencji i zawiadamia mnie z rozjaśnioną twarzą:

— Znalazłem to, czego panu potrzeba.

Po długich i interesujących doświadczeniach udało mu się znaleźć w kukurydzy i innych kaszach pewną substancję, całkowicie zastępującą aceton. — Dzięki temu wynalazkowi uwolniliśmy się od zależności, od importu i sami rozwinęliśmy produkcję acetonu wedle systemu Weizmanna do maksymalnych granic nasycenia całego zapotrzebowania naszej armji pod względem prochu.

Z wojennego punktu widzenia przysługa Weizmanna była wprost nieoceniona i gdy w rozmowie zwierzyłem mu, że zamierzam przedłożyć J. Kr. Mości wniosek o wysokie dlań odznaczenie, usłyszałem w odpowiedzi:

— Ja niczego nie potrzebuję.

— Więc w jaki sposób, — zapytałem — da nam pan okazję zrewanżowania się panu?

— W jaki sposób? Tem, że okażecie ze swej strony przysługę mojemu narodowi...

Weizmann z żarem zaczął mi wykładać swe plany. Rozmowa ta stała się z czasem podstawą tego historycznego aktu ze strony Anglji w stosunku do narodu żydowskiego, który nosi nazwę „Deklaracji Balfoura".

Gdy tylko zostałem premjerem ministrów, miałem w tej sprawie rozmowę z Balfourem, który wówczas był ministrem spraw zagranicznych. Skomunikowałem Weizmanna Balfourem, przyczem wywarł on na nim równie nieodparte wrażenie, jak na mnie. Dalsze dzieje tej sprawy są już oddawna znane historji.

Przez swój genjalny wynalazek Weizmann nietylko okazał nam nieocenioną przysługę w sprawie wojny, ale odegrał również historyczną rolę w losach swego własnego narodu.

Imię jego, jak imię proroka Nechemjasza, będzie wyryte złotemi zgłoskami w nowoczesnej historji narodu żydowskiego. —

Przebaczę, gdy umrzesz na szafocie

Straszne przekleństwo matki, rzucone na córkę, która otruła rodziców

(Własna służba korespondencyjna „Głosu Porannego")

Paryż, we wrześniu

Pisma francuskie poświęcają całe stronice dramatowi, którego bohaterką jest 18-letnia trucicielka Violetta Nozieres. Otruła ona swych rodziców, przyczem uratować się dało jedynie matkę.

Obecnie po przesłuchaniu licznych świadków, znajomych rodziny Nozieres i osobistych przyjaciół Violetty, wyjaśniony został obraz podwójnego życia, które prowadziła młoda zbrodniarka. Jej rodzice i sąsiedzi byli przekonani, że Violetta spędza noce w domu. Okazało się jednakże, że wychodziła ona z domu, gdy rodzice kładli się spać, i spotykała się ze swym ukochanym Janem Dabin, któremu znowu opowiadała, że jest „panienką z towarzystwa" córką zamożnego inżyniera. — Nigdy nie brakło jej pieniędzy, przyczem opowiadała, że ojciec daje jej miesięcznie 3 tysiące franków na wydatki kieszonkowe i że pozatem otrzymuje miesięcznie tysiąc franków od ciotki i tysiąc od babki, —

Gdy kochanek oświadczył jej pewnego razu, że nie jest w stanie płacić za codzienne wizyty w kawiarniach, restauracjach i hotelach, zaczęła dawać mu 100 do 200 franków dziennie na „wydatki" i zamierzała nawet kupić samochód dla wspólnych wycieczek, przyrzekając wydostać na ten cel 10.000 franków. Jednakże w oznaczonym dniu nie przyniosła tej sumy, tłomacząc się tem, że ojciec stracił poważną sumę na wyścigach.

O sobie opowiadała Violetta, że stwarza model w pewnym wielkim magazynie mód, gdzie pracuje również jej matka, oraz, że ojciec wniósł jako udział w przedsiębiorstwie jej posag — 180.000 fr., aby zabezpieczyć jej sytuację. Starannie podtrzymywała swą „reputację" i nie utrzymywała stosunków z licznemi dziewczętami bardziej lekkiego gatunku, odwiedzającemi kawiarnie dzielnicy łacińskiej. Jednakże te przypominają sobie doskonale, że jeszcze dwa lata temu, mając lat 16 Violetta „pracowała" razem z niemi w rejonie bulwaru St. Michel, słynnego z prostytucji, przyczem uważana była za dobrego towarzysza i wesołą dziewczynkę.

W więzieniu Violetta Nozieres zdumiewa wszystkich swym kamiennym spokojem i brakiem najlżejszego śladu skruchy. Myśli tylko o sobie i dalszym swym losie, skarży się na to, że zabrali jej suknie, na brak pudru i papierosów „ulubionej marki", oraz na to, że ją „dobrze wychowaną panienkę" umieszczono razem z dwiema złodziejkami.

Na swe usprawiedliwienie wysunęła niespodzianie i mało wiarygodne oskarżenie przeciw ojcu. Zapewnia, że oddawna go nienawidziła i otruła za to, że swego czasu zgwałcił ją.

Oskarżeniom Violetty zaprzeczają wszyscy, którzy znali zmarłego Nozieresa, jako człowieka niezdolnego do podobnego czynu. Bezzasadność tego oskarżenia potwierdza także fakt, że wedle zeznań dziewczyny gwałt został dokonany przez ojca w maleńkim podmiejskim „ogródku rodzinnym" Nozieresów, który znajduje się pośród szeregu innych podobnych ogródków, należących do rodzin robotników paryskich. Jednakże w tym ogródku znajduje się jedynie maleńka altanka, w której nie można się skryć, bowiem wszystko byłoby natychmiast zauważone przez licznych przechodniów.

Aby wyjaśnić liczne poplątane okoliczności sprawy, władze postanowiły urządzić konfrontację Violetty Nozieres z jej matką, która już dostatecznie doszła do zdrowia. Dopiero w sali szpitalnej trucicielka straciła swój spokój. Zaczęła płakać i trzeba było ją siłą zaciągnąć do gabinetu dyrektora, dokąd sprowadzono matkę Nozieres. Na widok zbrodniczej córki matka, nie bacząc na osłabienie, podniosła się z krzesła:

— Ty! Ty! — krzyknęła. — I ty jeszcze żyjesz! Zabijże się, nieszczęsna, zabiłaś ojca, zabij siebie!

Violetta Nozieres z krzykiem i płaczem padła na podłogę do nóg matki, błagając ją o przebaczenie.

— Przeklinam cię i przebaczę dopiero wtedy, gdy umrzesz na szafocie, — krzyknęła matka, w odpowiedzi.

Tę tragiczną scenę trzeba było przerwać, z której zresztą władze i tak nie zdołały niczego się dowiedzieć, z powodu niesłychanego wzburzenia zarówno matki, jak i córki. Lekarze i policjanci, którzy już niejedno w swem życiu widzieli, opowiadali, że nie widzieli nigdy nic bardziej wstrząsającego, jak tę konfrontację.

Przed szpitalem, podczas gdy tam bawiła Violetta Nozieres, zebrał się duży tłum ludzi, który głośnemi okrzykami wyrażał swe oburzenie i domagał się śmierci trucicielki.

Violettę Nozieres będzie bronił z urzędu adwokat Henri Geraux, który bronił swego czasu mordercę Jauresa, a także Gorgułowa, mordercę prezydenta Doumera.

B. V.

SALON MÓD
„HIGH LIFE"
PIOTRKOWSKA NR. 104
TELEF. 115-08
POLECA NAJNOWSZE MODELE KAPELUSZY
CENY PRZYSTĘPNE.

Pochód z puddingiem w Anglji

Z okazji uroczystości dożynkowych w Somerset w Anglji, odbył się pochód żon tamtejszych farmerów i robotników z rozmaitemi wypiekami domowemi.

CÓRKA PUŁKU

W NAJLEPSZYM PUNKCIE

Warszawy na Pl. Teatralnym jest do podnajęcia część parterowego lokalu z urządzeniem składu i biura. Nadaje się na skład komisowy, przedstawicielstwa etc. Reflektuje się tylko na poważniejszych oferentów. Oferty dla „Spółki Akcyjnej" nadsyłać do „Międzynarodowego Biura Ogłoszeń" w Warszawie, ul. Wiersbowa nr. 11.

Dr. med.
W. Tomaszewicz
CHIRURG
przeprowadził się na ul.
Piotrkowską 123, I p.
telef. 180-83
przyjmuje od 4—6 po poł.

SUDOR PŁYN
„A. P. KOWALSKI"
USUWA
POT i NIEMIŁY JEGO WOŃ

RAJ MALARZY

Impresje letnie z Kazimierza nad Wisłą

(Własna służba korespondencyjna „Głosu Porannego")

Przybywając do Kazimierza nad Wisłą, pierwsze wrażenie jakie się odnosi można wyrazić parafrazą biblijnego cytatu: „A na początku był.. brud i kurz". Chaos też był, lecz on panował wyłącznie w biednej głowie przybysza, zdziwionego tak nieefektownem zakończeniem kilkogodzinnej podróży. — I to ma być ów osławiony Kazimierz, — pyta człowiek sam siebie, spoglądając na niknące w zapadającym zmroku rudery i kilku obdartych tubylców, wietrzących łup w postaci „letnika". Potwierdzenie przedstawiało się w formie słupa z deską, zawierającą nazwę czcigodnego grodu. toteż nie pozostało nic innego, jak udać się na poszukiwanie noclegu.

Piękny dzień i solidny wypoczynek sprawiły, że przed oczami widza rozciągało się miasteczko skąpane w promieniach słonecznych, odcinając się jaskrawą plamą od szarych wód Wisły, leniwie toczących się w obramowaniu pól i lasów. Te same napół zapadłe chałupki, które poprzedniego wieczoru sprawiły tak przykre wrażenie, wydawały się teraz pełnemi wdzięku i nieodzownemi wprost rekwizytami z punktu widzenia malarskiego.

Przyjezdni rekrutują się tutaj przeważnie ze sfer artystycznych z wyraźną przewagą mistrzów palety. Tych ostatnich zwabia niezliczona ilość tematów, ukrytych w krzywych uliczkach mieściny i wspaniałe naświetlenie. Dzięki tym walorom zjeżdża tu również w mesiącach letnich szkoła malarstwa Pruszkowskiego, zaś on sam, zgodnie z postępem czasu, przylatuje własną awionetką. Lodzian nie spotyka się prawie wcale, natomiast cyganerja warszawka jest tak licznie reprezentowana, że niesposób przejść przez miasto, aby się nie natknąć choć na kilku osobników z ich grona, z zapałem niszczących płótno i farby.

W tym roku przypada 600-lecie istnienia Kazimierza, toteż obywatele miasta uczcili ten ewenement ustawieniem na rynku pomnika założyciela, Kazimierza Wielkiego. Pomnik ten sprawia dość dodatnie wrażenie, jakkolwiek w całości jest wykonany z drzewa, czy to na pamiątkę „Polski drewnianej", czy też z powodu trudności finansowych fundatorów. Kryzys ekonomiczny daje się silnie odczuć w dziedzinie twórczości artystycznej. Popyt nie równa się podaży, a w rezultacie setki obrazów, z pośród których wiele wykonanych z prawdziwym artyzmem, pozostają jako eksponaty wystawowe, własnością swych twórców. W Kazimierzu mamy dwie takie wystawy. Jedna z nich p. t. „Kazimierz w obrazach" została przeniesiona z warszawskiego I. P. S-u, a druga zawiera całokształt twórczości zgromadzonych tu malarzy.

Czas wolny od pracy spędza ten artystyczny światek bez różnicy płci i wieku, na Wiśle. Flotyle różnobarwnych kajaków migocą białemi płachtami żagielków. Z plaży dochodzi pomieszany z dźwiękami wojskowej orkiestry, śmiech i krzyki amatorów słońca, wody i powietrza.

Zaledwie godzina jazdy łódką dzieli nas od przecudnie położonego Janowca górującego nad okolicą malowniczemi ruinami zamku Firlejów. Nie dłuższa droga w przeciwnym kierunku, ozdobiona rzędem potężnych śpichrzów, prowadzi do Puław, które również zaczynają przybierać charakter miejscowości wypoczynkowej. W sezonie letnim, który trwa tutaj od 3 do 4 miesięcy, dość znaczny napływ gości przyczynia się do rozwoju miejscowości okolicznych. Te ostatnie jednak nie stanowią konkurencji dla Kazimierza z powodu jego specyficznych walorów natury artystycznej.

W godzinach wieczornych największą frekwencją cieszy się dancing, znajdujący się w położonym tuż nad Wisłą hotelu. W takt jazzowej muzyki posuwają się pary przyodziane w conajmniej oryginalne stroje. Zamiłowanie płci obojga do plażowych spodni i przysłowiowy „arystyczny nieład" w garderobie powodują pewne trudności w wyróżnieniu z tłumu kobiet od mężczyzn. Wesoła zabawa, połączona z gremjalnem a dość wydatnem popieraniem monopolu spirytusowego, przeciąga się jednak tylko do północy. O tej porze gaśnie w całem miasteczku światło, a orkiestra, mimo głośnych protestów podochoconych gości, odkłada instrumenty.

Powoli pustoszeją ulice, w dali nikną głosy rozbawionej młodzieży, a poczciwie uśmiechnięte oblicze księżyca okrywa srebrzystą poświatą rynek w Kazimierzu.

R. H-cel

Bóle głowy są najczęściej wynikiem zaburzeń w działaniu żołądka i jelit.

Woda Gorzka Morszyńska w dawce od 1/4 do 1 szklanki usuwa przyczynę choroby. Sprzedaż w aptekach i drogerjach.

Wielkie usługi

oddaje lotnictwo... archeologji

Miesięcznik naukowy „Kosmos" ogłasza wyniki ekspedycji lotniczej amerykańskiego towarzystwa geograficznego do Peru. Ekspedycja, na której czele stali Robert Shippee i Jerzy R. Johnson zdołała po jednorocznych wysiłkach zbadać trzysta mil kwadratowych nieznanego dotychczas terytorjum Peru. Baza ekspedycji znajdowała się w Andach na wysokości ponad 3000 m. Z punktu tego dokonano szereg podróży lotniczych, przyczem uzyskano nieoczekiwane rezultaty. Tak np. odkryto w odległości 30 klm. na północ od miasta Kuzko olbrzymi, nieznany dotychczas amfiteatr, który służył zapewne dla celów religijnych przed inwazją hiszpańską. Dalej odkryto w Kordylierach nadmorskich szereg tajemniczych dołów, których przeznaczenie jest niejasne. Zdjęcia fotograficzne, dokonane z samolotu, stwierdziły istnienie opustoszałego miasta w dolinie Colca. Dzięki temu odkryciu będą mogły być przeprowadzone prace archeologiczne w tem miejscu. Z czasów przed panowaniem Inkasów pochodzi wielki mur peruwiański. Szczególne znaczenie geologiczne posiada odkryta z samolotu „Dolina wulkanów", pokryta setkami wygasłych stożków wulkanicznych. Rezultaty wyprawy Shippee — Johnsona zapoczątkują zapewne dalsze badania w tym kierunku.

Krem „Ultrasol". Ożywczy wpływ słońca na cerę i w dniach pochmurnych osiąga się przy pomocy wykwintnego kremu *"Ultrasol"*, naświetlonego promieniami ultrafioletowemi. — Krzepi cerę i chroni ją równocześnie przed ujemnym wpływem zmian atmosferycznych.

Dr. med.
J. Mandeltort
Gabinet Rentgenologiczny
przyjmuje
ul. Wólczańska 18
(Zielona 8-a) Tel. 240-24

WATALINA
lekka i ciepła tylko w firmie
EDMUND BOKSLEITNER
Łódź, Sienkiewicza 79.
Tel. 141-79.

Telewizja na usługach prasy

Czas i przestrzeń stają się w naszej dobie cudów techniki czynnikami coraz mniej decydującymi. Kto, przed odkryciem fal eterowych dałby wiarę temu, że pomiędzy jakiemkolwiek wydarzeniem na kuli ziemskiej a zobrazowaniem tego wydarzenia na szpaltach dziennika, wychodzącego o tysiące kilometrów, może upłynąć nie więcej, niż kilka minut! Otóż inżynier Belin, wynalazca belinografu, zbudował dla paryskiej gazety „Paris soir" aparat, który pozwala reprodukować na odległość wszystko, co się dzieje przed oczyma choćby najbardziej oddalonego fotoreportera! Sięgając wzrokiem w niedaleką przyszłość, widzimy całą prasę świata rozedrganą szalonem tempem aktualności. To pewna, że dziennik posiadający fotosprawozdawców, przesyłających mu kronikę aktualności z kilku punktów globu, zamieniłby się już nie w organ dnia bieżącego, lecz w organ chwili bieżącej, innemi słowy w poglądowy skrót dziennika aktualności, oglądanego przez nas na ekranie. Szczegóły konstrukcji aparatu inż. Belina nie są nam dokładnie znane: wiemy tylko ,że zasada tego aparatu polega na połączeniu funkcji przyrządu chemigraficznego z działaniem krótkofalowej stacji nadawczej. (r)

ANNY ONDRA

PECH.

— Miałem pecha w pożyciu z obiema żonami.

— Mianowicie?

— Pierwsza uciekła.

— A druga?

— Druga.. została.

JEMALT
preparat
TRANOWO-SŁODOWY
w proszku
o doskonałym smaku bez zapachu tranu, stosowany w lecie i w zimie.

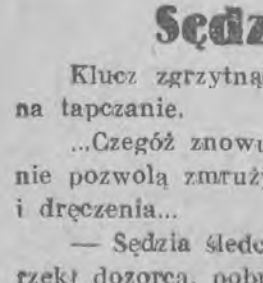

Dr. A. WANDER, S. A. Kraków.
Do nabycia w aptekach i drogerjach.

Odcinek powieściowy „Głosu Porannego" z d. 10.9 1933 r. Nr. 15

SZYMON BOGDANOWICZ

Przedruk zastrzeżony

GRZECHY WIELKIEGO MIASTA

Filmo-romans sensacyjny

— Idź już, idź... już późno... — zaglił Jerry.

— Będę jutro w kabarecie, dobrze?...

— Nie, nie... przyjdź lepiej do hotelu. — rzucił za odchodzącą.

Chińczyk skłonił się nisko. Uśmiech jego spłynął z rozchylonych warg i falą uniżoności rozlał się u stóp Nancy.

Wolno zstępowała ze schodów. Przytkęła palce do ust, jakgdyby zachować chciała pocałunki, które przed chwilą pieściły jej wargi.

ROZDZIAŁ VI.

Sędzia śledczy

Klucz zgrzytnął w zamku. Alice poruszyła się na tapczanie.

...Czegóż znowu chcą od niej?... Czy i w nocy nie pozwolą zmrużyć oka... Znów te same pytania i dręczenia...

— Sędzia śledczy czeka, proszę iść za mną, — rzekł dozorca, pobrzękując kluczami.

Alice była ubrana. Nie miała ochoty ni sił rozbierać się do snu. Włożyła tylko pantofle i posłusznie udała się za mężczyzną.

Długi korytarz, poczekalnia, i znów gabinet.

Sędzia śledczy trzymał w dłoniach jakiś papier Spojrzał na Alice, poczem zagłębił się w czytaniu, czy też udawał tylko, obserwując ukradkiem oskarżoną.

— Proszę usiąść, — zwrócił się wreszcie urzędowo. — Sądzę, że miała pani dość czasu, by zastanowić się dobrze, i zdecydować się wyznać wreszcie całą prawdę. To tylko wpłynie dodatnio na sprawę pani. Chcę pani przyjść z pomocą, niech więc pani nie utrudnia mego zadania i będzie zupełnie szczera.

— Powiedziałam już wszystko. Nie mogę przyznać się do czynu, którego nie popełniłam. Czy i w nocy urzęduje sąd? — zapytała drwiąco.

— To nie należy do pani, proszę uwagi zachować dla siebie. Arogancja i zatwardziałość niewiele tu pomogą. Jesteśmy w posiadaniu korespondencji pani i zmarłego. Listy wasze rzucają dość światła na całą tę sprawę... A zwłaszcza ostatni list pani, pisany do Delisa w przeddzień popełnienia morderstwa. Rozumiem, że musiało pani bardzo zależeć na usunięciu go ze swej drogi. Ale czyż należało się aż uciekać do tak okropnego czynu... do skrytobójstwa... Strzał został oddany, gdy Norman Delis odwrócony był do pani tyłem...

— Nieprawda, stał twarzą do mnie! — zaprzeczyła Alice.

— Hm... hm... — zaśmiał się sędzia, — a więc proszę, proszę opowiedzieć nam, jak pani to zrobiła.

— Ja tego nie uczyniłam, — załkała nerwowo. — Przecież sam pan sędzia powiedział, że skrupulatne śledztwo i wizja lokalna wykazały w storze, wiszącej u okna, maleńki otwór, osmalony u brzegów... że to od kuli rewolwerowej...

— A więc stała pani przy oknie, ukryła za storą, i gdy Norman Delis wyszedł z sypialni i znalazł się w gabinecie, odwrócony do pani tyłem, padł strzał z za story... A więc tak było?... Skrytobójstwo potęguje winę pani, niechże pani przynajmniej przyzna się i w ten sposób chociażby odciąży surowość przepisów prawnych.

— Strzał musiał paść od strony okna. Było otwarte... Ale ja tego nie uczyniłam, — broniła się rozpaczliwie. — Ktoś mógł przecież strzelić z ogrodu... od zewnątrz...

— To chyba jakiś wielkolud, — zadrwił sędzia. — dwupiętrowy jegomość... I trafił w serce... i wtedy, gdy pani tam była... No, niechże pani nie stara się bezskutecznie podsuwać takich niemożliwości. To nie seans spirytystyczny, to wymiar sprawiedliwości, droga panno Berton.

— Drzewa w parku są wysokie... Ktoś mógł wspiąć się po gałęziach — starała się z uporem wyjaśnić ponurą zagadkę.

— Przy samem oknie niema tak wysokich drzew. I to zdołaliśmy stwierdzić.

— Ja nie wiem — odrzekła — doprawdy nie wiem... nie jestem przecież detektywem... nie znam się na tych sprawach. Powiedziałam panu całą prawdę.

Łzy wypełzły z za rzęs, rozluźniając skurcz mięśni w krtani

(D. c. n.)

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sukc. M. Kacperkiewicza (Zgierska 54), Sukc. J. Sitkiewicza (Kopernika 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), W. Sokolewicza i W. Szatta (Przejazd 59), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86).

SPIS ROCZNIKA 1915

W poniedziałek, 11 b. m. stają w biurze wojskowo - policyjnem przy ul. Piotrkowskiej 165, pob. rocznika 1915 z obr. III kom. policji, na litery H. Ch., I. J. K. i z obrębu VIII kom. policji na litery T. U. W. Z., we wtorek — z III kom. policji od L do O włącznie, a z IX kom. na litery od A do G wł.

OŚWIETLENIE PARKU KOLEJOWEGO

Z dniem wczorajszym dokonano oświetlenia parku Kolejowego, położonego miedzy cerkwią prawosławną i ul. Narutowicza z jednej, a ul. Kilińskiego a Skwerową z drugiej strony.

Dla oświetlenia parku zainstalowano 29 lamp.

WZROST LICZBY BEZROBOTNYCH

W ubiegłym tygodniu zarząd obwodowy funduszu bezrobocia wypłacił na terenie województwa łódzkiego zasiłki 5,431 bezrobotnym.

Należy zaznaczyć, iż w tygodniu ubiegłym na całym terenie województwa łódzkiego ubyło 657 bezrobotnych, korzystających z zasiłków, przybyło zaś 683 bezrobotnych. Wzrost wynosi niewielką, jak na teraz liczbę 27 osób.

Na przestrzeni ostatnich miesięcy jest to pierwszy wypadek wzrostu liczby bezrobotnych na terenie województwa łódzkiego. (p)

OSOBISTE

Łodzianka p. Jadwiga Perlówna ukończyła wydział farmaceutyczny na uniwersytecie w Brukseli z tytułem magistra farmacji (grande distinction).

PIGUŁKI KOWENA

(Cauvin'a), o składnikach wyłącznie roślinnych są najskuteczniejszym, najprzyjemniejszym i najtańszym środkiem przeczyszczającym. **Cena pudełka zawierającego 30 pigułek — zł. 2.35.**

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Wyrazy głębokiego uznania za ofiarną pracę składa Zarządowi „Bykur Cholim" oraz administracji za troskliwą opiekę

V sezon Uzdrowiska.

Dr. M. Eljasberg

chirurg

powrócił

Piotrkowska 80, tel. 117-87.

Licytacja na zamówienie

Sąd skazał urzędników i przemysłowców na kary do półtora roku więzienia

W dniu wczorajszym, w trzecim dniu procesu o oszukańcze zorganizowanie licytacji maszyn, pozostałych po ś. p. Teodorze Seidlerze, zapadł wyrok w sprawie sześciu oskarżonych.

Co do głównego oskarżonego 42-letniego Ignacego Zakrzewskiego, któremu zarzucano, jako kierownikowi działu egzekucji w urzędzie skarbowym świadome i rozmyślne wyznaczenie i przeprowadzenie licytacji, skazany został on na 1 miesiąc aresztu (bez zawieszenia wykonania kary). Sąd doszedł do wniosku, iż Zakrzewski dopuścił się oszukańczej licytacji przez niedopatrzenie.

Obaj sekwestratorzy, 36-letni Fryderyk Ernest Biderman i 33-letni Tomasz Urbański, którzy asystowali przy licytacji i dokonali nielegalnego zajęcia ruchomości, skazani zostali każdy po 6 miesięcy więzienia za przestępstwo pierwsze i po 6 miesięcy więzienia za przestępstwo drugie, łącznie po 8 miesięcy więzienia.

29-letni Artur Gellert skazany został za przyczynienie się do bezprawnej licytacji maszyn na 6 miesięcy, a za sfałszowanie podpisów zmarłego swego teścia — na 8 miesięcy więzienia, łącznie — na 8 miesięcy więzienia.

30-letni Roman Littke, pośrednik i kombinator, który był inicjatorem całej afery, skazany został za jedno przestępstwo na 1 rok więzienia, za drugie również na 1 rok więzienia, łącznie zaś na półtora roku więzienia.

33-letni Karol Alfred Gellert został uniewinniony. (p)

Kondensatory i transformatory

są najważniejszemi częściami radjoaparatu

Jeśli dwie płytki metalowe rozdzielimy warstwą izolacji (szkła, miki, powietrza tp.) i jedną z płytek naładujemy elektrycznością np. dodatnią, to na drugiej płytce przez indukcję powstaną dwa rodzaje elektryczności: ładunek ujemny na powierzchni płytki bliższej owej warstwy izolacji i ładunek dodatni na drugiej powierzchni. Pomiędzy płytkami w izolatorze wytworzy się pole elektryczne. Gdy teraz ładunek dodatni odprowadzimy do ziemi, to na obu płytkach pozostanie pewna ilość elektryczności związanej ze sobą, w ten sposób, że na każdej płytce znajduje się ładunek o innym znaku. Oba te ładunki przyciągają się nawzajem i starają się ze sobą połączyć, lecz na drodze stoi izolator. Przyrząd, który mieści w sobie taki ładunek elektryczności nazywa się kondensatorem i służy do gromadzenia ładunku elektrycznego. Płytki metalowe kondensatora których bywa zwykle więcej, niż dwie, zowiemy okładkami, izolator zaś — dielektrykiem.

Zdolność gromadzenia większych lub mniejszych ładunków elektrycznych w kondensatorze nazywamy pojemnością. Pojemność zależna jest od powierzchni płytek i grubości izolatora, oraz od rodzaju materjału użytego na płytki i izolator. Im mniejsza będzie grubość izolatora, oraz im większa będzie powierzchnia płytek, tem większa będzie pojemność kondensatora.

Kondensatory używamy w odbiornikach radjowych wszędzie, gdzie chcemy zgrupować ładunki elektryczne. Kondensatory o pojemności zmiennej, t. zw. obrotowe, służą do zwiększania, lub zmniejszania wartości elektrycznych obwodów strojonych, składających się z samoindukcji oraz pojemności.

Kondensator nie przepuszcza prądu stałego, t. j. płynącego stale w jednym kierunku, natomiast z łatwością przepuszcza prąd zmienny, t. j. zmieniający kierunek. To też kondensatora używamy wszędzie tam, gdzie chcemy postawić prądowi stałemu zaporę, a przepuścić prąd zmienny. Im większa będzie pojemność kondensatora, tem wolniej drgający prąd przepuści on swobodnie, inaczej, czyli jak mówimy, kondensator stanowi opór w sposób odwrotnie proporcjonalny dla prądu zmiennego, zależny od pojemności i od częstotliwości drgań tego prądu.

Kondensatory używane w odbiornikach radjowych mają zwykle kształt pudełek zaopatrzonych w zaciski okładek. Kondensatory o mniejszych pojemnościach mają kształt rurek. Kondensatory obrotowe, o pojemności zmiennej, składają się z części nieruchomej, t. zw. statora i części ruchomej, obracającej się na osi, czyli t. zw. rotora. Zarówno stator, jak i rotor, składa się z kilku, lub kilkunastu płytek metalowych, tak urządzonych, że podczas obracania skali, płytki rotora, wchodzą pomiędzy płytki statora, — nie dotykając ich bezpośrednio, są bowiem od nich starannie odizolowane albo przy pomocy powietrza (w kondensat. t. zw. powietrznych), albo przy pomocy mikanitu, turbonitu i papieru (w kondensatorach t. zw. mikowych).

Jeśli zbliżymy do siebie dwie cewki t. j. zwinięte spiralnie zwoje izolowanego drutu, i jeśli po jednej z tych cewek przepuścimy prąd zmienny, zauważymy, że w drugiej cewce również pojawił się prąd. Zjawisko takie nazywamy indukcją elektromagnetyczną.

Transformator w najprostszej swej postaci stanowią dwie cewki, sprzężone ze sobą, t. j. zbliżone do siebie. Zależnie od ilości zwojów tych cewek będziemy transformator używali do przepuszczania prądów o większej lub mniejszej częstotliwości. Im więcej zwojów będą miały cewki, tem mniejszą częstotliwość drgań będą one przepuszczały. Transformatory t. zw. małej częstotliwości, używane we wzmacniaczach radjowych, mają wielką ilość zwojów w obu uzwojeniach (w obu cewkach). Aby wzmocnić zjawisko indukcji elektromagnetycznej, umieszczamy obie cewki, które nazywamy tu uzwojeniem pierwotnem i wtórnem transformatora — na rdzeniu z miękkiego żelaza. Transformatory takie służą do podwyższania lub obniżania napięcia prądu zmiennego, płynącego przez uzwojenie pierwotne, które zwykle nawinięte jest grubym drutem, i liczy stosunkowo niewielką ilość zwojów. Uzwojenie wtórne natomiast nawijamy drutem cienkim, dając większą ilość zwojów. Napięcie prądu zmiennego płynącego w uzwojeniu pierwotnem, zmieni się w uzwojeniu wtórnem w sposób ściśle zależny od ilości zwojów drutu w tem uzwojeniu, np. jeśli przez pierwotne uzwojenie przepuścimy prąd o napięciu 10 voltów, a ilość zwojów w uzwojeniu wtórnem będzie 10 razy większa, to w tem uzwojeniu popłynie prąd o napięciu 10 razy większem, t. j. 100 voltów. Stosunek ilości zwojów w uzwojeniu pierwotnem do ilości zwojów w uzwojeniu wtórnem nazywamy przekładnią transformatora.

Każdy, najlepszy nawet transformator pochłania pewną ilość elektryczności, zmieniając ją w ciepło i w prądy t. zw. wirowe. Aby uniknąć zbyt wielkich strat energji elektrycznej, powinniśmy — nabywając transformator, — dobrze zbadać jego wartości elektryczne, a szczególnie rdzeń, od którego gatunku zależy największa ilość strat na swe prądy wirowe.

Najlepsze transformatory są takie, które posiadają uzwojenia dobrze izolowane, wykonane z dobrego drutu miedzianego, oraz ciężkie i duże rdzenie z żelaza krzemowego. (r)

PALTA

jesienne i zimowe męskie i damskie w największym wyborze poleca

HENRYK PFEFFER

Piotrkowska 113.

FIRMA „MAW"

Na nadchodzący sezon nowootworzona w naszem mieście wytwórnia trykotaży p. f. „Maw" przy ul. Piotrkowskiej 33, pod osobistem kierownictwem wytrawnego fachowca p. A. Wajlanda, zaopatrzyła się w bogaty wybór swetrów i pulowerów damskich, męskich i dziecinnych najnowszych modeli wiedeńskich. Wyroby te wykonane są z pierwszorzędnych materjałów. Przy magazynie znajduje się specjalny dział damskiej bielizny jedwabnej znanej marki „Femina" oraz bogaty wybór pończoch damskich.

Gaz dalej b. drogi

Obniżono jedynie opłatę administracyjną

Od dłuższego czasu organizacje pracownicze łódzkie czyniły zabiegi o obniżenie opłat za gaz, a specjalnie o zniesienie niesprawiedliwych opłat administracyjnych pobieranych przez gazownię.

W bieżącym tygodniu uczyniony został pierwszy krok na drodze zadośćuczynienia żądaniom organizacji pracowniczych.

Jak informują z zarządu miejskiego, obniżono opłaty administracyjne, pobierane przez gazownię o 50 proc.

Jak wiadomo, w przeciwieństwie do elektrowni, nie liczącej żadnych opłat za czynności administracyjne — gazownia pobierała bez względu na wysokość rachunku (nawet w wypadku niekorzystania z gazu w danym miesiącu) — po 2 złote.

Obecnie nieusprawiedliwiona ta opłata została zmniejszona do wysokości 1 zł.

Jest prawdopodobne, iż gazownia w swoim własnym interesie usunie opłatę administracyjną całkowicie (p)

„GRAND-KINO"

Piotrkowska nr. 72.

Dziś i dni następnych!

Wielkie arcydzieło erotyczne, osnute na tle odwiecznego zagadnienia: czy kobieta ma prawo oddać się mężczyźnie, którego kocha?

Grzech miłości

(„Mater Dolorosa")

Scenarjusz i reżyserja **Abel Gance**

Arcydzieło to odznaczone zostało na konkursie najlepszych filmów w Paryżu. Prod. 1933/34. NADPROGR.: Tygodnik Fox'a. Pocz. 4.30, w sob. i niedz. 12.30

Passe-partouts, z wyjątkiem urzędowych nieważne.

Komunikat

POSIEDZENIE ZARZĄDU AEROKLUBU ŁÓDZKIEGO

W dniu 7 b. m. na lotnisku w Lublinku pod przewodnictwem p. nacz. R. Turczynowicza odbyło się posiedzenie zarządu Aeroklubu łódzkiego, na którem omówiono szereg aktualnych spraw, a mianowicie: zaopatrzenie Aeroklubu w nowe samoloty, dzierżawa budynków szkoły pilotów, ustalenie planu lotów na m. wrzesień r. b., udział w odsłonięciu tablicy pamiątkowej ku czci ś. p. pilotów Żwirki i Wigury.

Zapadłe uchwały zostaną podane do wiadomości w następnych komunikatach zarządu.

Jednocześnie zarząd podaje do wiadomości pp. członków klubu, że w dniu 10 b. m. o godz. 12 min. 30 delegacja Aeroklubu złoży wieniec w chwili odsłonięcia na fasadzie katedry tablicy pamiątkowej ku czci ś. p. pilotów Żwirki i Wigury.

W związku z tem zarząd Aeroklubu łódzkiego zwraca się z apelem do pp. członków o wzięcie licznego udziału w powyższej uroczystości.

GDZIE NAJLEPIEJ MEBLOWAĆ SIĘ?

Nowe modele mebli zwykle sprzedawane są drożej. Wyłom w utartej tej zasadzie uczyniła firma „Komfort", fabryka mebli przy ul. Piotrkowskiej 79.

Nabyć można najnowocześniej urządzone komplety mieszkaniowe tudzież pojedyńcze meble, po cenach normalnych. O jakości materjału przekonać się można na wystawie przy ul. Piotrkowskiej 67 (pasaż Casina).

Budowa klinkierni

Łódź otrzymałaby nawierzchnię własnej produkcji

W dniu onegdajszym komisarz rządowy inż. Wojewódzki w towarzystwie inż. Brzozowskiego, naczelnika wydziału przedsiębiorstw miejskich oraz nacz. Stępowskiego, naczelnika wydziału plantacji, dokonał lustracji majątku miejskiego Rszew. Lustracja miała na celu zapoznanie się ze stanem gospodarki majątku oraz zbadanie możliwości budowy klinkierni. Znajdują się tam bogate pokłady naturalne gliny, nadającej się do wyrobu klinkierów drogowych, wobec czego można byłoby pokłady te eksploatować. Miasto zyskałoby bardzo wiele na budowie klinkierni. Zaoszczędzilibyśmy sobie wiele wydatków na kupno kostki do układania nawierzchni i ulice łódzkie mogłyby być tanio wybrukowane klinkierem.

Przy badaniu możliwości wybudowania klinkierni, brano pod uwagę możliwość stworzenia odpowiedniej komunikacji między majątkiem Rszew a Łodzią.

Należy zaznaczyć, że budowa klinkierni znajduje się jeszcze narazie w sferze projektów i ostateczne przesądzenie sprawy nastąpi po przeprowadzeniu dalszych jeszcze badań.

Feljeton radjowy

Sposób na Marysię

Podobno wielu ludzi cierpi na idjosynkrazję. Cierpią na nieprzezwyciężony wstręt organiczny do pewnych potraw, zapachów, barw i owoców. Król Jagiełło np. na widok jabłek dostawał wysypki... Z równą chorobliwością odnoszą się także do innych objektów, spotykanych w życiu. Nie znoszą np. widoku psa, kota, myszy — ktoś inny nie znosi widoku swego rywala, a jeszcze inna — dobrze uszytej sukni na zgrabnej figurze swej „przyjaciółki".

Moja koleżanka biurowa nie znosiła rannego wstawania.

Mówiąc wyraźniej nie znosiła godziny 7-ej rano.

Widok tej kostycznej, chudej i sztywnej cyfry, chlubiącej się pochodzeniem arabskiem, doprowadzał ją do „szewskiej pasji" — jak mówiła — szczególnie, jeżeli skierowana na nią była wskazówka zegara, nieubłaganie oznajmiając „wymarsz" z ciepłego łóżka.

Wtedy to goryczą przesiąknięte myśli układały się na wzór pytań hamletowskich:

— Wstać, albo nie wstać,...

Podobno świat istnieje po to, aby człowiek — istota rozumna — korzystał zeń ku pożytkowi swemu i... radości?! To znaczy, aby ona, Marysia, musiała wstawać codziennie tak wcześnie?...

Zegar tyka wyraźnie, skwapliwie, minuta za minutą...

— Co? która? 8-ma? Ten zegar chyba oszalał?!

Oczucona, przerażona, wyskakiwała z łóżka i zaczynała się poranna tualeta: woda ciepła, zimny prysznic, czesanie, pudrowanie, wreszcie przygotowanie sobie śniadania.

Pośpiech Marysi wyglądał tak, iż wsiadłszy do tramwaju z przerażeniem konstatowała godzinę 9.20 na elektrycznym zegarze! I tu codziennie skrupuły poczynały swoje trzeźwe, zjadliwe i druzgocące poszepty:

— I znowu opóźnienie! Co to będzie dzisiaj?!

Piętnaście minut przed dziesiątą wchodziła do biura. Scena taka sama, jak codzień...

Kierownik na jej widok rzucał wyrazne i długie, zbyt długie spojrzenie w kierunku zegara, koleżanki ze znanym jej dobrze uśmieszkiem pytały:

— Czy nie zawcześnie?... Jeszcze niema dziesiątej... Mogłaś jeszcze drzemać cały kwadrans! Ach, Marysiu, Marysiu!!!

— No, co ja mam robić? — Mycie, czesanie zabiera tyle czasu. — Nie rozumiem, jak wy możecie zdążyć?

Pośpiesznie zdejmowała przykrycie z maszyny, zabierając się do pracy z myślą:

— Dziś już napewno będzie awantura!

Istotnie w dyrekcji zbierała się burza.

* * *

Przy obiedzie, czytając gazetę, zauważyła ze zdziwieniem i prawie ze śmiechem, że audycje radjowe zaczynają się teraz o godz. 7-ej.

— Ciekawam, kto tego będzie słuchał?

Ale nazajutrz, kiedy zegar wydzwonił siedem uderzeń i Marysia otwarła niezdecydowanie prawe oko, które spoczęło zupełnie przypadkowo na głośniku radjowym — jakaś ciekawość kobieca kazała jej sobie przypomnieć o tej audycji radjowej.

Namyślała się chwilę, wreszcie ciekawość przemogła rozespanie.

Włączyła aparat:

„...marsz dokoła pokoju, żywiej, — a teraz z muzyką, raz, dwa, trzy"...

Marysi zatrzepotały powieki.

— A to co? — słuchała zdziwiona.

— Rozkłęk, ręce na biodrach i skłon wtył.

W pokoju rozlegał się dźwięczny, męski głos, wlewając energję w rozleniwione snem ciało, sugestjonując impulsem życia.

— Przecież to świetne. Gimnastyka!

Prawie bez namysłu wykonywać poczęła ruchy w takt muzyki i rytm komendy: — „raz, dwa, trzy — raz, dwa, trzy"!

„...A teraz proszę się udać do łazienki zmyć ciało ciepłą wodą"...

Zdyszana, zziajana, pobiegła pędem do łazienki.

Radośnie, przy muzyce wypełniającej pokój w dziesięć minut była umyta. Z głośnika rozlega się głos speakera.

„Jest teraz godzina 7-ma minut 30"...

Marysia nie wierzy własnym uszom. Po chwili — jest ubrana, wesoła.

Parzy kawę, nuci beztrosko.

O 8-ej, w palcie staje przed głośnikiem i kokieteryjnym uśmiechem robi piękny ukłon, mówiąc:

— Dziękuję, państwu! R.

Po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem

ś. † p.

Józef Rappaport

W Zmarłym tracimy zacnego i szczerze nam oddanego szefa, pamięć którego wiecznie czcić będziemy.

Niech Mu ziemia lekką będzie.

Współpracownicy firmy
Leon Rappaport i S-ka.

Pani **Oldze Lewsztajnowej** z powodu zgonu Ojca Jej

B. P.

Izydora Friedmana

wyrazy serdecznego współczycia składa

Personel Firmy
Juljusz Lewsztajn.

Sen przy zwłokach rabina

Bank Handlowy w Łodzi wypłacił 100 funtów szterlingów „Ostatniej posłudze"?

W jednem z pism warszawskich znajdujemy poniższą wiadomość, którą podajemy ze względu na jej sensacyjny charakter, lecz na odpowiedzialność stołecznego dziennika:

Przed kilku laty, przedarłszy się przez granicę sowiecką, dostał się do Polski rabin Michuel Wierzbołowski, który następnie osiedlił się na stałe w Łodzi. Tam Wierzbołowski swem postępowaniem i ogromną nabożnością zyskał sobie uznanie i szacunek wśród współwyznawców.

W ub. tygodniu rabin przyjechał do Warszawy i zatrzymał się w hotelu „Lipskim", przy ulicy Bielańskiej nr. 3. — Następnego dnia w nocy, podczas snu, Wierzbołowski uległ atakowi serca i zmarł.

Ponieważ nie pozostawił krewnych, a w stolicy był zupełnie obcy, pogrzebem jego zajęło się towarzystwo „Ostatnia posługa". W myśl przepisów religji, ostatnią noc przed pogrzebem przy zwłokach rabina spędzał jeden z członków gminy, t. zw. „żałobnik".

Po pogrzebie rabina Wierzbołowskiego, wśród mieszkańców dzielnicy północnej zaczęły krążyć fantastyczne wersje, któremi wreszcie zainteresował się zarząd Tow. „Ostatnia posługa".

Jak się okazało, „żałobnik", który spędził noc przy zwłokach zmarłego opowiadał, że zasnawszy, miał dziwny sen, który powtarzał mu się następnie przez kilka nocy. Mianowicie śnił mu się rabin Wierzbołowski, dając polecenie udania się do Banku Handlowego w Łodzi, gdzie złożone są pieniądze, które rabin przeznacza na Tow. „Ostatnia posługa".

Przesądni żydzi pojechali do Łodzi i tam zwrócili się do wskazanego banku. Tu zaszedł wprost nieprawdopodobny wypadek. Okazało się bowiem, iż w dniu śmierci rabina do banku zgłosił się ktoś, który złożył 100 funtów szterlingów z poleceniem wypłacenia tych pieniędzy „Ostatniej posłudze" w Warszawie.

Oczywiście pieniądze zainkasowano; wypadek dziwnego snu, w którym zmarły narzucił swą wolę i tajemniczy zapis, są żywo komentowane.

Przy cierpieniach serca i zwapnieniu naczyń, skłonności do udaru i ataków apoplektycznych, naturalna woda gorzka **„Franciszka-Józefa"** zapewnia łagodne wypróżnienie bez nadwyrężania się. Zal. przez lekarzy.

Rejent musi być prawnikiem

Nowy ustrój notarjatu w Polsce

W najbliższym czasie wydane zostanie rozporządzenie o nowym ustroju notarjatu w Polsce. Nowe prawo przyznaje prawo nadzoru nad działalnością notarjuszy prezesowi sądu okręgowego. Rejentom nie wolno będzie zajmować się innym zawodem, nie wolno zajmować innych stanowisk państwowych, trudnić się handlem, przemysłem i pośrednictwem w interesach. Rejent może być jedynie profesorem wyższej uczelni, o ile ta czynność nie będzie stanowić przeszkody w jego urzędowaniu.

Liczbę rejentów i ich siedziby w każdym okręgu ustali minister sprawiedliwości. To samo dotyczy przeniesień i zwolnień z jednej miejscowości do drugiej.

W przyszłości rejentami mianowani będą tylko prawnicy, którzy ukończyli studja uniwersyteckie, odbyli 5-letnią aplikację notarjalną i złożyli specjalny egzamin. Wyjątek czyni prawo tylko dla sędziów i prokuratorów, którzy nie potrzebują składać egzaminów. Utworzone będą rady notarjalne. Zastępcy notarjuszy otrzymają tytuł asesorów.

Zabiegi obecnych pomocników i zastępców notarjuszy, niemających pełnych studjów, zabezpieczenie ich praw i pozostawienie ich na służbie w notarjacie, zostały tylko częściowo uwzględnione.

HELENA GLASS, salon mód, Piotrkowska 61, tel. 238-88, przeniosła salon mód w tym samym domu vis-a-vis lewa oficyna, parter.

We wtorek otwarcie

Wystawy Obrazów i Rysunków

Zygmunta Szretera

PIOTRKOWSKA 90 PIOTRKOWSKA 90

SPROSTOWANIE

W związku z ogłoszeniem Kanteru Wymiany „Samuel Weinberg" Piotrkowska 58, o wygranej zł. 5,000 jaka padła w 2 dniu ciągnienia 5 klasy, winno być na Nr. 89780, a nie jak mylnie podano Nr. 8978, co niniejszem prostujemy.

Łódź staje do apelu!

Pierwsze subskrypcje pożyczki narodowej

Jak się dowiadujemy, dyrekcja i urzędnicy firmy „N. Ejtingon i S-ka" postanowiła subskrybować pożyczkę narodową w wysokości jednomiesięcznej pensji, co wyniesie około 100.000 zł.

* * *

W związku z uchwaloną rezolucją dnia 8 września r. b. przez urzędników państwowych m. Łodzi dowiadujemy się, że na zebraniu urzędniczem byli obecni i zadeklarowali jednogłośnie subskrybować pożyczkę narodową również urzędnicy lokalnego grodzkiego komitetu wykonawczego funduszu pomocy bezrobotnym.

Tomaszów

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

Z inicjatywy Stow. Młodz. Polskej oraz komitetu LOPP w dniu 11 września o godz. 9 rano odbędzie się w kościele parafialnym nabożeństwo żałobne za zmarłych tragiczną śmiercią pilotów ś. p. kap. Żwirki i inż. Wigury.

KONFISKATA „HASŁA"

W dniu wczorajszym ekspozytura starostwa powiatowego skonfiskowała czasopismo „Hasło Podwawelskie" za artykuł pod tytułem „Tak dalej być nie może".

PRZYWŁASZCZYŁ MOTOCYKL

W sierpniu r. ub. niejaki Nitenberg (Bożniczna 3) wypożyczył od łódzkiej firmy L. Leszczyński (Piotrkowska 175) motocykl z przyczepką „Belaig" Nr. rej. ŁD 83366. Pomimo wielokrotnych monitów Nitenberg maszyny nie zwracał. Firma zdecydowała się wysłać do Tomaszowa swego agenta, lecz i ten nie mógł motocykla odebrać, gdyż w międzyczasie Nitenberg samowolnie sprzedał kosz. Wobec takiego stanu rzeczy agent zwrócił się do policji z prośbą o zabezpieczenie motocykla przed ewentualną samowolną sprzedażą, natomiast Nitenberg pociągnięty będzie do odpowiedzialności za sprzedaż przyczepki, wartość której wynosi 600 złotych.

ROZSZERZENIE ROBÓT PUBLICZNYCH

Roboty publiczne w naszem mieście zostały rozszerzone. Ostatnio przyjęto do pracy dalszych 100 bezrobotnych, tak, że łącznie zatrudnionych jest obecnie około 800 robotników.

W najbliższym czasie ma być przeprowadzony remont mostu na Pilicy, dzięki czemu przywrócona będzie normalna komunikacja między Tomazowem a okolicznemi wioskami.

AUDYCJE LUDOWE.

Wielkie powodzenie, jakiem wśród szerokich sfer radjosłuchaczy cieszyły się dotychczasowe regjonalne audycje ludowe, skłoniło kierownictwo programowe „Polskiego Radja" do częstszego uwzględniania w programach audycji tego rodzaju.

Dzisiaj o godz. 17.15 transmituje rozgłośnia krakowska na wszystkie rozgłośnie krajowe piękną audycję ludową, p. t. „Buczynowe wesele". Inne „wesele" w formie słuchowiska p. t. „Wesele w Jaworowie" pióra Duszyńskiej transmitują rozgłośnie „Polskiego Radja" ze Lwowa o godz. 18.40. O godz. 21.00 Lwów podaje „Audycję wesołą". (r)

M-lle RUBINSTEIN

wł. **Salonu Mód** p. f. **„AU PETIT PARIS"**
Piotrkowska 81 tel. 138-65.

Zawiadamia Sz. Klijentelę, że **powróciła z Paryża** z najnowszemi modelami pierwszorzędnych domów paryskich.

Ceny zastosowane do obecnych warunków!

Z powodu zgonu

ś. † p.

HELENY ENDER

wdowy po ś. p. radcy handlowym TEODORZE ENDERZE

wyrażamy pozostałej Rodzinie oraz Zarządowi Spółki Akcyjnej Pabjanickich Fabryk Wyrobów Bawełnianych „Krusche i Ender" serdeczne współczucie.

Zacharjasz Warszawski i Spółka.

Z powodu zgonu

ś. † p.

HELENY ENDER

wdowy po ś. p. prezesie TEODORZE ENDERZE

wyrażamy głębokie współczucie Rodzinie oraz Zarządowi firmy „Krusche i Ender Sp. Akc."

Lewy, Alenberg i Król

Z powodu zgonu

ś. † p.

HELENY ENDER

wdowy po ś. p. prezesie Teodorze Enderze

składa wyrazy głębokiego współczucia pozostałej Rodzinie oraz Zarządowi Sp. Akc. Krusche i Ender

DOM HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY

Eli Liskier Sukcesorowie, M. Sapir i S-ka.

Z powodu zgonu

ś. † p.

HELENY ENDER

wdowy po ś. p. prezesie TEODORZE ENDERZE

wyrażam głębokie współczucie Rodzinie oraz Zarządowi firmy „Krusche i Ender Sp. Akc."

S. KAWENOKI.

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstała się z tym światem nasza najukochańsza

b. p. DORA SŁOBODSKA

przeżywszy lat 30.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś, w niedzielę dnia 10 września 1933 r. o godz. 1-ej po poł. z domu przedpogrzebowego, o czem z wiadamia pozostałe w głębokim smutku

RODZEŃSTWO

Z powodu zgonu

ś. † p.

Heleny Ender

wdowy po ś. p. prezesie Teodorze Enderze

składa wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie oraz Zarządowi Sp. Akc Krusche i Ender

Firma D. Rozenwald.

Zgon Jana Owińskiego

byłego kuratora szkolnego w Łodzi

GDYNIA, 9. 9. (PAT). Dziś rano zmarł na udar serca po trzydniowej chorobie w szpitalu sióstr miłosierdzia w Gdyni, liczący 49 lat ś. p. Jan Owiński, były kurator szkolny łódzki a później naczelnik wydziału w komisarycznym zarządzie w Gdyni. Ostatnio burmistrz miasta Wejcherowa.

„Wesoła wdówka"

z Chevalierem

Maurice Chevalier grać będzie w nowym filmie Paramountu „Wesoła wdówka", przerobionym z popularnej operetki Lehara. Partnerką Chevaliera będzie Joan Crawford.

„ODCZYT KOBIETY - DETEKTYWA"

Jak już podaliśmy w nadchodzącą środę, dnia 13 bm. odbędzie się w sali filharmonji niezmiernie interesujący odczyt kobiety - detektywa p. Nadjeżdy Propper - Krzyżanowskiej. Jest to temat niezmiernie ciekawy, gdyż prelegentka mówić będzie o swoich przeżyciach jako kobieta - detektyw, ilustrując swój odczyt barwnemi przezroczami, w których prelegentka przedstawi nam różne typy przestępców i złodziei i opowie, jakim sposobem została detektywem. Będąc w roli detektywa na usługach dyrekcji policji wielkich stolic europejskich posiada niezmiernie ciekawy materjał, który niewątpliwie wywrze na słuchaczach wielkie wrażenie. Bilety do nabycia w kasie filharmonji.

Wydalony z Niemiec reżyser

zaproszony przez szereg państw

Światowej sławy reżyser teatralny prof. Leopold Jessner, który wyemigrował jako żyd z hitlerowskich Niemiec, zaproszony został obecnie przez szereg krajów do inscenizowania tam różnych sztuk. Jessner wybrał narazie Anglję i Amerykę, dokąd udaje się już w najbliższym czasie. Wystawi on na tamtejszych scenach Hebba „Judytę" i Schnitzlera „Profesora Bernardi". Holofernesa i Bernardiego grać będzie czołowy artysta scen niemieckich Fritz Kortner, również — jak wiadomo — ofiara hitlerowskiego reżimu

Co usłyszymy dziś przez radjo?

10.00 Transmisja nabożeństwa polowego z placu Łukiskiego w Wilnie z okazji 25-lecia związku strzeleckiego. Po nabożeństwie manifestacja jedności i braterstwa ziem kresowych.

12.15 Poranek muzyczny. Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna i Helena Zarzycka (skrzypce).

14.00 Odczyt p. t. „Dzieciństwo Reymonta w Tuszynie" — wygł. dr. W. Fallek.

14.20 Koncert życzeń z płyt gramofonowych.

16.00 Program dla dzieci i młodzieży: a) Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie" — w opracowaniu Bruno Winawera; b) Opowiadanie p. t. „Piechotą po Afryce" — wygł. p. Wacław Frenkel.

16.30 Recital śpiewaczy Wandy Łozińskiej (sopr.).

17.00 Odczyt p. t. „Dziecko robotnicze w okresie przedszkolnym" — wygł. p. Janina Pawłowska.

17.15 Transmisja ze stadjonu Legji międzypaństwowego spotkania meczu piłkarskiego Polska — Jugosławja.

17.45 Transmisja z Krakowa audycji ludowej p. t. „Buczynowe wesele".

18.25 Wiadomości z pola bitwy pod Wiedniem z dnia 10 września 1683 roku.

18.40 Słuchowisko ze Lwowa „Jak Sobieski z kowaluchą tańcował" (Wesele w Jaworowie).

19.35 Wiadomości sportowe.

19.40 Skrzynka pocztowa techniczna.

20.00 Koncert.

21.00 „Na wesołej lwowskiej fali".

22.00 Muzyka taneczna.

ELEKTRYCZNA
MASZYNKA DO KAWY
powinna się znaleźć w każdym domu.

Koszt przygotowania kawy minimalny.

SPRZEDAŻ WSZELKICH APARATÓW — ELEKTRYCZNYCH — NA RATY i za gotówkę

W SKLEPIE ELEKTROWNI ul. PIOTRKOWSKA Nr. 115 — TELEFON 134-42. —

WSZELKIE POKAZY NIE OBOWIĄZUJĄ DO KUPNA.

Nieostrożni kierowcy
Dzień zderzeń na ulicach naszego miasta

Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Pustej na jadącego rowerem Tadeusza Wiśniewskiego, zamieszkałego przy ulicy Krośnieńskiej 12 najechał nieznany motocyklista. Wskutek zderzenia Wiśniewski odniósł liczne obrażenia. Motocyklista po wypadku zbiegł. Rannemu Wiśniewskiemu udzielił pomocy lekarz pogotowia. Za zbiegłym motocyklistą wdrożono poszukiwania.

Na ulicy Kilińskiego samochód prowadzony przez szofera Mieczysława Jańskiego, zamieszkałego przy ulicy Kilińskiego 77 najechał na wóz powożony przez Icka Krzemienia, zamieszkałego przy ulicy Zagajnikowej 89.

Wskutek zderzenia wóz został uszkodzony, koń zaś połamał nogi. Krzemień wyszedł bez szwanku. Policja pociągnęła szofera Jańskiego do odpowiedzialności karnej.

Na ulicy Kopernika samochód prowadzony przez szofera Józefa Pakulskiego najechał na prywatny samochód Ryszarda Kalerta, zamieszkałego przy ulicy Pustej 17. Wskutek zderzenia samochód Kalerta został uszkodzony. Obaj kierowcy wyszli bez szwanku. Policja spisała protokuł szoferowi Pakulskiemu.

TEATR, MUZYKA i SZTUKA

Teatry w stolicy
grają więcej przy słabszej frekwencji

Wedle danych wydziału statystycznego magistratu m. Warszawy w r. ub. frekwencja w teatrach warszawskich przedstawiała się następująco:

Teatr Wielki dał 270 przedstawień (w r. 1931 — 162) przy 182.100 widzach (w r. 1931 — 128.400).

Teatr Narodowy — 494 przedstawienia (317) przy 242.700 widzach (136.000).

Teatr Letni — 408 przedstawień (312) przy 190.800 widzach (145.700).

Teatr Nowy — 274 przedstawienia (170) przy 47.800 (27.100) widzach.

W Tetrze Polskim było 218.500 widzów (162.900).

W Teatrze Małym — 33.800 widzów (60.000). (Od sierpnia teatr był nieczynny).

W Teatrze Ateneum — 90.600 widzów (114.400).

W Teatrze im. Kamińskiego (żyd.) — 139.400 widzów (124.500).

W Teatrze Scala — 120.900 widzów 129.900).

Kinoteatrów w stolicy było czynnych 60 (58) o ogólnej ilości 37.357 miejsc (37.650). Sprzedanych biletów 9.721.800 (10.790.300).

Na koncertach słuchaczy 123.000 (91.500).

W teatrzykach i operetkach było widzów 657.700 (832.800).

W cyrku — 372.700 (266.800).

Wystawa obrazów Z. Szretera

Pojutrze w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 90 nastąpi otwarcie wystawy dorobku artystycznego p. Zygmunta Szretera. Świetny ten malarz przez szereg lat studjował i pracował zagranicą, przedewszystkiem w Berlinie, gdzie obrazy jego, akwarele i rysunki zdobyły sobie powszechne uznanie zarówno krytyki fachowej, jak i szerokich rzesz kulturalnej publiczności.

Opinje miarodajnych krytyków zagranicznych stwierdzają bez zastrzeżeń, że harmonja barw i sama kompozycja, przedewszystkiem pejzaży, zdradza wysoką klasę artyzmu p. Szretera.

TEATR KAMERALNY

Zespół artystów teatrów miejskich wypełnia okres między zakończeniem starego i rozpoczęcia nowego sezonu, grając w lokalu teatru Kameralnego niefrasobliwe komedje i lekkie farsy. Przeniesione z teatru w parku Staszica „Rozkosze ojcostwa" są właśnie taką wesołą komedją o zacięciu farsowem, na której bardzo szybko wśród śmiechu i uśmiechów mija widzowi wieczór. Komedja grana jest bardzo żywo przez najlepsze siły komedjowe łódzkiego zespołu. Pozatem w południe i popołudniu artyści powtarzają w niedzielę komedję „On i jego sobowtór", która w parku Staszica cieszyła się przez dłuższy czas zasłużonem powodzeniem.

TEATR „FILHARMONJA"

Jutro, w poniedziałek, kończą swe występy w naszem mieście znakomity gwiazdor scen amerykańskich Michał Michalesko i fenomenalna śpiewaczka Betty Siemionow. Dziś, w niedzielę, po raz ostatni „Ostatni taniec" na poranku o godz. 12 w poł., wieczorem tylko jeden raz „Sulamita" z Michałem Michalesko w roli Awszaloma i Betty Siemionow w roli Sulamity.

Teatr „FILHARMONJA"
Narutowicza 20
Kier. art. dyr. D. Celmajster

DZIŚ przedostatnie dwa występy
znakomitego gwiazdora scen amerykańskich

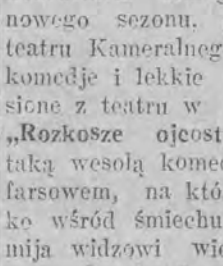

MICHAŁA Michalesko
i fenomenalnej śpiewaczki
Betty SIEMIONOW

o g. 12-ej w poł. PORANEK po cenach od 50 gr. do 1.70., po raz ostatni komedja muzyczna

Ostatni Taniec

O godz. 9-ej wieczorem tylko jeden raz historyczna sztuka A. Goldfadena

„SULAMITA"

Jutro, w poniedziałek wieczorem uroczysto przedstawienie pożegnalne

PRACE KANELBY W I. P. S.

Ciekawa wystawa prac utalentowanych artystów malarzy, wśród których wyróżniają się obrazy Rajmunda Kanelby (Paryż) spotkała się z dużem uznaniem prasy i publiczności i zwiedzana jest bardzo licznie zarówno przez miłośników sztuki, szerokie warstwy publiczności łódzkiej, jak i młodzież szkolną. Instytut w parku Sienkiewicza otwarty codziennie od g. 11—21.

Anna Hellerowa
wł. salonu mód „Annette"
po powrocie poleca najnowsze modele kapeluszy jesiennych
Przejazd 8, telefon 241-84

PANI I JEJ TOALETA

Najnowsze modele bluzeczek

Sportowa bluzeczka (5) z surowego jedwabiu koloru kości słoniowej. Zakładeczki na przodzie ciągną się aż na plecy i powtórzone są na rękawach. Bluzeczka „casaque" w formie kimonowej z małym stojącym kołnierzykiem (6) nadaje się doskonale na popołudnie. Materjałem jest ciężki jedwab lub jasna krepa. W obliczu chłodnych dni odzyskują znowu swe prawa bluzeczki, robione na drutach. Biały pullover (7) z czerwonym kołnierzem, czerwono-białemi rękawami w pasy i czerwono - białym paskiem. Do niebieskiej kamizelki z niebiesko - białym kołnierzem (8) nosi się niebiesko - biały pasek skórzany.

NOWE MODELE odbiorników „ARDO" „333" i „444"
z zastosowaną nową lampą: pentoda wys. częst. — Zwiększony zasięg, zwiększona selekcja.
Na składzie również najnowsze modele odbiorników europejskich.
„Radio—Audion"
Traugutta 1. Tel. 153-71.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

Wiedeń (516)
15.45 Muzyka kameralna Brahmsa (Kwartet smyczkowy C-dur, Sonata skrzypcowa D-moll).

Bruksela (590)
20.00 Kwintet fortepianowy Schumana.

Londyn (261)
21.05 Muzyka kameralna (Kwartety smyczkowe Brahmsa C-moll i Mc. Ewena. Sonata fortepianowa C-dur Beethovena, 3 idyle Bridge'a).

Strassburg (345)
20.30 Opera Lalo „Król Ys".

Medjolan (322)
20.40 Opera - misterjum Massenet a „Kuglarz N. Marji Panny".

Rzym (441)
20.45 Operetka Aschera „Jego Wysokość tańczy walczyka".

Praga (488)
19.45 Fragmenty z opery Bizeta „Carmen".

BERTA CRAVFORD.

Dzisiaj o godz. 20.00 w wieczornym koncercie popularnym pod dyrekcją Stanisława Nawrota, wystąpi dawno nie słyszana w radjo śpiewaczka o metalicznej koloraturze, p. Berta Cravford. (r)

Dbaj o swoje zęby:
Stosuj Pulsa pastę do zębów.

PRACOWNIA GORSETÓW
ANNA PILGER, Łódź
Zawadzka 21, tel. 137-27
ma zaszczyt zawiadomić Sz. Klijentelę o swoim powrocie, jak również o nadejściu najnowszych modeli pasków i biustonoszy. — Ceny znacznie zniżone

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI

Zamianę stawek oraz **wypłatę wszelkich wygranych** uskutecznia najkorzystniej
Kantor Wymiany **Samuel Weinberg**
58 Piotrkowska 58. — Filji nie posiadam.

Wczoraj w trzecim dniu ciągnienia loterji padły następujące ważniejsze wygrane:

Zł. 15.000 nr nr. nr.: 62738, 78647.

Zł. 10.000 nr nr. 37708.

Zł. 5000 na nr. nr.: 7326 21001 95306 135015.

Zł. 2000 na nr. nr.: 7002 7611 17614 24152 25875 32718 34666 36065 39256 66436 79376 87637 97008 100593 101938 105323 107547 107486 123665 123521 129175 130080 136078 137312.

Zł. 1000 na nr. nr.: 221 2402 9920 11577, 17537 18740 22645 26465 32149 36724 37860 40700 40593 43331 72821 76259 80259 84451 93062 94740 103533 108246 109671 111647 111167 126548 130364 134148 138630 140342 141206 143776 149830.

Po 250 zł. N-ry:

44 62 149 65 214 340 628 61 740 1027 63 85 164 208 69 341 511 644 991 2106 77 467 557 732 42 44 52 968 3239 47 308 14 53 471 85 593 667 769 848 938 45 4001 131 174 430 524 742 92 803 56 67 917 79 93 96 5100 78 321 49 83 573 666 71 725 970 78 6147 463 65 516 714 51 95 7053 114 59 267 573 714 97 944 53 8175 212 319 466 717 922 32 9026 122 288 581 91 663 89 729 33 917 10047 107 28 329 453 57 71 506 726 45 829 93 934 98 11075 233 39 451 72 593 605 22 55 736 842 71 961 12037 65 82 325 52 531 804 13049 131 47 69 310 492 730 95 14109 10 18 52 284 403 72 610 22 78 839 948 59 15104 200 21 95 303 691 831 938 80 81 16008 24 65 68 182 245 419 530 70 665 97 739 58 838 17135 57 76 297 355 423 70 741 80 829 18002 7 195 255 331 39 455 659 716 90 233 341 436 763 75 99 929 21011 141 49 491 502 832 19151 424 57 90 638 737 45 91 916 20080 90 233 341 436 763 75 99 929 21011 141 49 491 502 69 723 44 87 900 22000 185 204 17 416 54 61 569 684 730 23088 323 42 50 333 60 427 652 708 80 832 982 24023 127 29 374 665 852 60 87 25006 305 76 486 544 666 50 700 21 28 69 71 879 945 99 26006 114 20 233 415 86 670 96 820 910 27127 32 78 210 320 39 48 492 685 749 839 45 57 28296 309 13 68 400 52 792 843 903 21 91 29083 147 57 468 665 876 964 30017 203 496 547 76 622 741 807 86 31000 25 63 130 385 99 519 74 661 702 74 850 977 32062 79 119 312 428 42 514 609 881 33008 13 18 193 405 68 90 552 813 980 34013 140 59 97 663 69 738 830 950 63 35094 102 13 527 40 763 876 36060 137 364 97 443 517 37078 335 36 37 68 508 646 716 25 847 64.

38048 134 316 70 571 94 619 29 784 801 29 39057 190 234 321 50 406 509 47 623 62 99 815 911 87 40043 349 494 533 96 680 88 766 41067 128 48 269 309 589 633 34 707 8 42031 97 135 55 724 833 991 43032 116 371 99 493 567 604 9 899 972 44202 319 500 48 93 725 31 37 42 804 65 960 45007 82 105 300 521 630 68 77 960 70 46084 115 97 252 433 46 723 54 987 47268 398 654 711 894 48021 89 131 62 87 207 318 437 641 722 33 838 971 49143 69 72 344 78 567 631 833 917 20 50022 27 43 179 294 355 85 427 39 42 570 600 15 929 38 51072 118 243 376 602 745 846 52085 407 60 88 97 712 814 53 60 66 53142 373 488 526 629 820 54169 400 30 551 54 602 65 759 63 905 39 57 55078 337 45 644 890 93 977 56174 207 44 398 464 79 534 76 607 870 952 53 57237 68 361 94 95 414 69 531 655 815 46 58037 92 150 91 323 86 598 878 908 59049 19 255 636 784 827 60132 273 370 520 69 761 900 25 61081 401 9 505 865 99 62021 266 73 307 554 621 68 80 812 21 38 944 63020 144 280 309 44 419 505 627 94 776 95 815 936 64099 113 18 225 53 421 79 98 565 639 771 823 999 65114 214 307 432 607 12 14 751 77 83 89 894 58 66177 220 22 675 719 864 998 67023 80 119 260 323 66 77 451 523 32 52 647 756 870 72 68322 36 42 482 69035 133 43 82 88 453 59 61 556 662 860 83 954 70029 408 19 80 81 652 714 41 44 71008 45 258 391 523 79 703 958 72017 150 96 431 35 61 65 611 781 833 41 90 916 73084 321 400 583 675 717 833 41 74102 94 224 341 48 533 601 5 731 869 75097 121 219 59 365 74 445 568 603 66 767.

76211 425 57 791 77047 124 92 286 309 68 445 680 714 78114 225 477 551 81 891 903 79086 184 91 213 413 598 648 703 84 80046 326 411 16 97 519 76 642 977 81021 58 197 468 509 641 84 82094 282 306 41 490 506 696 757 916 83145 206 33 320 96 573 632 68 94 745 823 84391 625 799 819 918 50 85033 154 367 86 671 79 717 858 968 96 86126 68 69 311 482 546 54 623 989 87177 226 37 324 88 457 61 577 97 712 913 88028 68 72 86 91 105 559 782 992 89006 77 82 119 262 688 702 90047 164 276 319 442 739 877 927 54 79 91019 208 80 335 442 98 613 52 71 742 966 92080 311 476 512 24 738 55 93096 107 209 498 792 917 51 94030 179 393 404 11 514 34 64 742 87 812 95054 221 325 77 515 607 923 66 96131 223 40 60 328 72 78 578 605 742 45 810

Do wszystkich P. T. Graczy

W związku z odbywającem się obecnie ciągnieniem 5-ej kl. Loterji Państw. zawiadamia się zainteresowanych, że urzędowe tabele wygranych obejrzeć można bezpłatnie w największej w Łodzi kolekturze

S. Jatka PIOTRKOWSKA 22
PIOTRKOWSKA 66.

Tamże odbywa się natychmiast wypłata wszelkich wygranych.

97394 448 830 86 98081 171 277 410 850 920 99367 422 92 98 550 861 950 100035 42 86 166 259 356 78 551 659 703 823 86 101007 39 190 368 463 517 72 79 830 102011 41 76 99 317 61 617 860 951 84 98 103139 90 320 31 52 414 661 831 83 86 104141 210 69 472 636 65 867 927 29 46 91 105120 26 364 472 6109 46 80 731 865 98 106165 273 86 319 400 519 62 611 852 107089 151 245 304 458 623 733 841 952 108531 795 820 109024 110 239 344 58 439 712 45 60 818 989 110077 130 392 420 537 51 733 891 907 111210 348 431 536 90 674 725 815 996 112670 72 944 113109 230 366 400 40 504 9 11 696 703 18 73 79 844 48 973.

114548 668 774 88 858 115029 300 58 414 80 501 53 600 771 81 822 116123 93 287 338 39 437 574 615 34 819 35 38 51 906 117038 53 118 26 479 619 87 715 21 57 80 901 80 118029 55 62 206 300 23 462 78 506 39 636 47 54 932 36 119269 898 948 84 120027 43 221 58 69 361 415 534 600 82 885 121151 91 326 48 682 94 862 920 31 122230 32 62 96 337 694 756 837 913 56 123028 125 30 384 593 601 21 94 712 806 15 18 86 980 124120 22 28 239 60 89 374 453 536 55 641 53 793 95 816 125065 144 352 553 662 727 38 40 882 87 960 79 126039 68 215 369 91 507 783 850 977 127185 273 393 452 590 965 128007 41 169 208 30 56 355 413 533 99 673 727 96 72 93 805 26 49 88 903 36 129128 214 42 316 448 511 638 732 71 76 891 130010 112 22 63 334 54 635 36 789 831 918 131463 605 8 11 18 59 715 29 824 988 91 132197 334 400 59 70 77 551 62 710 36 66 977 133152 64 92 252 502 725 39 917 50 71 134018 38 48 192 389 448 719 24 928 135201 310 53 412 518 68 637 73 136086 168 249 414 95 585 653 740 94 806 12 905 137124 43 91 508 51 648 73 755 76 90 814 138173 292 305 89 590 628 50 93 97 704 67 72 86 92 807 71 947 52 139028 433 56 502 742 74 823 911 41 75 140028 225 35 74 79 81 303 478 517 19 54 849 141010 158 69 218 61 80 350 430 89 651 767 857 142039 93 148 205 76 676 991 143095 169 215 636 82 970 144113 19 321 651 56 62 830 48 145300 79 485 582 84 665 714 34 40 839 953 56 146025 71 229 40 471 517 671 940 147083 104 82 203 71 705 24 86 837 38 148091 142 463 77 521 613 782 149100 68 211 486 553 66 755 92 842 903 63 80 150069 284 427 39 59 647 841 993 151083 513 630 33 866 977 152093 182 538 644 54 80 713 927 35 60 153044 191 212 25 337 471 92 98 620 79 702 31 897 154048 139 209 78 318 461 82 554 613 811 964.

CIĄGNIENIE POPOŁUDNIOWE.

W czasie drugiego ciągnienia w dniu wczorajszym padły następujące wygrane:

Zł. 10.000 Nr. 7862, 34224.

Zł. 5.000 Nr. 7816.

Zł. 2.000 Nr. 5786 11972 29889 40393 47867 52397 69180 112938 133737 141469 144850 148222 151340.

Zł. 1.000 Nr. 2022 14731 14845 22883 26565 32993 33612 38145 45554 48385 51647 52950 53296 55039 61043 69854 73913 74952 75094 76391 86716 93580 93715 94392 92801 90152 91324 101571 103107 108445 115172 117684 122105 124172 124859 130279 136592 136925 148146 148989.

Po 250 zł. na N-ry:

19 37 41 104 557 59 636 85 767 90 806 72 1093 120 249 321 83 527 83 2000 72 291 317 606 777 896 971 3157 263 76 79 336 50 553 611 875 79 4020 116 58 59 441 581 608 42 969 5059 231 42 45 309 419 48 528 709 974 6278 82 592 678 926 49 7174 86 457 637 88 703 974 8113 37 226 459 662 712 844 939 9049 138 287 569 94 612 55 708 869 994 10026 71 147 50 311 508 84 695 744 11132 93 371 902 12020 175 461 622 86 776 13207 340 87 655 937 47 14012 171 83 200 26 29 42 377 428 71 555 975 15088 213 70 516 621 732 58 16032 37 56 276 358 461 96 578 986 17013 20 49 83 240 95 500 79 99 637 83 843 48 912 18009 33 111 79 409 67 606 774 807 976 19121 216 300 443 55 659 74 887 20032 129 61 310 23 26 56 414 46 93 515 44 95 748 845 73 911 82 21255 316 538 58 681 813 49 55 60 22108 14 27 42 61 96 315 55 409 13 517 81 765 899 23325 26 508 12 17 750 828 24171 200 350 646 69 882 25385 444 517 623 86 773 859 901 62 26301 46 782 891 959 27072 227 39 91 308 415 598 698 891 969 28086 137 230 417 85 678 714 834 964 29112 637 709 22 69 840 917 30139 43 44 72 90 447 569 602 928 31019 50 78 162 250 336 416 582 715 23 43 846 910 18 51 32131 98 310 446 97 558 607 732 33043 131 220 316 58 676 726 34050 372 89 416 552 88 623 64 712 19 909 35009 62 275 405 689 809 27 31 82 36009 71 142 56 200 96 495 540 638 707 81 841 902 37147 284 320 21 50 458 73 85 504 774.

38007 81 223 330 50 446 557 85 632 45 39210 368 501 608 59 765 70 845 929 72 40075 126 286 347 441 67 894 959 41001 164 242 46 388 429 677 878 94 986 42187 212 38 338 467 76 500 641 817 35 55 84 43198 507 726 53 58 858 948 44005 71 97 149 52 92 569 651 705 870 45080 252 63 561 640 737 96 966 69 46183 323 82 451 532 665 766 894 96 938 43 56 47005 103 213 52 65 302 502 18 625 867 919 62 48345 57 567 750 79 846 61 972 49087 147 300 405 47 554 905 48 60 87 50006 80 94 128 49 67 293 384 434 53 738 812 51065 247 325 68 556 607 21 815 927 52075 217 767 839 917 61 53255 371 78 408 23 746 67 892 94 54084 102 227 375 519 20 668 747 61 95 806 979 55446 60 83 528 701 829 917 39 88 56168 518 41 54 747 57295 308 55 86 445 504 84 981 58314 525 44 56 770 95 814 34 57 905 54 59081 260 377 425 79 566 602 52 994 52 994 60054 69 104 85 221 329 422 65 510 606 725 802 61208 72 439 40 545 65 650 765 72 923 62080 336 83 588 777 900 63123 306 480 710 25 820 81 64045 83 332 583 99 813 27 918 36 69 65056 143 210 88 623 806 18 66010 86 173 88 297 456 92 565 96 755 85 855 933 67102 61 62 383 701 854 941 65 68238 440 790 863 89 921 50 66 69155 81 289 363 90 408 12 570 99 852 922 70127 313 47 453 542 50 64 626 58 93 729 817 48 920 71027 142 206 301 62 442 50 573 77 99 644 817 72005 198 265 652 64 80 792 809 956 73086 99 139 324 33 49 78 568 614 15 43 99 796 863 924 30 74019 61 316 67 402 68 623 741 888 937 75260 345 89 587 799 819 44 923 44 75.

76049 242 302 79 87 91 548 759 938 88 77037 89 231 71 80 388 95 717 36 83 825 89 78072 243 473 530 722 931 63 65 79072 187 93 267 628 50 778 928 80204 681 721 869 81044 48 220 411 40 97 548 87 632 812 994 82055 196 99 412 701 870 92 914 83294 342 60 469 851 67 964 84101 94 222 45 355 563 84 633 701 26 919 85052 109 58 81 410 66 523 66 95 669 763 950 86080 233 538 691 782 838 972 87029 80 185 288 328 408 674 714 59 977 88051 97 281 461 572 822 53 917 89246 59 313 82 94 95 406 632 711 21 964 90004 193 373 537 635 57 758 92 91183 386 548 84 741 69 803 49 92012 99 437 73 608 730 816 49 906 76 93018 112 271 77 436 78 638 90 763 94 873 930 93 94048 90 249 50 91 359 613 726 75 837 95331 64 742 94 96011 16 82 87 205 442 61 67 85 705 835 97182 266 89 389 401 05 500 653 704 71 93 825 986 98186 370 88 582 94 733 98 99 99251 454 661 737 810 59 939 100006 48 49 202 388 603 741 907 39 90 101085 170 288 411 71 75 677 94 750 63 801 102040 49 69 171 252 54 73 506 648 730 851 950 81 103010 75 221 543 710 844 94 104091 253 333 539 892 93 907 56 105005 143 96 219 333 465 507 717 885 984 106055 110 254 339 969 82 107233 55 568 740 63 998 108105 216 388 546 708 813 944 70 109089 144 343 698 753 79 91 805 110031 87 149 411 81 600 77 746 806 07 941 111050 301 71 493 686 760 67 112018 113121 215 34 63 474 540 634 845 69 988.

114073 181 256 370 80 456 57 92 724 35 52 60 831 115140 73 77 78 402 504 619 50 729 39 84 901 116057 198 217 478 699 789 803 29 958 67 93 117120 215 21 529 756 829 78 977 11820 54 74 88 389 413 40 68 564 741 823 930119035 83 125 209 459 86 534 700 69 826 120013 140 267 378 80 515 76 626 820 954 12150 65 73 376 546 797 122133 78 213 314 19 31 36 472 510 758 817 123049 84 115 36 340 470 602 38 793 124067 187 250 332 59 84 466 503 607 779 813 125003 70 203 16 66 386 408 48 500 22 62 749 99 816 38 84 971 126030 86 179 211 12 304 569 753 86 837 89 127018 95 408 16 521 631 729 817 948 55 57 128129 84 470 517 72 841 129223 355 554 676 751 804 52 81 930 130150 85 269 77 350 69 421 57 627 28 725 823 48 131049 237 828 132043 188 279 88 348 72 553 622 96 720 828 78 943 133222 412 20 25 58 554 669 86 794 900 134033 60 281 378 401 524 821 52 959 135166 335 40 420 71 537 709 69 808 60 136087 112 304 425 33 510 617 643 137278 359 441 719 92 870 80 96 138074 156 76 204 459 67 139077 98 199 366 525 94 140195 207 80 458 84 543 72 681 892 141035 162 263 318 611 63 704 45 851 64 65 142150 210 65 333 475 92 634 73 857 143202 486 527 685 144102 10 219 77 80 370 425 41 61 589 616 759 78 145118 30 895 417 53 505 644 49 76 799146121 205 472 508 616 750 67 896 920 147134 270 313 515 611 730 845 91 921 148067 649 149127 83 206 415 71 96 532 55 652 728 91 879 86 923 150030 40 143 348 597 867 83 89 911 16 78 151133 319 634 708 886 925 152062 575 98 702 77 851 57 959 153095 136 490 716 921 41 64 99 154027 313 415 551 85 755 69 848 73

W 2-gim dniu ciągnienia V klasy padło na Nr. 21347 — 15,000 zł. w najszczęśliwszej Kolekturze **J. M. GOLDBERG**
Kilińskiego 39

M. H. ARSANDAUX

Nie posyłaj żony

Przed bramą domu spotkał Karol swą żonę.

— Teraz wracasz dopiero?

— Ach, miałam tyle sprawunków — odpowiedziała Ania.

— A przytem z tymi twoimi papierami. Musiałam z tem chodzić aż do Banku Międzynarodowego.

— A tam?...

— Żebyś wiedział, mój drogi.. Ten urzędnik przy siódmem okienku. O, nie prędko go zapomnę. Prawdziwy mamut z tą swoją siwą brodą. A impertynent, jakiego jeszcze nie widziałam. Pukam do okienka — a on podnosi nos z nad księgi, patrzy na mnie przez chwilę, aby potem odburknąć:

— Cóż tam takiego pilnego?... Nie może pani chwileczkę zaczekać! — I mruczy do siebie półgłosem: — Że to nie ma więcej jak 25 lat, i ładny dziobek, to już wyobraża sobie, że jej wszystko wolno!...

— Doprawdy? Ośmielił się na taką impertynencję?

— A tak, pomyśl tylko! Byłam wściekła. Czułam, że dostanę ataku nerwowego. Żeby sobie ulżyć zaczęłam bębnić po kontuarze. Ale im niecierpliwiej bębniłam, tem uparciej mamut zagłębiał się w swoich rachunkach.

Wreszcie raczył mi mruknąć objaśnienie...

— Papiery pani nie są notowane w Paryżu, tylko w Genewie.

— To dobrze — a jaki był ostatni kurs?

— Nie wiem. Zapomniałam o to zapytać — odparła Ania, z nieszczęśliwą minką.

— Nie przejmuj się tem. Poinformuję się sam. Ale z tym urzędnikiem! Dlaczego nie poszłaś się poskarżyć do dyrekcji?

To mówiąc zapalił cygaro. Żona jego miała zatem czas, nieobserwowana, opanować pomieszanie, aby odpowiedzieć spokojnie:

— Nie chciało mi się z tem fatygować!

— Nazajutrz Karol znalazł się sam przy okienku numer 7 w Banku Międzynarodowym.

Przed nim stała bardzo ładna i elegancka młoda kobieta. Za okienkiem siedział „mamut" z siwą brodą.

Patrzyli oboje na siebie jakby się chcieli pokąsać. On z miną drwiącą — ona drżąca z gniewu:

— Ma pan szczęście, że spieszę się do pociągu — rzuciła wściekła — inaczej poszłabym na skargę do dyrekcji!

Po tej ostatniej trzale wybiegła, a Karol znalazłszy wolny dostęp do okienka, ujrzał ku swojemu zdziwieniu niespodzianą metamorfozę w „mamucie". Załatwił jego sprawę z nienaganną uprzejmością.

— To jednak dziwne — mruknął do siebie Vernouillet — wczoraj moja żona, dziś ta pani...

Skierował się do pokoju dyrekcyjnego. Wszedłszy tam, wykrzyknął: — Kogoż to widzę, ty Stefan?

— Ach, jak ię masz, Karolu. Tak to ja jestem tu dyrektorem.

Towarzysze trudów wojennych nie widzieli się od lat piętnastu.

— Powiedz mi co to za cudaka macie przy siódmem okienku... Przedemną stała jakaś szykowna kobietka...

— Ładna?

— Zachwycająca.

— Byłem tego pewny. Ta bestja ma dobry gust....

Widząc zdziwienie swego gościa pośpieszył z objaśnieniem.

— Widzisz, to oszukany, zdradzany mąż. Tem się to wszystko tłumaczy. Porzucony przez żonę, zachwycającą szelmutkę, mści się teraz jak może na wszystkich ładnych kobietach, zachowując się wobec nich jaknajbardziej grubiańsko. Pozatem to dobry, punktualny i sumienny urzędnik.

— No, dobrze. Ale w każdym razie nie rozumiem, że nie przydzielisz go gdzieindziej.

— Przydzielić go gdzieindziej? — zaśmiał się dyrektor. Słuchaj stary, powiem ci wszystko. Ale najpierw co się stało z tą oburzoną panią?

— Spieszyła się do pociągu... Inaczej byłaby poszła ze skargą do dyrekcji.

— A widzisz! Tak robią one prawie wszystkie. Te poirytowane kobietki. A ja mam sposobność uspakajać je, tłumaczyć mego urzędnika, przepraszać... w imieniu instytucji...

Kobieta łagodnieje... biorę ją za rączkę drżącą jeszcze ze zdenerwowania... A wiesz, niema łatwiejszej gry, jak z kobietą zdenerwowaną... Więc... co tu dużo mówić... Prawie zawsze odchodzi uspokojona...

— Na gest przygany ze strony Karola, dodał:

— Na moje usprawiedliwienie powiem ci, że w banku mają do załatwienia sprawy przeważnie kobiety wolne, wdówki, rozwódki, niezamężne...

Po krótkiej pauzie ciągnął z pewną przechwałką:

— Ale czasem... naprzykład wczoraj była u mnie mężateczka... palce lizać...

Karol zerwał się z miejsca a potem starając się opanować, zapytał z pozorną niedbałością.

— Jakże wyglądało to cudo? Blondynka, brunetka?

— Ach, to tajemnica personalna — odparł Stefan, kładąc palec na ustach. — Ale teraz rozumiesz chyba dlaczego nie chcę wydalać mojego „mamuta".

Karol dręczony podejrzeniami, pośpieszył czemprędzej do domu. Jakkolwiek wmawiał w siebie, że nie może posądzać o coś takiego swoją słodką Anię, wpadł do jej buduaru, choć wiedział, że żona nie lubi, gdy jej przeszkadza przy toalecie.

— Och, już jesteś w domu, mój drogi?...

Nie mogąc wytrzymać rzuca jej odrazu pytanie:

— Powiedz mi... co do tego niegrzecznego urzędnika w Banku — dlaczego właściwie nie poszłaś się poskarżyć przed dyrektorem?

I patrzy żonie badawczo w oczy.

Ona odwróciła się — ale może tylko dlatego, że szuka na toalecie karminu do ust. Potem odpowiada niedbale, jak wczoraj:

— Eeh, czy to było warto...

A potem podchodzi do męża i całuje go przymilnie w usta...

Karol widzi, że nie dowie się niczego.

— Dlaczego u licha dałem się wyręczyć żonie w załatwieniu moich interesów — myśli z wściekłością i czuje, że już nigdy nie będzie mógł otrząsnąć się zupełnie z trapiących go wątpliwości.

Pożyczka wewnętrzna

Poraz pierwszy od szeregu lat rząd zwrócił się do społeczeństwa z apelem o umocnienie podstaw gospodarki narodowej. W szalejącym huraganie kryzysu spiętrzyły się przed rządem olbrzymie trudności, do których opanowania planowo rząd dąży. Te poczynania i wysiłki wymagają jednak olbrzymich zasobów, zwłaszcza, jeśli zważyć, jak wielkie fundusze niezbędne są na akcję pomocy dla bezrobotnych i na łagodzenie skutków bezrobocia. W tych warunkach uzasadnione są niedobory budżetowe.

Pożyczka wewnętrzna w wysokości 120 miljonów zł. świadczy o naturalnem dążeniu rządu do przyciągnięcia społeczeństwa do współudziału w wielkim zbiorowym wysiłku.

Abstrahując w tej chwili od strony moralnej tej akcji społecznej, która stanowić będzie dowód żywotności wewnętrznej i czynnik wzrostu zaufania zagranicy do naszego gospodarstwa — podkreślić należy momenty gospodarcze tej pożyczki.

W obecnym stanie rynku pieniężnego, wykazującego wzrastającą płynność oraz na tle trudności znalezienie pewnych i rentownych lokat pożyczka wewnętrzna stanowi niewątpliwie właściwy przedmiot lokaty.

Przy całkowitem zabezpieczeniu kapitału podstawowego i przy korzystaniu ze znacznych przywilejów, pożyczka zapewnia odsetki blisko 7 proc.

Możność wpłaty ratami jest daleko idącą ulgą, która liczy się z dzisiejszymi warunkami życia.

Pożyczka ma przyznane liczne przywileje. Jeden z nich jest szczególnie charakterystyczny — a mianowicie ochrona obligacji pożyczki przed sekwestrem. Przywilej to kryzysowy. Kupujący pożyczkę obywatel zapewnia sobie w ten sposób nietykalność części swego majątku.

Obligacje będą imienne. Cecha imienności i wspomniany wyżej przywilej wpłaty ratami dowodzą, że intencją prawodawcy było oparcie pożyczki o najszerszy fundament społeczny.

Rząd zwrócił się do najzdrowszej i najodporniejszej części narodu, do skromnego obywatela, który umie przystosować się do zmienionych warunków bytu.

W tych warunkach nie można się dziwić odruchom obserwowanym wśród społeczeństwa. Liczne rzesze obywateli, które zazwyczaj niezbyt chętnie brały udział w tego rodzaju akcji społecznej — tym razem manifestują swe stanowisko masowem zgłaszaniem się do subskrypcji.

Rząd wybrał niewątpliwie moment bardzo odpowiedni i to trzeba zapisać bezwzględnie na jego korzyść.

A. R.

Sowiety bojkotują
porty niemieckie

Ambasador Z. S. S. R. w Paryżu, Dowgalewski, bawił ostatnio w Brukseli i Antwerpji, gdzie oświadczył, iż intencją rządu sowieckiego jest skierowanie na Antwerpję względnie Rotterdam eksportu rosyjskiego, który dotychczas kierowany był na porty niemieckie, a zwłaszcza Hamburg. Decyzję tę uzależnia jednak Rosja od uznania jej obecnego rządu „de jure" przez Belgję. Zauważyć należy, że eksport rosyjski via port hamburski wykazuje znaczny spadek w pierwszej połowie r. b. w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego.

Skandaliczna umowa „Pierwszej"
jest sprzeczna z obowiązującem w Polsce ustawodawstwem gospodarczem

Pierwsza krajowa wykończalnia tkanin jedwabiu naturalnego w Rudzie Pabjanickiej zawarła ze zrzeszeniem polskich fabryk jedwabiu niezwykle charakterystyczną umowę.

Na mocy tej umowy wykończalnia jedwabiu uznaje zrzeszenie za jedyną reprezentację przemysłu jedwabnego w Polsce i zawiera z tem zrzeszeniem wspomnianą umowę.

W umowie tej wykończalnia jedwabiu zobowiązuje się, iż z żadnem innem zrzeszeniem producentów jedwabiu pertraktować nie będzie.

Wszyscy członkowie zrzeszenia otrzymują 10 proc. rabatu od cen, pobieranych przez wykończalnię jedwabiu w Rudzie Pabjanickiej.

Wykończalnia jedwabiu zobowiązuje się do przyjmowania od innych producentów, niecłonków zrzeszenia, posiadających krosna i pracujących na własny rachunek, towary do wykończenia jedynie i wyłącznie na mocy zaświadczeń, wystawianych przez zrzeszenie polskich fabryk jedwabiu.

Od firm, niepracujących na własny rachunek i nieposiadających własnych krosien wykończalnia jedwabiu w Rudzie Pabjanickiej może przyjmować towary do wykończania jedynie w wyjątkowych wypadkach na mocy specjalnego porozumienia ze zrzeszeniem.

Członkowie zrzeszenia obowiązują się nie pracować nigdzie zarobkowo.

Wykończalnia jedwabiu w Rudzie nie ma prawa udzielania żadnych specjalnych rabatów. O wysokości bonifikat wykończalnia komunikować musi zrzeszeniu.

Umowa zawarta została na okres jednego roku i o ile nie zostanie wymówiona, ulega automatycznie przedłużeniu na dalszy okres jednego roku.

* * *

Umowa ta jest tak znamienna i stanowi tak niezwykły dokument nawet w naszych nieunormowanych we włókiennictwie stosunkach, iż nie można nie zająć wobec niej stanowiska.

Na mocy tej umowy za jedyną reprezentację przemysłu jedwabnego w Polsce uznane zostało zrzeszenie polskich fabryk jedwabiu. W imię prawdy objektywnej stwierdzić należy, że

organizacja ta reprezentuje tylko 700 krosien jedwabniczych na ogólną ilość 1500 krosien zainstalowanych i czynnych w Polsce.

Nie można więc żadną miarą eliminować olbrzymiej ilości drobniejszych przedsiębiorstw, które odgrywają przecież w całokształcie produkcji poważną rolę.

Umowa stwarza

uprzywilejowane również stanowisko dla członków zrzeszenia

na niekorzyść wszystkich pozostałych przedsiębiorstw, wśród których są również bardzo stare, istniejące od dziesiątek lat fabryki o dużych możliwościach produkcyjnych, liczące **po kilkadziesiąt warsztatów.** Wszystkie te przedsiębiorstwa zostały przez umowę niejako wyeliminowane z procesu produkcyjnego, gdyż

wykończalnia nie przyjmuje od nich towarów do wykończenia.

W tych jedynie wypadkach, gdy zrzeszenie udziela niecłonkom zezwoleń na oddanie towaru do wykończalni,

pobiera za to zezwolenie po 2.50 za 1 kg. tkaniny.

Oczywista musi to doprowadzić i doprowadziło już do

podrożenia towarów jedwabnych, co uderza w konsumenta.

Z drugiej strony zmusza szereg przedsiębiorstw do ograniczenia produkcji względnie

unieruchomienia warsztatów, co pociąga za sobą redukcję robotników i wzrost bezrobocia.

Nie można również nie brać pod uwagę faktu istnienia olbrzymiej ilości przedsiębiorstw, nie posiadających krosien i pracujących nie na własny rachunek.

Przedsiębiorstwa te dają bowiem zatrudnienie znacznej liczbie zarobkowców, których żadną miarą nie można usunąć poza nawias procesu produkcyjnego z uwagi na to, iż jest to

przemysł legalny, ponoszący wszelkie świadczenia.

Wreszcie umowa ta musi być uważana za

sprzeczna z przepisami pozytywnego ustawodawstwa, a w pierwszym zaś rzędzie z ustawą o kartelach z dnia 23 marca 1933 r.

Uchylenie tej umowy i przywrócenie ponownie obrotu na szlachetniejącego jest w tych warunkach nakazem gospodarczym.

12.414.000 bel bawełny
Nowy szacunek zbiorów spowoduje zniżkę cen tego surowca

Dnia 8 b. m. departament rolnictwa w Waszyngtonie ogłosił nowy szacunek bawełny w trzeciem swojem sprawozdaniu na dzień 8 września. Stan bawełny departament określa na ten okres na 67,5 proc. wobec 56.6 proc. w roku ub. i wobec 68 proc. w r. 1931.

W sprawozdaniu z dnia 8 sierpnia obliczono stan na 56 proc., w r. ub. na 68, zaś w r. 1931 w sprawozdaniu z 8 sierpnia wykazano stan na 7 proc.

Według powyższych obliczeń stan ogólny zbiorów wyniósłby 12.414.000 bel po 500 lbs. każda.

W roku 1932 zebrano 12.994.000 bel po 500 lbs. każda, zaś w roku 1931 stan wynosił 17.095.594 bel. W dalszych latach stan był następujący: w r. 1930 — 13.931,597 bel, w roku 1929 — 14.824.861 bel, w roku 1928 — 14.477,874 bel, tak, że zbiór bawełny w ostatnich 5 latach wynosił przeciętnie 14.664.871 bel.

Zbiór z akra obliczono na 197,8 lbs. w stosunku do 147,8 z tego samego czasu w r. ub.

Dnia 1 września r. b. — jak dalej donosi departament rolnictwa St. Zjednoczonych, wyłuszczono 1.394.000 bel bawełny. Teren pod zasiew bawełny zmniejszono o 1.2 proc. Obecny teren wynosi 30.036 tys. akrów.

Upadłości, nadzory, układy

Na zebraniu wierzycieli upadłości wykończalni i farbiarni zarobkowej „I. Stüldt" (Drewnowska 48) adw. Dyonizy Friedman w imieniu upadłych zaproponował układ, w którym zobowiązuje się spłacić długi w wysokości 15 proc. bez procentów i kosztów w 3 ratach równych po 5 proc., z których I płatna miała być w 7 miesięcy od uprawomocnienia się wyroku zatwierdzającego układ. Następna rata płatna byłaby po roku, III — po roku.

Adw. Fogel, rzecznik firmy „I. G. Farbenindustrie A. G." oświadczył, iż zebranie o zawarcie układu uważa za przedwczesne, albowiem na oddalenie żądania przyjęcia zgłoszonej wierzytelności z przywilejem zgłosiła firma skargę do wydziału handlowego, która dotychczas nie została rozstrzygnięta, wobec czego prosił o odroczenie zebrania. Adw. Friedman sprzeciwił się temu.

Sędzia komisarz wniosek adwokata Fogla oddalił.

W głosowaniu za układem wypowiedziało się 59 wierzycieli na zł. 398.550,87, przeciw układowi 4 wierzycieli na zł. 15.230,64 zł.

Adw. Fogel w głosowaniu udziału nie przyjął.

Sąd układ zatwierdził. Ponadto sąd zakwalifikował upadłych do przywrócenia do czci kupieckiej, oraz nadał wyrokowi rygor tymczasowego wykonania.

*

W sprawie upadłości firmy „Majer Eisner i Ska", syndyk tymczasowy wniósł podanie do sądu o zwolnienie go z obowiązku dotychczas pełnionego, gdyż w masie upadłości brak jakichkolwiek funduszów, z których możnaby pokryć najpilniejsze wydatki przy prowadzeniu upadłości, co wynika również ze sprawozdania zmarłego syndyka b. p. adw. H. Krukowskiego oraz z protokułów opisu komornika.

Ponadto syndyk nadmienił, iż prócz niego drugim syndykiem jest dyr. A. Viallet, który podjął się tych obowiązków honorowo.

Sąd uznał, że jeden syndyk w zupełności wystarczy i zwolnił dotychczasowego syndyka adw. Braunsteina z pełnionych przezeń obowiązków.

*

W sprawie upadłości firmy „Moszek Aron Herszenberg" (Piotrkowska 123) wobec ukończenia kadencji sędziego handlowego A. Heimana Jareckiego, sąd zamianował sędzią komisarzem sędziego handlowego M. Olszewskiego.

*

W sprawie upadłości firmy „Brzoza" właśc. Leona Bieleńki, handlującego drzewem budowlanem i opałowem (Gdańska 67) oraz tartaku zarobkowego p. n. „Polonia Leśna" (11 Listopada 111) sąd wyznaczył ostateczny 2-tygodniowy termin sprawdzenia wierzytelności.

CÓRKA PUŁKU

ZAKŁAD leczniczo-wychowawczy
— dla —
dzieci nerwowych i cofniętych w rozwoju
Dr. med. W. Spektorowej
Piotrkowska 224, tel. 188-03.
Przy zakładzie:
1) Poradnia dla rodziców i wychowawców: poniedziałki i środy od 12 do 2-ej, dla bezrobotnych w piątki bezpłatnie.
2) Przedpołudniowe komplety indywidualnego nauczania dzieci z zaburzeniami uwagi, pamięci, mowy, słuchu i t.d.

Przędza bawełniana
lekko zwyżkuje

Na rynku przędzy bawełnianej zaznaczyła się ostatnio pewna zwyżka, wynosząca 1 cent za gatunki prima, które jednakże używane są wyłącznie przez kilka większych fabryk. Jednakże zwyżka ta spowodowana przez wahania dolara, nie posiada charakteru trwałego ani większego znaczenia.

Natomiast objawem bardziej pomyślnym jest fakt, że składy przędzy bawełnianej nietylko nie zwiększają się, ale maleją, przy utrzymującem się zwiększonem zapotrzebowaniu.

W dniu wczorajszym ceny przędzy notowano jak następuje:

Nr. 24 pojedyńczy (ceny w złotych) „Water" 3,56 za klg., nr. 32 pojedyńczy „Water" — zł. 4.36, nr, 24 podwójny „Water" 4,18 zł., nr. 32 „Water" podwójny zł. 5,16. Przędza trykotażowa nr. 24 ameryk. szp. wynosiła zł. 3.56.

Dolar w Łodzi 6.25
Sytuacja na rynku uległa wzmocnieniu

Dzień wczorajszy przyniósł, mimo soboty, dalszą lekką zwyżkę kursu walut zagranicznych.

Bank Polski, pomimo zupełnego niemal braku zapotrzebowania oraz podaży, notował dolar 6.17, czeki na Nowy York 6.20 zł. za dolara. Zwyżkowały również funty, osiągając cenę zł. 28.04.

Ta zwyżka, z natury rzeczy, objęła i rynek prywatny, który notował dolara po 6.22 w płaceniu i zł. 6.25 w oddawaniu. Kurs wynosił zł. 28,25 w płaceniu, przyczem zapotrzebowanie na prywatnym rynku walutowym uległo zwiększeniu przy dalszej minimalnej podaży, co w konsekwencji doprowadziło do mocniejszej tendencji na waluty zagraniczne.

(ag)

GŁOS SPORTOWY

Łódź, dnia 10 września 1933

Polska-Węgry

Trudności meczu lekkoatletycznego pokonane

Mimo początkowych trudności projektowany mecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacją Polski a Węgier dojdzie jednak do skutku. Zawody te odbędą się w Królewskiej Hucie na miejskim stadjonie w dniu 17 bież. mies. Program meczu obejmuje następujące konkurencje:

400 m. przez płotki, rzut kulą, biegi na 1z0 i 1.500 mtr., skok wdal, bieg na 400 m., rzut oszczepem, 110 mtr. przez płotki, skok wzwyż, bieg na 5 klm., rzut dyskiem, bieg na 800 mtr. i wreszcie sztafetę 4x200. Punktację ustalono w ten sposób, że za pierwsze miejsce przyznawane będą trzy punkty, za drugie — dwa i za trzecie — jeden punkt. W sztafecie pierwsze miejsce daje 6 punktów, drugie — cztery.

Mecz ten będzie czwartem z kolei spotkaniem Polski z Węgrami, przyczem dotychczas zawsze wygrywali węgrzy i to dość wysoko. Pierwszy mecz odbył się w roku 1929 i przegraliśmy go 27:51. W roku 1931 powiodło nam się nie lepiej — znów porażka 25:51, wreszcie w roku ubiegłym przegraliśmy w Budapeszcie 32:51. Ponowne zwycięstwo Węgier nad nami nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, tembardziej, iż poszczególni zawodnicy węgierscy doszli ostatnio do wspaniałej formy.

„Komisja trzech" PZLA. ustaliła już skład polskiej reprezentacji. Przedstawia się on następująco:

100 m. Sikorski i Trojanowski II.

400 m. Biniakowski i Kostrzewski.

800 m. Maszewski i Lesicki.

1500 mtr. Kucharski i Kuźmicki.

5 klm. Fijałka i Puchalski.

110 m. przez płotki Nowosielski i Zaborzyński.

400 m. przez płotki Kostrzewski, Maszewski.

Sztafeta 4x200 Biniakowski, Sikorski, Miller, Czysz.

Skok wdal Sikorski, Nowak.

Skok wzwyż Pławczyk, Niemiec.

Kula i dysk Heljasz, Siedlecki.

Oszczep Turczyk i Mikrut.

Mistrzostwa tennisowe Polski

Czołowi gracze polscy i czechosłowaccy na rozgrywających się w Warszawie mistrzostwach tenniso wych Polski. Od lewej do prawej: Malecek, Tłoczyński, Hebda, Hecht i Wittman.

A.Z.S. (Poznań) nie stanął

do mistrzostw Polski w koszykówce

Na boisku IKP. miały się rozpocząć wczoraj półfinałowe spotkania drużyn męskich o mistrzostwo Polski w koszykówce. Miał być rozegrany mecz toruńskiego Gryfu z poznańskim AZS. Tymczasem A. Z. S. nie przybył do Łodzi i nie stawił się do gry, wobec czego odgwizdano walkower na korzyść Gryfu.

Wzamian za to Gryf rozegrał mecz towarzyski z IKP. Łodzianie wystawili osłabiony skład i mimo dość prymitywnej gry toruńczyków, przegrali w stosunku 18:24. W związku z wycofaniem się A. Z. S. poznańskiego, szanse łódzkiego WKS. na zdobycie tytułu mistrza Polski w koszykówce męskiej wzrosły bardzo poważnie.

W dniu dzisiejszym na boisku IKP. odbędzie się mecz między Gryfem a WKS.

Przedostatni etap wyścigu

Lipiński nadal leaderem—Fatalne zderzenie przed metą w Lublinie

Wczoraj odbył się 8, przedostatni etap wyścigu kolarskiego dooko ła Polski na trasie Brześć — Lublin, wynoszącej 155 klm. Z Brześcia wystartowało do tego etapu 25 zawodników. Kolarzom nie dopisała pogoda i jazda na błotnistej szosie krępowała swobodę ruchów.

Nie rozwijano większej szybkości i dopiero na kilkaset metrów przed metą zdarzył się wypadek zderzenia grupy kolarzy, stanowiącej czoło biegu, w wyniku którego dość poważnym kontuzjom uległ kolarz Zieliński.

Ucieczkę inicjowali Wasilewski i Olecki, jednak bezskutecznie. Miało to tylko znaczenie dla zwiększenia tempa wyścigu.

Na metę w Lublinie pierwszy przybył Wasilewski, przebywając dystans 155 klm. w czasie 6:24:40. Drugim był Moczulski w czasie 6:25:25.

Na trzeciem miejscu znalazł się Konopczyński 6:27:40. Dalsze miejsce, czwarte z kolei, przypadło łodzianinowi Pietraszewskiemu z Resursy. Osiągnął on czas 6:28:19.

Dziś zawodnicy wyruszają do dziewiątego, ostatniego etapu Lublin — Warszawa, długość którego wynosi 160 klm. Zakończenie wyścigu nastąpi na torze na Dynasach. Do ostatniej chwili w ogólnej klasyfikacji prowadzi nadal Lipiński przed Oleckim i Wasilewskim.

Referendum odrzuciło

projekt zmiany rozgrywek o wejście do ligi

Rozpisane przez zarząd PZPN referendum między okręgami co do zmiany systemu rozgrywek finałowych o wejście do ligi w myśl koncepcji wysuniętej przez wydział gier i dyscypliny, a polegającej na tem, by każdy klub grał z każdym, nie uzyskało kwalifikowanej większości głosów.

Tem samem projekt wydziału gier, mający na widoku dalsze ułatwienie Polonii stołecznej awansu do ligi, odpadł. W związku z tem dokonano losowania półfinałowych spotkań i na podstawie tego 17 września w Lipinach odbędzie się pierwsze spotkanie Naprzodu z wileńskim WKS., a w Warszawie Polonii warszawskiej z Polonią przemyską. Rewanżowe spotkania rozegrane będą w tydzień później a więc dnia 24 września.

Polska bierze udział

w walce o puhar Europy wschodniej

Polski zw. piłki nożnej postanowił wziąć udział w rozgrywkach międzynarodowych o puhar Europy wschodniej, a który ubiegały się: Jugosławja, Węgry, Rumunja i Bułgarja.

W turnieju tym każde państwo reprezentowane jest przez dwie najlepsze swoje drużyny. Polskę reprezentować będzie mistrz i wicemistrz ligi.

CÓRKA PUŁKU

Hakoah—Makabi 6:1 (2:0)

Wczoraj na boisku WKS. odbył się mecz pomiędzy drużynami Hakoahu a Makabi z okazji „dnia ŁOZPN.". Zainteresowanie zawodami minimalne, na boisko przybyła garstka widzów. Gra prowadzona była w ostrem tempie i często faul, to też sędzia zmuszony był chwycić się energicznych środków, by utrzymać zawodników w karbach dyscypliny.

Wyraźna przewaga Hakoahu uwypukliła się w wyniku. Hakoah osiągnął zwycięstwo w stosunku 6:1 (2:0), uzyskując bramki przez Pressera 4, Kraicera i Kahana z rzutu karnego. Jedyną bramkę dla Makabi uzyskał Basin z rzutu karnego.

Sędziował p. Jędraszczak.

Vienna zdobyła

puhar Europy

W Wiedniu odbył się rewanżowy mecz o puhar Europy środkowej pomiędzy włoską drużyną Ambrosiana, a wiedeńską Vienną. Zwyciężyła Vienna w stosunku 3:1 Ponieważ w ubiegłą niedzielę Vienna przegała we Włoszech tylko 1:2, przeto lepszemu stosunkowi bramek zawdzięcza zdobycie cennego pubaru.

Olimpijski mistrz

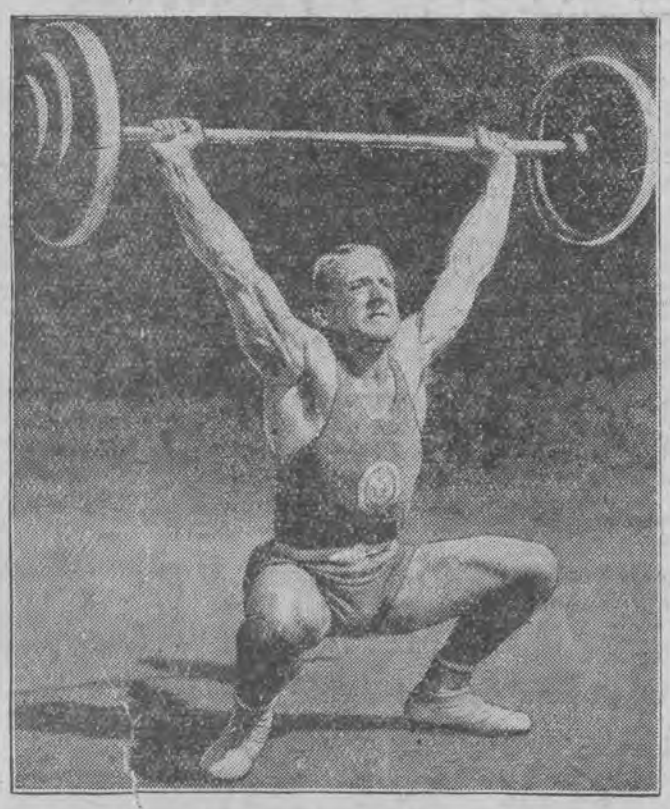

w podnoszeniu ciężarów Rudolf Ismavr.

PROFESOR
Stanisław Nirnstein
udziela lekcji gry fortepianowej początkującym jak i zaawansowanym.
WARUNKI BARDZO DOSTĘPNE
ul. Traugutta Nr. 12 prawa oficyna, III p.

Już wkrótce ukażą się
JOHN ETHEL LIONEL BARRYMORE
w filmie
„Ostatnia Carowa"

Rynek pieniężno-towarowy

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała mocniejsza przy obrotach zmniejszonych. Bank Polski płacił za dolary gotówkowe 6,20. Notowano kursy dewiz: Belgja 124,73 (plus 3), Gdańsk 173,55 (—5), Holandja 360.75 (plus 30), Londyn 28.67 — 28,65 (plus 1), Nowy Jork 6,33 (plus 12), Paryż 35.01 (—1), Praga 26,50, Szwajcarja 172,72 (plus 2), Italja 47,18 (plus 3); tranzakcje nienotowane: Sztokholm 148 (plus 200); w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 213,15. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 209 (—50), szyling austrjacki 100,50, korona czeska 25,20 (—15), Londyn 28,58 (plus 36), dolar gotówkowy 6,31 (plus 11), rubel złoty 4.71 i pół, dolar złoty 9.02 i pół (plus 100), rubel srebrny 1.33, bilon 0.64.

AKCJE

Dla akcji tendencja była słaba przy obrotach ograniczonych. Notowano: Bank Polski 83,25 — 82,75, Starachowice 10 — 9,75 (—13).

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja była mocniejsza, przy obrotach ograniczonych. Notowano: 3 proc. budowlana 38,15 — 38 (—15), 4 proc. inwestycyjna zwykła 104,75 (plus 25), 5 proc. konwersyjna 51, 6 proc. dolarowa 60, 7 proc. stabilizacyjna 51 (plus 25), 10 proc. kolejowa 102 (—150), 4 i pół proc. ziemskie 43,75 — 44 (plus 25), 7 proc. ziemskie dolarowe 38.75 (—25), 8 proc. Warszawy 44,25 — 43,75 (plus 50), tranzakcje nienotowane: 7 proc. warszawska dolarowa 45 (—36), za 4 proc. dolarową chciano płacić 47,50.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

NOWY JORK.

loco 9.— wrzesień 8.66 październik 8.83 listopad 8.91 grudzień 9.05 styczeń 9.10 luty 9.13 marzec 9,30 kwiecień 9.45 maj 9.53 czerwiec 9.62.

NOWY ORLEAN.

loco 8.68 październik 8.80 grudzień 9.01 styczeń 9.07 marzec — 9.26 maj 9.42.

LIVERPOOL.

loco 5.38 wrzesień 5,25 październik 5 29 listopad 5.30 styczeń 5.33 luty 5.35 marzec 5.37 kwiecień — 5.39 maj 5.41 czerwiec 5.43 lipiec 5,44 sierpień 5.45 wrzesień 5.47 październik 5.48.

Egipska: loco 7,25 październik 6,87 listopad 6,97 styczeń 7,08 marzec 7,19 maj 7,30 czerwiec 7,40 lipiec 7,40.

Upper: loco 6.42 październik — 6,20 listopad 6.21 styczeń 6,25 marzec 6.31 maj 6,38 czerwiec 6,47 lipiec 6,47.

BREMA.

loco 10.32 październik 10.20 grudzień 10.27 styczeń 10.35 marzec 10,54 maj 10.70 lipiec 10.83.

ALEKSANDRJA.

Sakkelaridis: listopad 13.13 styczeń 13.47 marzec 13,92 maj 14.28.

Ashmouni: październik 10.68 grudzień 10.76 luty 10.99 kwiecień — 11,23 czerwiec 11,44.

OBUWIE

NA SEZON JESIENNY!

Posiadamy na składzie bogaty wybór wykwintnego, trwałego obuwie najnowszych fasonów, wszelkiego rodzaju po **cenach bardzo przystępnych** i polecamy takowe Szan. Klijenteli.

Firma

J. WINDMAN i SYN, Piotrkowska 35

Telefon 112-23. Firma egzyst. od r. 1885.

PRYWATNA

SZKOŁA POWSZECHNA MĘSKA

PRZY GIMNAZJUM Towarzystwa Szerzenia Oświaty i Wiedzy Technicznej wśród Żydów w Łodzi

POMORSKA 46-48, tel. 106-64.

Zapisy kandydatów trwają. Do klasy I przyjmowani są chłopcy z ukończonym szóstym rokiem bez umiejętności czytania i pisania. **Czesne we wszystkich 6 klasach** wynosi **15 zł. miesięcznie.** — Kancelarja przyjmuje zapisy codz. oprócz sobót, od godz. 9 do 2 i od 5 do 7 wiecz.

FABRYKA LISTEW DO RAM

Z. Zagańczyk

Łódź, Bp. Bandurskiego 9|11, (Daw. Św. Anny) Tel. 231-91.

Oprawa obrazów i ramy do firanek. Ceny fabryczne.

JEDYNY PRZYJACIEL KTÓRY NIGDY NIE ZAWODZI TO ORYGINALNE „OLLA" „PREZERWATYWY"

PRZEDSZKOLE „Dom Dziecięcy" syst. Montessori W. KAPŁANÓWNY

przeniesione zostało na

ul. PIOTRKOWSKĄ 94 w ogrodzie

parter, lewa of., tel. 248-14

Przyjmuje się zapisy codziennie od godz. 12—2 i 4—6

Języki obce dla dzieci

Zajęcia przed i popołudniu.

Cukiernia „Źródło"

Łódź, Przejazd 1, tel. 209-87.

poleca swe wyborowe wyroby cukiernicze

Nowość! „Słomki" Nowość!

w cenie 10 gr. sztuka.

Duży wybór ciastek deserowych po 20 gr.

Dla szkół i stowarzyszeń 10 proc. rabatu.

Koncesjonowane Prywatne Przedszkole TOLI SZMIGEL

Piotrkowska 182

przyjmuje zapisy od g. 11—1 i 4—6 pp.

Szkoła Gimnastyki i Tańca Artystycznego Tamary Góralskiej

zatw. przez Min. W. R. i O. P.

czynna od 15 września,

prowadzi klasy amatorskie: dzieci (gimnast. zabaw.), panienek (gimn. tanecz.), pań (zdrow. i zeszczupl.), wieczorowe dla pracujących i klasę zawodową dla nauczycielek. Zapisy codziennie od poniedziałku w godz. 6—8 w sekreter. szkoły Gdańska 44.

W sobotę dnia 16 września rb. o g. 17-ej w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza 3 | 5 odbędzie się

Nadzwyczajne Ogólne Zebranie

Członków Stowarz. Kamiwojażerów. Ł. O. H. P.

w sprawie propagandy i subskrypcji na pożyczkę narodową.

W razie nieprzybycia wymaganej przez statut ilości zgromadzonych zebranie odbędzie się tego samego dnia o g. 19 i będzie prawomocne niezależnie od ilości przybyłych członków,

O konieczne przybycie uprasza **ZARZĄD.**

Zakład Leczniczy

Położniczo-Ginekologiczny

UL. EWANGELICKA 18

(Sienkiewicza 83)

tel. 107-23

Ordynują:

Dr. med. SZ. EIGEROWA

i Dr. med. J. BAUM

Zapisy na porody I i II klasy.

NOWOOTWARTY Salon Mód ZOFJI RAJCHERTOWEJ

długoletniej pracownicy pierwszorzędnych salonów mód w Łodzi, **poleca na sezon bieżący najnowsze modele kapeluszy.**

PIOTRKOWSKA 61, prawa oficyna, parter. TELEFON 106-47.

KUPCY

którzy polecają swoje towary

W „GŁOSIE PORANNYM"

nie znają zmniejszenia obrotów

Młodość stanie się Twym udziałem!

ELIZABETH ARDEN

Przy pomocy **ELIZABETH ARDEN**, która wie, jak utrzymywać twarz młodą i piękną, będziesz mogła nawet czas wyzwać do walki.

Cóż za smutną relację dało ci Twe lusterko? Podejrzane zmarszczki dokoła oczu? Fałdy dokoła szyi?

Te właśnie szpecące Cię ślady potrafi leczyć i usuwać tylko **ELIZABETH ARDEN.** Zastosuj jej domowe środki lecznicze, a dręczące Cię wady znikną z Twej twarzy. — Ziemista cera stanie się jasną i pełną życia.

Katalog preparatów **ELIZABETH ARDEN**, który otrzymać możesz **BEZPŁATNIE** i na każde żądanie w firmie „**VIOLET**" zawiera spis i sposób użycia preparatów leczniczych, niezawodnych na wszelkie dolegliwości cery.

„VIOLET" — ŁÓDŹ, — PIOTRKOWSKA 83

Do akt. Nr. Km. 1311 | 1933

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru III-go Wacław Koszelik zam. w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 63 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dn. 18 września 1933 r. o godz. 12 w Łodzi, przy ul. Nawrot 92 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 64 sznytów stal., 4 przekładnie do maszyn, biurko, stół biurowy, stolik, 2 piece szamotowe, waga 100 kg. z 11-u cięż., waga stołowa, szafa do akt, szafa do narzędzi, szafa do garderoby, 14 motorków elektr., 170 przełączników oszacowanych na łączną sumę zł. 1.127 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, 24.8.1933 r.

Komornik (—) Wacław Koszelik

GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ

chor. skóry i włosów

SZKOŁA KOSMETYCZNA

zatw. przez władze Państw.

Dr. med. LEWINSONOWEJ

przeniesione na

Piotrkowską 86, tel. 143-63

od 10 r. — 8 w.

Chirurgja kosmetyczna, żylaki odmrożenia. Usuwanie owłosienia

Astmy zastarzałe, różne kaszle przywilejne chorób płucnych są uleczalne **powidłami ziołowemi** od 1902 roku. — 3000 listów pochwalnych jest do przejrzenia na miejscu, opis leczenia na żądanie bezpłatny.

S. SLIWAŃSKI, ŁODZ

Brzezińska 33 Brzezińska 32

Dźwiękowy Kino-Teatr Sztuka

Kopernika 16.

Następny program:

Mężczyźni w jej życiu z Joan Crawford

Dziś i dni następnych! Otwarcie sezonu zimowego!

Film, który z miejsca podbija serca Publiczności

DLACZEGO ZGRZESZYŁAM

Spowiedź kobiety ulicznej, która kupczy własnem ciałem dla swego dziecka.

W rolach gł.: Helena Hayes, Lewis Stone, Neil Hamilton i in.

NOWOCZESNE ZAWODOWE KURSY
KROJU MODELOWANIA i SZYCIA damskiego i dziecinnego koncesjonowane przez **Ministerstwo W. R. i O. P.** Długoletniej instruktorki T-wa „Praca" w Łodzi, dyplomowanej mistrzyni Izby Rzemieślniczej. **Po ukończeniu kursu wydaje się dyplomy. Ceny przystępne!**
LINY KAUFMAN
Łódź, Praz. Narutowicza 49 tel. 207-23.
Kancelarja czynna od godz. 9—13 i od 15—19 w.

Gimnastyka, Rytmika i Plastyka
Zina Kruszówna
Lekcje rozpoczynają się dn. 15 września
Zapisy codziennie między 5—7, prócz niedziel w lokalu „Wizo"
Sienkiewicza 26, tel. 245-36.

Konserwatorjum muzyczne
Heleny Kijeńskiej, Traugutta 9, tel. 210-86.
Klasy: instrumentalne (fortepianowe, skrzypcowe, wiolonczelowa, kontrabasu, instrumentów dętych) śpiewu solowego i chóralnego, teoretyczne i zespołowe (orkiestrowa i kameralna).
Konserwatorjum wydaje świadectwa i dyplomy
Zapisy od 1-go września, wykłady dn. 11 września.
Kancelarja Traugutta Nr. 9 otwarta codziennie, prócz niedziel i świąt od 10—13, 15—17 od 11-go września od 10—15.
Opłata znacznie zniżona.

DORA BRAUDÓWNA
Laureatka Państwowej Wiedeńskiej Akademji Muzycznej **POWRÓCIŁA** i wznowiła **LEKCJE GRY FORTEPIANOWEJ.**
Aleja I. Maja 4. Tel. 107-34.
Zastać można telefonicznie lub osobiście tylko od 10—1 w poł.

Ogłoszenie.

W wykonaniu § 81 ust. 3-go Ustawy, Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi podaje niniejszem do wiadomości niżej wyszczególnionego wierzyciela, mającego ujawnione prawa w Dziale IV wykazu hipotecznego nieruchomości łódzkiej Nr. hip. 395. a mianowicie: Nikodema Erlicha jako nie mającego obranego miejsca prawnego zamieszkania, iż nieruchomość pod Nr. hip. 395 przy ulicy Pomorskiej w m. Łodzi położona i obciążona pożyczką Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi w sumie zł. 15.600.— serji VIII, z powodu niezapłacenia raty styczniowej 1933 roku i poprzednich w kwocie zł. 1.511 gr. 20 prócz kar, na zasadzie § 78 Ustawy Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi wystawiona została na sprzedaż przez publiczną licytację na dzień 30 listopada 1933 roku, która odbędzie się w Kancelarji Wydziału Hipotecznego Sądu Okręgowego w Łodzi, przy ulicy Pomorskiej nr. 21, o godz.11-ej przed poł. przed notarjuszem A. Rżewskim.

Licytacja rozpocznie się od sumy zł. 23,400

Vadium do licytacji w sumie zł. 3,120 przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć do rąk notarjusza licytację odbywającego. Nieutrzymujący się przy licytacji będą mieli zwrócone vadia. Pragnący brać udział w licytacji mogą stawać do takowej osobiście, lub przez pełnomocnika urzędownie zalegalizowanego.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne znajdują się w dokumentach Księgi Hipotecznej wspomnianej wyżej nieruchomości Nr. hip. 395, oraz w Biurze Dyrekcji T-wa Kredytowego m. Łodzi przz ul. Pomorskiej Nr. 21 i tamże przeglądane być mogą.

Łódź. dnia 5 września 1933 roku.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.

ROCZNY
Wieczorny Kurs Tkactwa
przy Szkole Przemysłowej
T-wa Szerz. Ośw. i Wiedzy Technicznej wśród Żydów w Łodzi
POMORSKA 46. TELEF. 163-80
Kancelarja przyjmuje zapisy i udziela informacji w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki w godzinach od 7 do 9 wieczór.

SZKOŁA GIMNASTYKI i TAŃCA ART.
M. Alpernówny i A. Piotrkowskiej
Początek dn. 15-go września.
Zapisy przyjmuje sekr. szkoły przy ul.
Zachodniej 66 (Zw. Zaw. Prac. Miejsk.), tel. 168-55
w godz. 6—8 wiecz.

Na deszcze i niepogody

Niedoścignionej jakości
trwały i nieszczypiący tusz do rzęs
tonicyle „MADELYS"
Przedstawicielstwo na Polskę Perfumerja „Mascotte", Łódź, Piotrkowska 79, tel. 233-61.

UCZCIE SIĘ ZAWODU!
Tow. „ORT" w Łodzi, Wólczańska 27, tel. 111-23, przyjmuje zapisy na następujące warsztaty i kursy:
Pończosznictwo mechaniczne, wyrób swetrów i rękawiczek, tkactwo mechaniczne, mechaniczne ketlowanie i szpulowanie, bieliźniarstwo, gorseciarstwo, krawiectwo, modniarstwo, ondulacja, manicure, budowa odbiorników radjowych, wieczorowe kursy kroju dla krawców i krawczyń.
Prócz powyższych, otworzony zostanie dział tkactwa artystyczno-ręcznego obejmujący prace: kilimowe, gobelinowe, dywany i t.p. pod kierownictwem absolwentki Państw. Szkoły Tkactwa Artystycznego w Krakowie.

Akademickie BIURO INFORMACYJNE
ul. Pomorska nr. 40, m. 10,
3—8 w.
udziela **bezpłatnie** wszelkich informacyj oraz załatwia formalności zapisu na wszystkie wyższe uczelnie zagraniczne, załatwia wizy ulgowe i bezpłatne, wydaje leg. C. I. E., ulgi kolejowe, **tłumaczenie** etc.
Uwaga. Bliższe informacje w sprawie składania podań na **Uniwersytet warszawski**

Właścicielka Instytutu Kosmetycznego
Stawa
Piotrkowska 175, tel. 138-76
powróciła
Przyjm. 10—2 i 4½—8 w.
Bezpowrotne usuwanie owłosienia najnowszą radykalną metodą

Zawodowe Kursy Kroju i Szycia

zatwierdzone przez Min. W. R. i O. P.
F. Grynblatowej
zostały przeniesione do nowego lokalu
przy ulicy Zawadzkiej 36
fr. I p., m. 3, tel. 231-03.
Lokal urządzony jest według najnowszych wymagań hygjeny.
UWAGA! Otworzony został specjalny 6-miesięczny Kurs, **GORSECIARSTWA** pod kierownictwem siły sprowadzonej z Paryża.

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Kruszów" wł. Helena Kopańska na mocy art. 514 i nast. K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, których należności zostały przyjęte do masy, aby w dniu 15 września 1933 r. o godz. 12 stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi, Pl. Dąbrowskiego 5, sala III celem wysłuchania sprawozdania syndyka tymczasowego o stanie upadłości oraz zawarcia układu, lub związku wierzycieli i wyboru syndyka ostatecznego.

Syndyk tymczasowy
Adwokat **Stefan Kossakowski**
Łódź, ul. Piotrkowska 116.

KANCELARJA adw. A. FORELLEGO
została przeniesiona na ul.
al. Kościuszki 93 tel. 121-60.

KUPUJCIE Z I-go ZRÓDŁA
WIELKI WYBÓR

Wózków dziecinnych | **Materaców** sprężynowych „PATENT"
Łóżek metalowych | **Wyżymaczek** amerykańskich
Nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE
„DOBROPOL" Łódź, Piotrkowska 73,
TEL. 158-61, w podwórzu.

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej
Z. SZWALBE
dyplom Uniwersytecki
Powróciła
Moniuszki 1, tel. 127-99.
Usuwanie wszelkich defektów cery.
Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpecących włosów.
Przyjmuje 10—2 i 4 —8 wiecz.

Ogłoszenie.

Podaje się do wiadomości, iż począwszy od 1 października 1933 r. jest do oddania w dzierżawę:

42 krosna różnych szerokości syst. ang. (gładkie)

26 krosien różnych szerokości syst. ang. (kolorówki)

14 krosien różnych szerokości **na jedwab** razem 82 krosna wraz z maszynami pomocniczemi, jak snowadła, przewijarki (trajbmaszyny), cewiarki i t. d. wraz z utensyljami tkackiemi.

Oferty należy składać do dnia 20 września 1933 roku w kancelarji mojej, gdzie będą udzielone bliższe informacje.

Syndyk Tymczasowy masy upadłości firmy „Bracia Buskawoda"
Alfred Cymerman, Adwokat
Łódź. Narutowicza 22.

25,000 złotych
Pożyczę (lub przystąpię jako cichy wspólnik) przemysłowcowi, który zabezpieczy kapitał i zysk.
Oferty sub. „Zastaw". 394-2

STENOGRAFJI
polskiej i niemieckiej wyucza
HENRYK BERMAN
ul. Przejazd 19. Tel. 136-05
Zapisy do NOWYCH kompletów codz. od 5—8 w.
Początek wykładów 15 września r. b.

Zatwierdzone przez Min. W. R. i O. P.
KURSY MUZYCZNE HELENY ARONSON-WINNIKOWOWEJ
Kierunek artystyczny **prof. Józef Turczyński**
Klasa fortepianowa— **Helena Winnikowowa**
Klasa skrzypcowa — **Br. Rotsztatówna**
Klasa śpiewu — **Dora Scuri**
Przedmioty teoret.: zasady, solfeggio i inne.
Zapisy przyjmuje kancelarja przy ul.
SIENKIEWICZA 53, III p. tel. 184-07
od 10—12 i od 4—6.

METRO

Przejazd 2

Dziś poraz ostatni!

Otwarcie sezonu! Poraz pierwszy w Łodzi

Buster Keaton

w swej najnowszej komedji prod. 1933 | 34 superfilmie pt.

„Buster nawarzył piwa"

Passe-partouts, prócz urzędowych nieważne.

ADRIA

Główna 1

Dziś poraz ostatni!

Dr. A. Witoński
powrócił
choroby serca i płuc
Nawrot 4. Tel. 171-90
Godz. przyjęć 6—8 wiecz.

Dr. Felicja Rozen
med.
Śródmiejska 31 III
Telef. 169-59
przyjmuje od 3—5-ej po poł.

Dr. med.
S. Holenderska
chor. oczu
Lipowa 20, telef. 173-66
przyjmuje od 12—1 i 7—8.30 wiecz.
Ceny lecznicowe

Dr. med.
Z. DATYNER
UROLOG
Chor. nerek, pęcherza i dróg moczowych
Zachodnia 59-a
telef. 148-95
przyjmuje od 2—3 pp. i od 6—8 w

Dr. med.
M. GLAZER
Choroby skórne i weneryczne
Zachodnia 64
telefon 185-49
przyjmuje od 12—2 i od 7—8.30 w.
w niedzielę i święta od 10—12 w poł.

Dr. E. Sonnenberg
choroby skórne i weneryczne
powrócił
Przyjmuje: od 12—1.30 i 4—7
ZIELONA 8A

Dr. med.
I. LIPKOWICZ
gabinet Rentgenologiczny rozpoznawczo-leczniczy
ul. Kilińskiego 152
Tel. 199-60 i 230-06.

Gabinet Chirurgiczny
D-ra med.
J. Szreibera
mieści się obecnie
ul. NARUTOWICZA 9
telef. 122-95
(Operacje, opatrunki, lecz. żylaków i t. d.)
przyjmuje od 2—3 i od 7—8.30 w.
CENY LECZNICOWE

Dr. med.
Heller
powrócił
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
przeprowadził się na ul.
Traugutta 8. Tel. 179-89
Przyjmuje od 8—11 i od 4—8 wiecz.,
w niedzielę od 11—3 po po poł.

Dr. med.
B. From
Chor. kobiece i akuszerja
powrócił
i mieszka obecnie
ZAWADZKA 35
telef. 142-61
przyjmuje od 1—2 i od 7—8 wiecz.

Doktór
W. Łagunowski
Piotrkowska 70, tel. 181-83
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Gabinet Roentgeno-leczniczy
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1-ej do 2.30 pp., od 6 do 8.30 wiecz
w niedziele i święta od 10—1

Dr. Akselrad
chor. wewnętrzne
powrócił
Nawrot 39, tel. 186-22
Godz. przyj. 6—8 w.

Dr. S. Szifris
choroby wewn. i dzieci
powrócił
Nowomiejska 15
tel. 130-42.

Dr. I. Majbaum
Choroby chirurgiczne
Wólczańska 36, tel. 203-10
powrócił
przyjmuje od 1—2
w lecznicy Piotrkowska 294
od 5—6 po poł.

Dr.
F. Praszkier
Cegielniana 3
powrócił

Gabinet chirurgiczny
Dr. med.
M. Kantora
został przeniesiony na
ul. Zieloną 5
Tel. 112-22
Przyjm. od 1—3 i 6—8 w.
Ceny lecznicowe.

Dr. med.
Józef Szeps
chor. wewnętrzne
powrócił
PIŁSUDSKIEGO 36
Tel. 224-13
przyjm. od 3-4 i od 7-8.30

Doktór
B. Knichowiecki
chor. dzieci
przeprowadził się do domu przy ul.
Zachodniej 63, tel. 110-20
przyjmuje od 2—5 po poł.

Dr.
Dorota LEWY
Choroby płuc
(ROENTGEN)
PIOTRKOWSKA 124
przyjmuje od 5—7.

Dr. med.
J. Makowski
powrócił
Śródmiejska 25
telef. 150 02
przyjmuje od 3—5 po poł.

Dr. med. Henryk
Ziomkowski
Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
6-go Sierpnia 2
przyjmuje od 2—4 i od 8—9 wiecz
W niedzielę i święta od 10—1 po poł

Dr. med.
M. Wajnberg
Chor. nerwowe
powrócił
Żeromskiego 25, tel. 172-20
przyjmuje od 5.30—7 popoł.

Dr. med.
A. Kacenelson
choroby nerwowe
przeprowadził się na
ul. Piotrkowską 82
tel. 164-19
przyjmuje od 3—5 po poł.

Doktór
H. SZUMACHER
Choroby skórne i weneryczne
powrócił
Piotrkowska 56 tel. 148-62
Przyjmuje od 1½—4 pp. i o 6—9 w
w niedz. i święta od 10 — 1 pp.
Ceny lecznic

Dr. med.
J. Herszfinkel
powrócił
chor. dzieci
ul. Zielona 8-a, tel. 111-87

Dr. med.
M. Warhaft
Gdańska 23, tel. 173-45
powrócił

Dr. med.
L. NITECKI
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Nawrot 32 tel. 213-18
przyjmuje od 8—9 r. i od 4 — 8 w
w niedziele i święta od 9—12 w po

Dr. med. Ludwik Rapeport
UROLOG
choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych
powrócił
ul. Cegielniana 8
(dawniej 40)
tel. 236-90
Godz. przyjęć 9—10 i 6—8 wicz.

Lecznica okulistyczna
ze stałemi łóżkami
Dr. med.
G. Krausza
Piotrkowska 86, tel. 204-74
godz. prz. 9.30—7 w.

Fabryka Mebli Lekarskich i Dentystycznych
Juljusza BRAUNA
Skład fabryczny został przeniesiony z ul. Piotrkowskiej 118 na
PIOTRKOWSKĄ 106, telef. 208-55.
Na składzie stale meble lekarskie i dentystyczne. Oddział niklowania, platerowania, srebrzenia, mosiądzowania, miedziowania metali.

Dr. med.
Lewitter
akuszer ginekolog
powrócił
Sienkiewicza 6, telef. 137-25
przyjmuje od 7—9 wiecz.

Dr. med.
Artur Banasz
chirurg-urolog
Wólczańska 23
wznowił przyjęcia
przyjmuje od 4 do 6 pp.
Dla niezamożnych ceny lecznicowe

Pielęgniarki - hygjenistki
przyjmują dyżury i wszelkie zabiegi
po cenach przystępnych
Piotrkowska 62, m. 103
tel. 242-82.

Dr. M. Wolfson
Choroby wewnętrzne
powrócił
NARUTOWICZA 2
tel. 128-83
przyjmuje 12—2 i od 6—8.

Lekarz Dentysta
B. Alfabet
Zgierska 11, tel. 118-50
powróciła
przyjmuje od 9-2 i od 3-8 wiecz.

Lekarz-dentysta
S. Rakiszski
powrócił
i wznowił przyjęcia
Zielona Nr. 6, fr. I p.

Doktór
KLINGER
spec. chor. weneryczn., skórnych i włosów (porady seksualne)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w
W niedzielę i święta od 10—12

Doktór
Jan Dobrowolski
powrócił
choroby skórne i weneryczne
godziny przyjęć: 1—2, 7—8
Nawrot 2, tel. 118-04.

DR.
Mortkowicz
PRZEPROWADZIŁ SIĘ
na **Zachodnią 66**
II wejście, Piotrkowska 38.
Tel. 123 27.
Przyjm. od 5—7 w.

Dr. med.
H. Nadel
powrócił
choroby wewnętrzne
Piotrkowska 17, tel. 168-86
przyjmuje od 6—7 w.

Lekarz-Dentysta
Kajzer-Grabińska
Gdańska 26-a
powróciła
przyjm. od 10—2 i 4—7.

Lekarz-dentysta
R. KACENELSONOWA
przeprowadziła się na ul.
Piotrkowską 82
tel, 164-19
przyjm. od 10—1 i 4—7 wiecz.

Lekarz-dentysta
Hantwurclowa
wznowiła przyjęcia

LECZNICA
CHORÓB OCZU
ze stałemi łóżkami
DOKTORA
DONCHINA
ul. Piotrkowska 90, tel. 221-72
Przyjmuje się chorych wymagających przebywania w lecznicy (operacje etc.), a także dobrych przychodzących 9—1 i od 4—7½

„VICTUAL" nowootworzony skład wykwintnych delikatesów ul. Piotrkowska 64, 112-35

wielki wybór towarów po cenach konkurencyjnych.

Sala Filharmonji — Wielki Koncert

w czwartek 14 bm. o g. 8.30 wiecz. odbędzie się

udział biorą Bronisława **Rotsztatówna** (skrzypce) chóry i solista Stow. muz. „HAZOMIR"

dyryg. I. SACHS

Łódzka orkiestra Filharmoniczna

(dyrekcja: **Teodor Ryder**)

w programie: F. MENDELSSOHN — symfonja szkocka NOC WALPURGJI — koncert skrzypcowy

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka i wychowanie

BERLITZ - SCHOOL! Kursy języków obcych, uznane przez państwo 9 rok szkolny. Konwersacja, literatura, korespondencja handlowa. Wykładają cudzoziemcy i specjalnie wyszkoleni pedagodzy. Najszybsze postępy. Informacje codziennie od 12 do 1.30 i od 5 do 8. Piotrkowska 86, front. 5384—3

POSZUKIWANA inteligentna wychowawczyni izraelitka do dwojga dzieci. Wiadomość: Cegielniana 37, m. 14.

MADAME FISZHAUT Parisienne diplômée Leçons de français Renseignements: téléphone 147-64 — de midi à 2 heures.

FRANCUSKA konwersacja dla chłopca 10-letniego w godzinach przedpołudniowych poszukiwana. Tel. 105-69, godz 3 — 4.

ELEONORA Berliner wznowiła lekcje języka francuskiego. Wiad. Andrzeja 46 m. 8, od 3 do 5 i pół po poł. Lekcje indywidualne i zbiorowe.

10 CENTÓW — lekcja: angielskiego, francuskiego, hiszpańskiego, włoskiego; udzielają specjaliści systemem „Linguaphone". Piotrkowska 59, m. 28, poprzeczna oficyna. Zgłoszenia: 6 — 9.

NIEMIECKIEGO udziela dr. fil., absolwentka niemieckiego uniwersytetu w Szwajcarji rutynowana nauczycielka. Matura. Konwersacja. Andrzeja 29, m. 1, tel. 232-42.

BUCHALTERJI podwójnej naucza gruntownie w ciągu miesiąca (metodą praktyczną) z gwarancją samodzielnego prowadzenia ksiąg sznurowanych miarodajnych dla władzy. Cena bardzo przystępna. Nauka pisania na maszynie z dokładnem objaśnieniem konstrukcji zł. 10.— Sporządzanie bilansów i zaprowadzanie ksiąg, również uproszczonych. Wólczańska 41 m. 32.

ESPERANTO: Początek I kursu 14 IX 33. Opłata zniżona. Zapisy przyjmuje Łódź. Tow. Esper., Południowa 3, w poniedziałki, środy i czwartki od godz. 8,30 — 10,30 wiecz.

WÓZEK dla bliźniąt marki „Opel", używany, w dobrym stanie do sprzedania. Śródmiejska 31, m. 4.

RURY BERGMANA 16, 23, 29 i 36 mm. póki zapas starczy po likwidacyjnych cenach niżej fabrycznych. „Watt", Narutowicza 16.

Okazyjnie używane MOTORY elektryczne 2, 3, 6, 10 i 12 konne oraz szereg innych. **NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO.** Specjalne **WARSZTATY** dla naprawy maszyn elektrycznych. Wyrób **przełączników gwiazda - trójkąt, rozruszników, regulatorów**, sań, kół pasowych. **Inż. J. Reicher i S-ka** Południowa 28. Tel. 210-00

PRZYSTĄPIĘ jako spólniczka do otwarcia interesu lub egzystującego, branża: galanterja (damska) lub perfumerja. Oferty sub. „Natychmiast".

CZYSZCZĘ sufity, tapety oraz ściany malowane suchym sposobem, nie kurząc, tanio. Zawadzka 6, m. 21, tel. 126-68. 67—2

TYSIĄCE chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, zgagę, nudności, wymioty, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie używając ziółka sławnego na cały świat doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. — Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki — Apteka. 925-2

SANATORJUM „Salus" D-ra Kupczyka, Kraków. Choroby wewnętrzne (zwłaszcza serca) i nerwowe. Przyrodolecznictwo. 10995—3

NAPRAWA piór wiecznych wszelkich systemów w ciągu 24 godzin w warsztatach własnych. A. J. Ostrowski S-cy, Łódź, Piotrkowska 55.

WSKUTEK kryzysu bardzo tanio udzielam lekcji gry na fortepianie. Początkującym zł. 1 za lekcję. Główna 24 m. 28. 5393-2

Pierwszorzędny Zakład Tapicersko-Dekoracyjny **K. GRABOWSKI, NARUTOWICZA 9** tel. 211-65. Przyjmuje wszelkie roboty w zakres fachu wchodzące. Robota pierwszorzędna. Ceny przystępne.

Koncesjonowane prywatne przedszkole **„OGRÓDEK DZIECIĘCY"** Natalji Gutmanówny absolwentki wiedeńskich „Kindergartenkurse." Przedszkole prowadzone jest na wzór najnowszych „Ogródków dziecięcych" we Wiedniu. — W dnie pogodne zajęcia odbywają się w prywatnym ogrodzie. Liczba dzieci nie przekracza 15. Komplety przed i popołudniu Zapisy przyjmuję w godz. 11 — 14. **Andrzeja 6, II p. front.** Telefon prywatny 157-08.

WĘGIEL i KOKS

CEMENT wszelkich marek

ŻELAZO konstrukcyjne i budowlane

BELKI ŻELAZNE

WAPNO i wszelkie inne materjały budowlane

poleca ze składu i wagonowo po cenach konkurencyjnych **ELIBOR** Sp. Akc. Handl.-Przem. Ł. J. Borkowski oddz. w Łodzi **Kilińskiego 70** tel. 101-73 i 204-94

Kupno i sprzedaż

ZŁOTO, SREBRO, biżuterję i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Magazyn jubilerski **I. Fijałko, Piotrkowska 7.**

!! BRYLANTY !! ZŁOTO, SREBRO, BIŻUTERJĘ, kwity lombardowe kupuję i płacę najwyższe ceny. Magazyn jubilerski **M. Mizes, Piotrkowska 30.**

BRYLANTY ZŁOTO, SREBRO, RÓŻNĄ BIŻUTERJĘ, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski **M. H. Lissak, Piotrkowska 5**

DZIECINNE auto pedałowe i rower 3-kołowy w dobrym stanie tanio do sprzedania. Mielczarskiego 24, m. 5.

APTEKA w Pabjanicach (pod Łodzią) do sprzedania. Oferty poważnych reflektantów sub: „Apteka" do administracji „Głosu Porannego". 5359—3

OTOMANĘ skrzynkową, tapczan, leżankę, krzesła dębowe, otomanę używaną, robota solidna tanio sprzedam. Kilińskiego 160. Przeź dziecki.

PLACE przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej położone, różnej wielkości do sprzedania. Tramwaj na miejscu. Otton Krause, Łódź, Pabjanicka 47. 5232—6

KUPIĘ okazyjnie odkurzacz i froterkę elektryczną, zapłacę gotówką. Oferty „Cena minimalna" do „Głosu Porannego".

WÓZECZKI dziecięce Kon-Kon po cenach fabrycznych, wyżymaczki poleca Marja Jakobi, Piotrkowska 107, sklep w podwórzu. 676—8

ZAKŁAD KUŚNIERSKI **I. BOMBEL, Zawadzka 6, tel. 118-62** Wykonywa najtaniej wszelkie roboty futrzane nowe, oraz przeróbki i odświeżanie.

A. MEBLE, sypialnie, brzoza, róża orzech, dąb, stołowe orzech, garderoby, łóżka, kredensy, stoły, krzesła, salonik machoń używany. Sprzedaje na raty. Zamienia. Stolarnia K. Galara, Warszawska 16, tel. 231-80.

NAJNOWSZY szlagier sezonu: 3-lampowy (z 4-ma lampami), 2 ekranowane, 2 obwody strojenia. Piękny ton, wybitna selektywność i dostępna cena. zł. 300.—. Sprzedaż i na raty. Radjo - Watt, Narutowicza 16.

POCO ŚPICIE na słomie, gdy na wygodnych warunkach dostać można materace, otomany, tapczany, leżanki i krzesła. Setki klijentów się już przekonało, iż najsolidniejszą robotę wykonuje się tylko u tapicera p. Wajsa, Łódź, Sienkiewicza 18

Różne

BACZNOŚĆ! Uwaga Nr. 47 Kilińskiego Nr. 47 Tanio! Tapicer i dekorator, majster dyplomowany i cechowy przez Ministerstwo, zatwierdzony w roku 1905 przyjmuje wszelkie tapicerskie i dekoracyjne roboty i reperacje po bardzo niskich cenach. Uwaga: proszę mnie zawiadomić listownie S. Karabanow Nr. 47 Kilińskiego Nr. 47 Mistrz dyplomowany i cechowy.

ZDJĘCIA DO MATRYKUŁ i paszportów po cenach niżej konkurencyjnych wykonuje zakład fotograficzny L. Laks w Łodzi, ul. Żeromskiego 84. Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9. Przyjmuje się również do wywołania, kopjowania i powiększenia. 26—30

FOTOGRAFJE do matrykuł i dowodów **6 sztuk tylko 1 zł.** w zakładzie fotograficznym „Sfinks", 6-go Sierpnia 9. Na miejscu dział prac amatorskich po bardzo niskich cenach.

Fenia Zanderówna dyplomowana nauczycielka wznowiła lekcje **gry fortepianowej** Południowa 42 tel. 247-63.

Właścicielka nowoczesnej pracowni gorsetów **„POLA"** Sienkiewicza 31, par. lew. of. II w. tel. 246-69 **powróciła** z najnowszemi modelami na zezon bieżący.

DYWANY perskie, krajowe ręczne i maszynowe naprawia artystycznie. H. Milgrom, Kilińskiego 18. 5236—5

CHIROMANTKA - jasnowidząca Mina jeszcze pozostaje do 15 b. m. Przejazd 16 m. 10.

Uzdrowiska

KRYNICA Pensjonat „Adrja" pod zarządem T. Rubinsztajnowej. Willa urządzona z pełnym komfortem, woda bieżąca zimna i ciepła w pokojach. Ceny znacznie zniżone. —5

ŁODZIANIE wyjeżdżając do Krynicy najchętniej zamieszkiwują w pensjonacie „Podhale". Kuchnia wykwintna oraz djetetyczna. Ceny niskie. Władysław Berezowski. 11026—7

Posady

FARBIARZ z kilkuletnią pracą fabryczną i kierowniczą z kapitałem, poszukuje solidnego spólnika, celem prowadzenia farbiarni. Oferty pod „Farbiarz".

POSZUKIWANA skromna panienka izraelitka do 2 i pół rocznego dziecka. Tel. 221-79 11090-2

POTRZEBNY chłopiec, Główna 50, m. 31.

WYKWALIFIKOWANA krawcowa poszukuje pracy po domach prywatnych. 6 Sierpnia 13 m. 7.

Lokale

POKÓJ z całodziennem utrzymaniem lub bez do odnajęcia. Kilińskiego 60, mieszkania 70.

GARAŻ na jeden samochód do wynajęcia przy ul. Narutowicza 37. Wiadomość u gospodarza domu. 5392—3

Bez odstępnego

zł. 120 kwart. 1 pok. z kuch. wygody centrum
zł. 180 kwart. 2 pok. z kuchnią wygody, centrum
zł. 250 kwart. 3 pok. z kuch. wygody, centrum
zł. 465 kwart. 4 pok. z kuch. oraz 5, 6 i 7 luksusowe.
zł. 30 pokoje umebl. z klatki schodowej poleca „GEGUZ" Piotrkowska 62 tel. 17-111.

POKÓJ umeblowany (lub bez) z telefonem, słoneczny, przy ul. Sienkiewicza nr. 39 zaraz do oddania. Dzwonić telef. 109-45. 5371-2

Oficyna 3-piętrowa 53 okna natychmiast do wynajęcia dla biura, stowarzyszeń i t. p. Oddaje także pojedyncze sale. Wiad. ul. Cegielniana 42, w biurze Wutke. Fabryka mebli. 372—3

NOWOCZESNE 3 pokoje z kuchnią, front I p. centralne ogrzewanie, łazienka, wygoda, służbowy, do wynajęcia. Wiadomość: administracja domu, Żeromskiego 80, tel. 17-111

POKÓJ umeblowany niekrępujący i słoneczny do wynajęcia. Południowa 31 fr. I p. m. 4. g. 2—9.

FABRYKA MEBLI „KOMFORT" poleca kompletne urządzenia mieszkań oraz meble pojedyńcze w najlepszych gatunkach p-g ostatnich modeli.
Wystawa mebli, Piotrkowska 67 (Pasaż Casina). — CENY NISKIE.
sp. z ogr. odp. Piotrkowska 79.

„LOKUMPOL", Piotrkowska 55, parter, poleca w śródmieściu: zł. 46 kw. pokój pojedyńczy, woda, zlew; zł. 80 kw. pokój z kuchnią, woda, zlew; zł. 173 kw. 2 pokoje z kuchnią z wygodami, balkon, wyremontowany; zł. 232 kw. 3 pokoje z kuchnią z wszelkiemi wygodami; 4, 5 i 6 - pokojowe mieszkania luksusowe. Sklepy, lokale biurowe i fabryczne, pokoje umeblowane z klatki schodowej od zł. 25.

W DOMU inteligentnym w Warszawie do oddania pokój z utrzymaniem dla akademiczki (ka). Informacje: Plac Dąbrowskiego 3, m. 6, tel. 178-23 od 2 do 5.

PRZYJMĘ na mieszkanie 1 pa na lub uczenicę z całodziennem utrzymaniem lub bez. Główna 50, m. 31, pr. of.

2 LOKALE FRONTOWE, składające się z 2 pokoi na parterze i 3 pokoi na I-em piętrze, ewent. ze składem, do wynajęcia od dnia 1 października r.. b. Wiadomość: Piotrkowska 177, tel. 204-61. 5399-2

POSZUKUJĘ pokoju dla celów akwizycyjnych między ul. 6 Sierpnia a Przejazdem. Dzwonić tel. 169-92.

2 DUŻE frontowe pokoje nadające się na biuro lub mieszkanie z telefonem zaraz do oddania. Poznański, Wólczańska 21.

UWAGA. Ładnie umeblowany frontowy pokój, parter, od 15 b. m. do wynajęcia. Al. Kościuszki 27, m. 4.

Indywidualna pielęgnacja
CERY I URODY zyst. „IBAR"
Nie przypadek winien decydować o wyborze kosmetyków. Cerę należy pielęgnować r o z w a ż n i e, systematycznie. Zespół środków „IBAR", kremy, lotiony, pudry ec.t. stosowane przez **ANNĘ RYDEL** indywidualnie do rodzaju cery utrzymują skórę w czystości, nadaje prężność, miękkość, zdrową świeżość, usuwając zmarszczki lojotek, wągry, piegi e. t. c. **Instytut de Beaute.** Racjonalna Kosmetyka zatw. przez Władze Państwowe **Szkoła Kosmetyczna** zał. 1924 r. **Łódź, Śródmiejska 16,** tel. 169-92. Żądajcie informacji. Porady bezpłatne. **Ceny kryzysowe.**

KANCELARJA
Mgra Zofji Beylin
tłumacza przysięgłego
dla języków:
francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego
mieści się przy ul.
Piotrkowskiej 89, II p. fr., tel. 145-03

Prof. Marja Weissowa
wznowiła lekcje gry fortepianowej.
przeprowadziła się na
ul. Narutowicza 32
Tel. 175-95.

Zatwierdzone przez Ministerstwo W. R. i O. P.
SZKOŁA RYTMIKI, PLASTKI i TANCA ARTYST.
H. Krukowskiej
przyjmuje zapisy na kurs amatorski i zawodowy codzień od 12-2 i 5-7
PIOTRKOWSKA 80, tel. 117-87
lokal szkoły **Al. Kościuszki 21, I p. fr.**
Początek lekcji 11-go b. m.

BRONISŁAW NAGUJEWSKI
prof. Konserwatorjum w Łodzi
Lekcje gry wiolonczelowej
Sienkiewicza 67, m. 8.

WACŁAW LEWANDOWSKI
Prof. Konserwatorjum w Łodzi i Lwowie
Lekcje gry fortepianowej
ul. BEDNARSKA 26, m. 81
tel. 207-67.

Światło zgasło, motor stanął?
dzwoń telef. 170-17
„Pogotowie Elektryczne"
dyżury przez całą dobę, w w niedziele i święta.
Naprawa natychmiastowa

„HYGIENA"
Łódź, Andrzeja 1.
Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres czyszczenia szyb, frotesowania, cyklinowania i drutowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań **Ceny niskie. Tel. 105-47 (pryw.)**
Czynny do godz. 7-ej.

OKULARY BINOKLE LORGNON
Istn. od r. 1894 **MAGAZYN OPTYCZNY**
SZYMON URBACH
Sp. z o. o.
Łódź, Piotrkowska 33. Tel. 222-23.

Do akt. Nr. Km. 2015 | 33
OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. III-go Wacław Koszelik, zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej nr. 63, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 18 września 1933 r. o godz. 11-ej w Łodzi przy ul. Kilińskiego nr. 126 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: stołu z serwetą, 12 krzeseł, kanapy, lustra - trema, patefonu, szafy, bieliźniarki, nożnej maszyny do szycia, zegaru ściennego lampy met., 2 par firanek, 2 szafek nocnych, kredensu, oszacowanych na łączną sumę zł. 820, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 29 sierpnia 1933 r.
Komornik
(—) Wacław Koszelik

Do akt Nr. Km 987-1933
OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. III, Wacław Koszelik, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Wólczańskiej Nr. 63 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 19 września 1933 roku o godz. 11 w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza Nr. 52 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: dywanów, żyrandola, wazonu i klosza kryszt., 2 obrazów, portjer, urządzenia pokoju sypialnego, przyborów do pisania, obrazu „Brzozy" oraz innych mebli, oszacowanych na łączną sumę zł. 4,955.— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 2 września 1933 r.
Komornik (—) Wacław Koszelik.

ARAGO ŻĄDAĆ WSZĘDZIE ST. GORSKIEGO PEWNY na WYNISZCZENIE **ODCISKÓW**

MOTORY
Elektryczne nowe i używane po cenach najniższych.
Warsztaty reperacyjne.
Przewinięcie motorów i dynamomaszyn. **Instalacje elektryczne siły, światła i sygnalizacji** wykonywa
Przedsiębiorstwo inżynieryjno-Elektro-Mechaniczne
Maurycy RAK
ZAWADZKA 12, tel. 214-11.

Komunikat.

Podajemy do wiadomości, iż pomimo ostrzeżenia, ogłoszonego w tutejszej prasie w d. d. 21.VI i 6.IX 1933 r. przez Związek Zawodowy Nauczycieli, niżej wymienione osoby podjęły nadal pracę w bojkotowanej szkole powszechnej, powstałej na miejscu niższych klas Męskiego Gimnazjum Towarzystwa Szerzenia Oświaty i Wiedzy Technicznej wśród Żydów w Łodzi (Pomorska 46 — 48) (t. zw. „Szwajcera"):

1. B. Urbachówna. 2. B. Baran. 3. R. Gołubowiczówna. 4. M. Glass. 5. Izrael Olster. 6. Szatanówna, 7. Feller.

Powyżej wymienione osoby, złamawszy solidarność zawodową, podjęły się roli łamistrajków.

Związek Zawodowy Nauczycieli Średnich Szkół Żydowskich w Polsce. Zarząd Główny

PROFESOR
Paulina Berlinowa
ARTYSTA WYZWOLONY
przeprowadziła się na ul.
CEGIELNIANĄ NR. 55
i WZNOWIŁA lekcje gry fortepianowej

KUŚNIERZ
Ch. W. TYGIER
Piotrkowska 114. Tel. 119-42
POWRÓCIŁ
przyjmuje zlecenia na sezon bieżący.

Panu profesorowi Tomaszewiczowi, d-rowi Dobulewiczowi, oraz pp. lekarzom oddziału wewnętrznego i chirurgicznego szpitala im. Prezydenta Mościckiego, jak również pozostałej obsłudze szpitala składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.
Władysława Grabowska.

MIÓD
lipcowy, tegoroczny, pod gwarancją prawdziwie pszczelny, deserowo-kuracyjny, najlepszej jakości, wysyłamy ku największemu zadowoleniu za pobraniem: 3 klg. 8.20 zł.. 5 klg. 12.30 zł., 10 klg. 23.30 zł., koleją 30 klg. 67.— zł., 60 klg. 128.- zł. wraz z blaszankami i opłatą pocztową względnie kolejową franco miejsce odbiorcze za pobraniem. „PASIEKA", Trembowla Nr. 3, Małopolska.

Do akt. Nr. Km. 1299 | 1933
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru III-go Wacław Koszelik zam. w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 63 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dn. 20 września 1933 r. o godz. 12 w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 86 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: zegaru i bibljoteki oszacowanych na łączną sumę zł. 650 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, 4.9.1933 r.
Komornik (—) Wacław Koszelik

Do akt. Nr. 929 | 33
Ogłoszenie
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 3-go zam. w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 63 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19 września 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 142 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie stolika 4-ch krzeseł, kanapy z lustrem szafy, 2-ch nocnych stolików oszacowanych na sumę zł. 650. które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, d. 2.9.33 r
Komornik Wacław Koszelik

Zakłady Przemysłowo-Handlowe
Perła i Pomorski
Piotrkowska 69,
telefon 201-24, 208-25
REPERACJE
Motocykli i Samochodów
pod kierunkiem wykwalifikowanych specjalistów.
Salon pokazowy Andrzeja 6.

Aparat krótkofalowy
Choroby stawów, kości, mięśni, nerwów, skóry, narządów wewnętrznych kobiecych i t. d.
w gabinecie terapji fizykalnej
Dr. POLAKA, Nawrot 7. Tel. 164-21

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie"

Żerom skiego 74,
róg Kopernika

Dziś i dni następnych!
Prześliczny, kipiący życiem i szczerością, film z życia studentów p. t.
Hotel Studentów
Na film ten powinni iść wszyscy.
Początek seansów w dni powszednie o g. 4 po poł., w niedziele i święta o g. 2. Ceny miejsc: I 1.09, II 90 gr., III 50 gr.
Kupony ulgowe po 70 gr.
W niedzielę dn. 10 bm. o g. 12 w poł. poranek „DROGA OLBRZYMÓW"
ANONS! Następny program: „BIAŁA LILJA" w roli gł. CLARKE GABLE i HELENA HEYES.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego" ze wszystkiemi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.80, za odnoszenie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 3 szpalt): I-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłane od strony 8-ej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej. firm zagr. 100%. Za ogł. tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50% Ogł. dwukolor. o 50% drożej
Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm. kwadratowy 1 zł.

Redaktor: **Eugenjusz Kronman.** Za Wydawnictwo odp. Eugenjusz Kronman. „Prasa", wydawnicza sp. z ogr. odp. W drukarni własnej Piotrkowska 101

GŁOS PORANNY

Łódź, dnia 10 września 1933 roku.

DODATEK SPOŁECZNO-LITERACKI

Przeznaczenie społeczne kobiety

w powieści Szaloma Asza „Matka"

Nowy utwór utalentowanego i posiadającego już spuściznę autora — „Matka" zakrojony został na tę samą skalę, co poprzednia, dość popularna trylogja „Potop", i z tej właśnie przyczyny posiada tę samą, jeśli nie organiczną, to w każdym razie poważną stronę ujemną. Również „Matka" miała być poematem - epopeą, któraby w szerokim zakresie, zarazem szczegółowo, zapoznała nas z życiem pewnego odłamu społeczeństwa żydowskiego w ciągu dość długiego czasu. W tym wypadku odcinek został wybrany dość wąski, ograniczony. Idzie o życie biednej, żydowskiej, licznej rodziny w jakiemś małem polskiem miasteczku, która, nie mając żadnych prawie środków egzystencji, zmuszona zostaje do wyemigrowania za ocean. Autor rozszerza odcinek i rysuje nam życie „zielonych" emigrantów w Ameryce.

Jest to zakres nieporównanie skromniejszy, niż w „Potopie", ale zawiera materjał, który w pewnych warunkach mógłby się złożyć na epopeę o żydowskiem wychodźtwie. Najpierw szczegółowo zapoznajemy się z życiem rodziny biednego, a dumnego z siebie Anszela w małem miasteczku. Na pierwszych już stronicach utworu wysuwa się na czołowe miejsce ciekawa i bezsprzecznie najbardziej udana postać żony Anszela — matki całej rodziny. Powieść rozwija się w ten sposób, że przejścia całej rodziny są w pierwszym rzędzie dziejami matki — Sary Rywki. Ogólnym zwyczajem najpierw wyjeżdża do Ameryki starszy syn.

Powoli a zarazem przerażająco szybko dojrzewa konieczność wyjazdu całej rodziny. W nowej ojczyźnie rozpoczyna się żmudna i ciężka praca dostosowania się do innych warunków — odmiennych i często przykrych — oraz ciężka praca o utrwalenie jakiegokolwiek gruntu pod nogami. I w tym kraju czołową bohaterką powieści pozostaje w dalszym ciągu matka. Jej szara, codzienna ,niedostrzegalna, a tytaniczna wprost praca i troska o dobro całej rodziny szybko stworzyła ów żelazny fundament, bez którego „zielona" rodzina już w ciągu pierwszych dni rozproszyłaby się, marniałaby, znikłaby w hałasie i piekielnem tempie amerykańskiego miasta i przestałaby istnieć jako całość. Ale ciało Sary Rywki okazuje się słabsze, niż jej dusza, i matka wkrótce umiera. Tu — i moment ten należy bezwzględnie podkreślić— powstaje narazie luka: matki nie zastępuje nikt, pomimo, że czołowe miejsce w powieści (nie odrazu — autor to uzasadnił rozwojem akcji — ale ostatecznie) zajmuje córka Anszela i Sary Rywki — Dwojra. Następuje jakgdyby rozdwojenie utworu. Stara nić prawie urywa się: o rodzinie Anszela słyszymy coraz mniej. Cała natomiast, uwaga autora i czytelnika skupia się teraz na intrydze miłosnej pomiędzy Dwojrą, a jej kochankiem czy też mężem — głodującym, biednym utalentowanym rzeźbiarzem Buchholzem. I oto gdy przed nim otwiera się naraz możliwość wyjazdu do Europy i perspektywa fantastycznej karjery, Dwojra opuszcza go, by miejsce jej mogła zająć inna kobieta. Czy tylko poto?

Czy nie odchodzi Dwojra od Buchholza czasem w tym celu, by zająć ziejące pustką miejsce swojej matki? Gdy Dwojra motywuje wobec ukochanego swą decyzję, myśl ta — po raz pierwszy — wymyka się z jej ust. Ale czy Dwojra istotnie wróciła do swej rodziny, czy istotnie zajęła miejsce Sary - Rywki i jak się z tego zadania wywiązała, czy w tej roli potrafiłaby jak jej matka, stać się główną bohaterką literackiego utworu — nie wiemy. — Powieść tak daleko się sięga: kończy się wraz z zejściem Dwojry ze schodów Buchholza.

Zresztą nie jest to moment decydujący. Rozdwojenie utworu jest tylko pozorne. Strona ideowa, jak przekonamy się niebawem, zespala go w jedną organiczną całość. Ale pomimo to, pomimo, iż życie rodziny Anszela opisane zostało z wielkim talentem, znajomością rzeczy i bardzo — miejscami — drobiazgowo, pomimo, iż czytelnik szczegółowo zapoznaje się z poważnym odcinkiem życia żydowskiego — epopeą we właściwem znaczeniu „Matka" Szaloma Asza nie jest. Bo nie dość w tym wypadku szczegółowo i zajmująco opowiadać. Każda scena powinna być drzeworytem. Żaden szczegół nie może być zbyteczny i żadnego drobiazgu nie powinno brakować. Wreszcie rzecz najważniejsza: w poemacie każdy rozdział sam opanowuje świadomość czytelnika i pozostaje nazawsze w jego wyobraźni. Jest jedno takie miejsce również w omawianym utworze. Gdy matkę — nazawsze — wynoszono z domu do szpitala „oczy jej padły na garnki, stojące na ściennej półce, nad kuchenką. Zdawało jej się, że garnki błyszczą odświętnie, jak nigdy jeszcze. I dziwiła się: Któż to dla niej tak pięknie wyczyścił garnki na sobotę?"

Ale pocóż mówić w tym wypadku o poemacie, lub epopei? Przecież może to być zwykła objętościowa powieść! Zamiary autora, zdaje się, były inne. Jako zwykła powieść „Matka" jest czasami zbyt rozwlekła i nużąca. Zahacza o mnóstwo szczegółów, o szereg osób i zdarzeń, w końcu ze sobą niepowiązanych. Idzie więc tu nie o rozwój jednej tylko intrygi, lecz o całe życie. A to powinno być tylko zadaniem wielkiej epopei.

Idea omawianego utworu jest dlatego przedewszystkiem wartościowa, iż nie powstała ona u autora ad hoc — przy tworzeniu tego właśnie dzieła, lecz kiełkowała zapewne u Szaloma Asza w ciągu bardzo długiego czasu. Już w „Potopie" zajmuje pokaźne miejsce zagadnienie matki — nie matki w ciasnem, dosłownem znaczeniu wyrazu, lecz matki w znaczeniu formuły społecznego przeznaczenia kobiety. Już w „Potopie" Mirkin zrywa z narzeczoną nie dlatego, że zakochał się w jej matce, ale z tej przyczyny, że bezwiednie szukał w kobiecie tego, czego córka znanego adwokata nie posiadała w sobie: oparcia, źródła energji, zachęty do pracy — macierzyńskiego, a nietylko erotycznego do siebie stosunku. W drugiej części trylogji postać matki została oddana znacznie dokładniej i bardziej jeszcze malowniczo. Dlatego też i w „Warszawie" Ignie Mirkin bardziej, niż do córki, do jej matki - żony nauczyciela Hurwicza. Ale ostateczne i pełne sformułowanie swe znalazła idea dopiero w „Matce".

Sara Rywka jest matką nie dlatego, że jest żoną Anszela i posiada liczne potomstwo. Nie tylko dlatego, że bez niej nie byłoby całej rodziny. Macierzyństwo Sary Rywki, jej rola matki, polega w pierwszym rzędzie na tem, że stworzona przez małżonków rodzina bez niej straciłaby swą spoistość, rozleciałaby się i zniknęła, jako całość. Sara Rywka żadnego cenzusu nie posiadała, a jednak podtrzymywała całą rodzinę. Do niej zwracał się każdy w chwili słabości i nigdy nie odchodził bez pocieszenia otuchy. Promieniowała od niej jakaś energja, życiadajna siła macierzyństwa, z której cała rodzina czerpała soki żywotne. Gdy zaś — zdarzało się to dość często — głód zaglądał do ubogiej siedziby, wszyscy intuicyjnie zwracali wzrok w stronę matki i nigdy nie doznawali zawodu. Autor pięknie tłomaczy ten cud legendą o garnkach Sary - Rywki. Odziedziczyła ona cudowne garnki, z których zawsze wydobywała jedzenie, gdy nie miała za co kupić kawałka mięsa, lub chleba.

Były to te same garnki, na które padł wzrok Sary - Rywki, gdy wynoszono ją z domu do szpitala, z którego miała już nie powrócić.

Jej córka Dwojra jest o całe pokolenie młodsza, jest współczesną w całem tego słowa znaczeniu kobietą. Nie posiada już garnków, zarabia, nie rozumie, jak może kobieta nie pracować i gdy pokochała mężczyznę, bez zaręczyn i ślubu przeprowadziła się do jego mieszkania, zadając czynem tym straszny cios swej matce. Ale rację głęboką ma autor, gdy zaznacza, że tylko poto później opuściła Buchholza „by gdzieindziej spełniać zakorzenione w niej obowiązki, które tkwiły w niej głęboko, jako spuścizna po jej matce..."

Różnica pomiędzy poglądami, raczej pomiędzy stosunkiem do otoczenia Sary - Rywki a jej córki była tylko pozorna. W istocie Dwojra zrozumiała swe przeznaczenie, swą rolę społeczną kobiety, tak samo, jak jej matka. Trudniej tylko było to teraz urzeczywistnić. Zadaniem Dwojry również stało się macierzyństwo, ale nie w wąskiem znaczeniu opieki nad urodzonem dzieckiem, lecz macierzyństwo, jako źródło sił, źródło życia, krynica energji dla mężczyzny, który bez tego, załamałby się, zginąłby marnie, a, przeciwnie, żywiony fluidem macierzyństwa kobiety dokonać mógłby cudów. Dlatego też poświęca się Dwojra dla Buchholza, by stworzyć dzieło wielkiego artystę i osiąga to, składając w ofierze nietylko siebie, lecz i przyszłe swe dziecko, bo szło jej o wielkie, a nie ciasno pojmowane macierzyństwo. Z tej samej przyczyny w sposób heroiczny opuszcza Buchholza, nadal przez nią kochanego, gdy przychodzi do wniosku, że od tej chwili inna kobieta lepiej spełni swój obowiązek macierzyństwa wobec ukochanego... Nie w zarobkowaniu jedynie i emancypacji widzi poeta społeczne przeznaczenie współczesnej kobiety, lecz w tak przez się sformułowanem pojęciu macierzyństwa... Owszem: doniosłość roli kobiety jako źródła sił twórczych w życiu utalentowanych mężczyzn, nie jest myślą nową. Kultywowała ją szczególnie literatura rosyjska, w drugiej połowie ubiegłego stulecia. Ale są idee wiekuiste, z istoty natury wynikające i niezrównanie cenniejsze od pstrych i modnych, ale przelotnych...

D. Rolin.

Na grób Gogola

pozwalają chodzić jedynie krewnym znakomitego pisarza

Wychodząca w Petersburgu „Krasnaja Gazieta" opowiada:

Jeden z petersburskich inspektorów finansowych długo poszukiwał Gogola, aby go ukarać za niepodanie deklaracji o dochodach. Daremnie usiłowano przekonać dziwaka, że autor „Rewizora" już dawno umarł.

— Znamy te kawały — oburzał się inspektor. — Jeśli chodzi o pisanie sztuk, to żyje, a jak trzeba podatek zapłacić, to odrazu okazuje się nieboszczykiem!

Drugi analogiczny wypadek miał miejsce niedawno w Moskwie.

Przyjechał do stolicy profesor Turski z petersburskiego uniwersytetu. Jako gorący wyznawca Gogola, prof. Turski postanowił odwiedzić grób pisarza. Szczątki Gogola przeniesiono niedawno z klasztoru na cmentarz. Profesor udał się więc na miejsce wiecznego spoczynku na peryferjach Moskwy. I oto u wrót cmentarnych został zatrzymany. Żądano przepustki. Turski odnalazł przedstawiciela administracji cmentarnej. I oto między gościem i urzędnikiem rozwinął się następujący dialog:

— Jestem profesorem uniwersytetu w Leningradzie. — Chciałbym odwiedzić mogiłę Gogola. Proszę mi dać przepustkę.

— A czy on jest pańskim krewnym?

— Niby jakto krewnym?

— To bardzo proste. Przepustki wydawane są jedynie osobom, pozostającym w pokrewieństwie z nieboszczykami, pochowanymi na powierzonym mojej pieczy cmentarzu. Za krewnych uważa się: dzieci płci obojga, wnuków, siostrzeńców, ciotki etc.

— Cóż z tem mają wspólnego siostrzeńcy? Przecież to jest Gogol! Niech pan zrozumie, Gogol! Autor „Martwych dusz!"

— U nas tutaj wszystkie dusze są martwe! On nie stanowi wyjątku. Istnieje pewien określony porządek. Nic zrobić nie mogę.

— Ale niechżeż pan zrozumie, że to nie jest pierwszy lepszy grób! Przecież ta mogiła ma poprostu historyczne znaczenie, jest relikwją kulturalną. Przecież to wielki pisarz, genjusz, klasyk...

— Wiem, że klasyk. A czyż klasycy nie mają krewnych, proszę pana? Mają. A więc niech ci krewni chodzą na jego grób. Mogiła jest miejscem rodzinnem. Niech pan tutaj pochowa kogoś z krewnych, a będzie pan mógł przesiadywać po całych dniach. Nawet słowa nie powiem!

I profesorowi nie udało się przekonać urzędnika. Nie dostał się na grób Gogola.

WERNER HEGEMANN
(GENEWA).

Napoleon-poprzednik Hitlera

Guglielmo Ferrero uważa korsykanina za właściwego twórcę faszyzmu w Europie

Guglielmo Ferrero w swojej książce „Tragedja pokoju" przed dwunastu laty pisał, że Europa musi zginąć, jeśli „fałszywy pokój" wersalski nie ulegnie rewizji. Ten pokój wersalski jest również zwalczany przez faszystowskie Włochy. Ale te same Włochy były oburzone na niektóre uwagi Ferrera, ostrzegające przed niebezpieczeństwami faszyzmu. Prawpodobnie zasadnicze studjum Ferrery o faszyzmie („Dyktatura i terror") będzie dokładnie zrozumiane i ocenione dopiero w świetle ostatnich wypadków w Niemczech. Chwilowo wielka oficjalna „Enciclopedia Italiana" nie wymienia wogóle ważnych dzieł politycznych Ferrery. Uznaje ona tego pisarza, jako historyka jedynie starożytnego, a nie współczesnego Rzymu. W roku 1930-ym Ferrero został powołany na katedrę historji do Genewy. Tam wygłasza on swoje gorąco dyskutowane prelekcje o Napoleonie I. Ferrero charakteryzuje korsykańskiego dyktatora, jako chorążego faszyzmu i jednego z niszczycieli Europy. Coś analogicznego powiedział między wierszami Nietzsche mimo swego kultu dla Napoleona. A poeta - filozof Hebbel oświadczył, że despotyzm Napoleona cofnął Europę o tysiąc lat wstecz. Z tych właśnie względów interesujące są bardzo szczegóły poglądów wielkiego historyka włoskiego na okres działalności małego kaprala.

Udało mi się uzyskać rozmowę z 62 letnim uczonym.

Niemal na samym wstępie rzuciłem pytanie:

— Czy nie okazuje się zbyt wiele honoru żądnemu krwi i wojaczki Napoleonowi, gdy go się nazywa pionierem faszyzmu? Faszyzm ani razu nie wplątał Włoch w wir wojny..

Ferrero odpowiedział z uśmiechem:

— Trwały czyn historyczny Napoleona widzę w dwuch jego wielkich wynalazkach: zręcznem zastosowaniu zamachów politycznych i znakomitej organizacji popularnego entuzjazmu dla nielegalnych rządów. I wy, w Niemczech może będziecie świadkami tego, że zapomocą fałszywej pogłoski o zamachu, czy drogą prawdziwego pożaru Reichstagu przez długi czas niemal wszystko osiągnąć można.

— Ale przecież zamachy polityczne miały również miejsce w dawnych czasach. Cezar i carowie znaleźli swych morderców, a w Prusach pierwsi trzej królowie wielokrotnie drżeli przed mordercami z kół własnej rodziny. Należało to do kompleksu pruskiego następcy tronu.

— Oczywiście dawniej rzekomo niebezpieczni dla państwa ludzie byli czasami ze względów państwowo - politycznych usuwani. Ale świadome wyzyskiwanie pogłosek o zamachach dla osiągnięcia celów politycznych wynalazł Bonaparte. Gdy w grudniu 1800 roku uniknął maszyny piekielnej rojalistów na Rue Nicaise, Napoleon powiedział:

— Trzeba z tego zamachu wyciągnąć zyski i oczyścić republikę!

Napoleon szybko spostrzegł, że nieudany zamach więcej mu przynosi korzyści, niż wygrana bitwa. Później w krytycznych momentach miał zawsze pod ręką, prawdziwe, fałszywe i napoły prawdziwe zamachy na jego osobę. Istnieją zawsze półobłąkani, lub ambitni, jak „samobójca" generał Pichegru, lub naiwni, jak książę Enghien, których w potrzebie można poświęcić. Dzisiaj znowu na ten cel wykryto żydów. Napoleon od czasu do czasu powracał do teroru najstraszniejszego okresu rewolucji.

— To prawda, że zachowywał zimną krew tylko podczas bitwy; ale lęk przed zamachami przyprawiał go o ataki szaleństwa.

— To obojętne, czy szaleństwa Napoleona były szczere, czy też wskazywały jedynie na jego talenty aktorskie. W każdym razie jednego był pewien: gdy dusza ludu burzy się z powodu zamachu na kierującego męża stanu, niewątpliwie zaspokoi każde jego życzenie co do nowych pełnomocnictw dyktatorskich, szczególnie gdy prasa uprzednio zostanie skneblowana i odsunięta od możliwości krytykowania.

Państwo ujarzmia człowieka

— Ale przecież za starego regime'u przed rewolucją francuską nie było wolności prasy?

— Najważniejszą zdobyczą wielkiej rewolucji była wolność krytyki i opozycji przeciwko rządowi. Przedtem wszystkie prawa państwa były ograniczone tradycją i stanowymi przywilejami. Dlatego prawo opozycji było raczej zbędne. Ale rewolucja francuska rozszerzyła prawa państwa we wszystkich dziedzinach: wzamian za to dała jednak obywatelowi prawo oponowania.

— Dzisiaj państwo narodowe rozszerzyło swoje prawo interwencji na wszystkie dziedziny życia ludzkiego..

— ...i próbuje pozatem naśladować wzory napoleońskie, usuwając wolność prasy i wszelką możliwość publicznej krytyki.

— W jakim okresie historji świata możnaby wykazać podobne krańcowe ograniczenie jednostki?

— Analogiczne ujarzmienie indywiduum, jak je usiłuje wprowadzić wszechpotężne państwo współczesne, nie istniało prawdopodobnie nigdy w historji świata.

— Nawet w starożytnym Egipcie?

— W starożytnym Egipcie rząd był legitymny i z religijną surowością trzymał się w ramach tradycji. Natomiast nowoczesne dyktatury są w swej istocie rewolucyjne i nielegalne. — Widać to najwyraźniej w Rosji. Na drodze do nowoczesnej dyktatury mniejszość uważa się za uprawnioną do usunięcia tradycją uwarunkowanych rządów. Większości narodu zostaje narzucona nowa forma rządów, która nie może się opierać ani na tradycji, ani na większości narodu i dlatego nie posiada ani monarchicznej, ani republikańskiej legalności. Ta nielegalność jest również przyczyną, że ten nowy rząd często sięgać musi do najniebezpieczniejszych metod, któremi gardzi każdy rząd legalny.

Hitler, Mussolini, Napoleon

— Dlaczego twierdzi pan, że istotą dyktatury jest nielegalność i konieczność maskowania swej nielegalności gwałtami? Czyż Napoleon I i Napoleon III nie zapewniali swoim dyktaturom legalności na drodze plebiscytu o przytłaczającej większości głosów?

— Głosowanie narodu ma tylko wtedy sens i jest ważne, gdy może się odbywać swobodnie i bez niesumiennego wpływania na wyborców. Wybory Napoleona nie mieli właściwie innej drogi, jak powiedzieć „tak", lub milczeć. A głosy milczących zostały policzone, jako głosy „tak".

— To dowodzi demokratycznej przewagi Hitlera nad Napoleonem. Hitler drogą przekonywania na zebraniach przedwyborczych zdobył prawdziwą większość.

— Przypuśćmy na chwilę, że rezultaty wyborów z 5 marca zrodziły się bez teroru. Tak jest, partja Hitlera wraz z partją Hugenberga miały większość w parlamencie. A więc Hitler mógłby utworzyć legalny rząd parlamentarny, nie uciekając się do bezprawnego przepędzenia, wybranych zgodnie z obowiązującemi ustawami, komunistów. Gdyby Hitler w ten sposób dotrzymał swej przysięgi, złożonej na konstytucję, to rząd jego byłby nietylko legalny, ale mógłby również i musiał uniknąć takich błędów politycznych, jak gnębienie żydów, który to krok jeszcze długo będzie kością w gardle prezydenta Banku Rzeszy, Schachta. —

— Takie pochwały błogosławionych skutków i możliwości demokracji parlamentarnej słyszy się dzisiaj rzadko.

Demokracja jest jedyną legalną władzą

— Dopóki Włochy korzystały jeszcze w pewnym stopniu z wolnego, powszechnego głosowania, dopóty tam powrót do absolutyzmu z przed 100 lat był by niemożliwy. A w Rosji powszechne prawo wyborcze uczyniłoby niemożliwą rewolucję bolszewicką z jej strasznymi skutkami, gdyby Lenin nie rozpędził konstytuanty. Dopóki większość narodu bez hamującego przymusu może określać drogi rządu, dopóty ekstremiści nie mogą dojść do władzy.

— W ten sposób już po raz drugi zwraca pan moją uwagę na przewagę Hitlera, który przecież w stosunkowo legalny sposób doszedł do władzy.

— Ale Hitler kupił sobie przyblizoną większość drogą niezliczonych przyrzeczeń na prawo i na lewo, a więc drogą przyrzeczeń, które są sobie poczęści sprzeczne i wogóle nie mogą być dotrzymane. Dlatego też pozycja Hitlera, gdy już doszedł do władzy i pragnie zrealizować przyrzeczenia, jest bodaj o wiele trudniejsza, niż pozycja Mussoliniego. I jeszcze z innego względu sądzę, że Hitlera należy raczej porównywać z Napoleonem, niż z Mussolinim. Mussolini posiada przecież wciąż jeszcze, jako oparcie, legalną władzę królewską. Hitler natomiast nie ma za sobą ani odziedziczonej legalności monarchji, ani nie może, po rozgromieniu komunistów i równie bezprawnem prześladowaniu żydów, pretendować do legalności konstytucji demokratycznej. Dlatego też nie wydaje mi się wykluczone niebezpieczeństwo, że Hitler, jak Napoleon, będzie musiał wciąż sięgać do nowych niebezpiecznych środków, aby zamaskować swoją wątpliwej wartości legalność. Gdzie brak legalności, tam przeważnie grozi teror. Gdy legalność idei monarchicznej definitywnie się załamała, istnieje dzisiaj jeszcze tylko legalność demokratyczna, oparta na wolnem korzystaniu z powszechnego prawa głosowania. Mam wrażenie, że innej drogi ratunku niema. Ale w wymienionej przezemnie drodze zawarte są wielkie nadzieje.

RYNGRAF

jest tarczą analfabetów

Dla każdego nieuprzedzonego jest rzeczą jasną, że jedyną racją bytu panów z t. zw. „Ryngrafu", jedynym cementem, wiążącym rozbieżne dążenia jego poszczególnych członków, jest przeczenie wynikom mojej pracy artystycznej i napadanie na nią.

Ta grupa, która swój iluzoryczny udział w życiu artystycznem Łodzi zawdzięcza memu istnieniu — mój cień, chodzący ślad w ślad za mną, — mój negatyw i odwrócona odbitka mego istnienia, grupa, która w przeciągu przeszło roku swego trwania nie mogła się zdobyć na skonsolidowanie i sformułowanie swych pozytywnych celów artystycznych — gdybym przypadkowo przestał istnieć, utraciłaby podstawę swej egzystencji i nie wiedziałaby, co ma ze sobą począć. Życie zatraciłoby dla nich całą treść.

Zdarzają się jednak wypadki, gdy ci panowie nadużywają tej swej „podstawy egzystencji" i postępują tak, jak to nie jest przyjęte w społeczeństwie t. zw. „normalnem".

W Nr. 1 „Formy" wskutek pomyłki drukarskiej i pośpiechu wydawniczego reprodukcja mego obrazu została umieszczona do góry nogami Trudno. Stało się. Ponieważ jednak ten obraz (o formie płynnej i ciągłej) był zbyt czytelny i dostępny nawet dla ludzi dość daleko stojących od sztuki, dlatego nie uważałem, by się stała katastrofa. Uważałem za zbyt naturalne, że każdy, nie mogąc odczytać obrazu tak, jak on został umieszczony — z łatwością zrozumie, że zaszła zwykła pomyłka drukarska. Nie przewidziałem, że ten obraz przyczyni się do zdemaskowania znawstwa i intencji p. p. z „Ryngrafu".

Tymczasem po pewnym czasie reprodukcja z tego obrazu znalazła się w „Kurjerze Łódzkim", ułożona bokiem (!). Obecnie w piśmie p. p. Ryngrafistów „Polska druga" ten obraz ukazał się znowu do góry nogami, zaopatrzony w odpowiednie wykrzykniki.

Nie jest moją winą, że w tym wypadku p. p. Ryngrafiści pokazali, że napadają na to, czego nie rozumieją. Zdawałoby się, że to, co rozumie publiczność, tem łatwiej powinni rozumieć t. zw. „artyści". Można czegokolwiek nie rozumieć, nie znać się na czemkolwiek. To się zdarza. Lecz ze swej ignorancji nie należy robić cnoty i stawiać zarzuty temu, czego się nie rozumie, — tak jak z czyjegokolwiek analfabetyzmu nie należy wyciągać generalnego oskarżenia przeciwko nauce czytania i pisania z powodu jej trudności. Biorąc do rąk reprodukcję i nie wiedząc, jak na nią patrzeć, nie należy z nią postępować tak, jak postąpił pewien poważny czarny pan z głębi Afryki, który uważał, że żarówka elektryczna służy do ozdabiania fryzury. Lecz wina nie była ani po stronie żarówki, ani tego, kto ją zrobił.

Ten kompromitujący p. p. Ryngrafistów wypadek nie zdarzyłby się jednak, gdyby się więcej liczyli 1) ze zwyczajami t. zw. „normalnego" społeczeństwa, 2) z przepisami ustawy o ochronie prawa autorskiego, z których wynika, że nie należy reprodukować prac autora bez jego zgody, a tembardziej przez ignorancję lub złą wolę przekręcać i w ten sposób zniekształcać.

W. Strzemiński.

Notatki

Według danych statystycznych Nowy Jork zamieszkuje 40.000 poetów. Warto przypomnieć, że gdy „N. Revue Francaise" zorganizowała wielką ankietę poetycką, otrzymała z całej Francji 11 tys. odpowiedzi. Pisano wtedy o żywotności poezji, ale cóż to znaczy wobec czterdziestotysięcznej armji poetów w Nowym Jorku.

*

Z inicjatywy konfederacji artystów włoskich rozpoczął się w Forli tydzień poezji, podczas którego zorganizowany zostanie szereg manifestacji kulturalnych.

Poza odczytami wybitnych literatów i krytyków o Carducci i Pascolim odbędzie się w Rimini odsłonięcie posągu Juljusza Cezara, zaofiarowanego miastu przez premjera Mussoliniego, a wreszcie w Rawennie złożony zostanie hołd narodowy Dantemu.

Sabat czarownic, kochankowie i... marksizm

Literatura kryzysu, sensacja i erotyka w polityczno-społecznem oświetleniu

Żyjemy w czasach zupełnie wyjątkowych, które dałyby się określić, jako zmierzch cywilizacji optymistycznej. Humanitaryzm, nauka, technika — zawiodły. Wspaniałe zdobycze umysłu ludzkiego obracane są na niszczenie świata w czasie wojny, maszyna, miast wyzwolić, stała się źródłem nadprodukcji. Jednocześnie towarzyszy temu psychoza chorobliwej nerwowości, sensacji i zbrodni. Zainteresowanie, jakie wzbudzał proces Gorgonowej, czyny „wampira z Düsseldorfu" i najrozmaitsze obłędne potwory ludzkości i zbrodnie — to zjawisko dziś powszechne i symptomatyczne.

A wyżyny? Sztuka? Nie jest ona dziś jasnem, pogodnem wejrzeniem na świat. Oddaje ducha swego czasu. Pełna grozy literatura wojny, literatura erotyki (Pittigrili) i sensacji, sensacji.. Najpoczytelniejszym autorem jest Wallace; sztuka szpiegowska „Frälein Doktor" emocjonuje widownię i film „Dr. Jekyl i mr. Hyde" wstrzymuje oddech w piersi. Czasy pesymizmu, literatura koszmarów i zgrozy — oto określenie, które słusznie się nasuwa.

Rzecz to ciekawa, którą warto rozpatrzeć. Istnieje w tym kierunku niewielka broszura niemiecka Müchela p. t. „Das Teuflische und das Groteske in der Kunst", wszakże pracy tej brak szerszych perspektyw.

Pierwszem gruntownem dziełem w zakresie literatury kryzysu, sensacji i erotyki jest książka najdoskonalszego bodaj krytyka sowieckiego, W. Friczego. Książka ta p. t. „Poezja koszmarów i zgrozy" przynosi materjał socjologiczny i literacki w kategorjach materjalizmu dziejowego. Zdaniem Friczego okresy pesymizmu w nastrojach mas i literaturze, okresy niesamowitej sensacji i wybujałej erotyki zbiegają się z okresami socjalnych kryzysów, którym podlega społeczeństwo bądź pewna znaczna warstwa. A więc powstanie miast i rozwój handlu w XV i XVI wiekach, wynalezienie maszyny parowej i w związku z tem narodziny wielkiego przemysłu na przełomie XVIII i XIX wieku, wreszcie rozkwit kapitalizmu, koncentracja sił, zderzenie i upadek w końcu XIX, na początku XX wieku i dalej po wojnie — te okresy przełomowe powodowały niszczenie dotychczasowych stosunków, powodowały upadek dawnych form życia, potęgowały walkę o byt, a to z kolei przygotowywało odpowiedni grunt pod pesymizm, przewrażliwienie, chorobliwe uczucia i różne anomalje. Karmiona tymi nastrojami, sztuka wspomnianych okresów (zmierzch renesansu, romantyzm, modernizm i literatura powojenna) w ponurych barwach wypowiada życie, jako koszmar i zgrozę. Fricze na potwierdzenie swej tezy zebrał mnóstwo przykładów, materjał jego książki jest nieraz tak rewelacyjny, że warto mu się przyjrzeć.

Renesans. Wzrost handlu, gospodarki pieniężnej niszczy biedniejszych rycerzy (stąd powstaje typ Hidalgo) oraz włościan. W Anglji za panowania Henryka VIII zginęło 80 tysięcy chłopów bądź z nędzy, bądź na szubienicy. Dawny porządek runął. Jest coraz ciężej. Drożyzna bunty rycerskie (Hrabiego Essexa w Anglji), bunty chłopskie („Jackerie" we Francji, ruch chłopski T. Münzera w Niemczech). Wojny, moc krwi. Jednocześnie Europę nawiedza dżuma. W połowie XIV wieku w Anglji umiera na dżumę trzecia część ludności. Do tej strasznej choroby dołączyła się inna, niemniej okrutna — syfilis. Nie wypowiedziane przerażenie ogarnęło ludzi, gdy zobaczyli, jak miłość, źródło rozkoszy i szczęścia, zamienia się w ranę syfilityczną, w zgniłość i ohydę. Wszędzie zapanowała Mors syphilitica. Ta choroba stała się powszechną epidemją (m. in. aby ukryć jej oznaki, wymyślono wtedy specjalne stroje). Syfilis nie oszczędzał nikogo, ani papieży, ani królów, ani inteligencji, ani niższych klas. Chorowali wszyscy. Do tych chorób dołączyły się jeszcze choroby duszy. Nagminne epilepsje, uczuciowe anomalje. Choroby św. Wita, choroby wilcze — całe tłumy wyły, naśladując wilków. Również chorowały dzieci. We Flandrji w XV wieku całe gromady dzieci były opanowane dziwnem pragnieniem ujrzenia góry św. Michała. Całe gromady dzieci umierały wtedy od niezaspokojonej tęsknoty. Takie były warunki ówczesnego życia. Reasumując te nastroje Kautsky*) powiada:

„Zapanował powszechny lęk przed jutrem, przed niewiadomą mocą, która zniszczyła ludzkość. Z religji wytrysnął ongiś strumień radości. Teraz religja ukazała swą groźną i ponurą twarz. Wszystkim widział się wszędzie djabeł, sztuka tych czasów maluje piekło, jaknajbardziej okrutne".

Wiara w djabolizm, inkwizycje — zamieniły niebawem Europę w jedną mordownię. W Lotaryngji spalono 900 czarownic, w Tuluzie tyleż i to za jednym wyrokiem. Strach przed heretyzmem był tak wielki, że przyprawiał o obłąkanie i obawy nawet Torkwata Tassa. Historja zna przykład zbrodniczego obłąkania możnowładcy francuskiego, Jules de Rais, który porywał z okolic dzieci i mordował je w swoim zamku. Malarstwo tych czasów (Hieronim Bosch), literatura maluje świat jako orgję djabelską. Pesymizm przenika również późne utwory Szekspira. „Zerwała się więź, łącząca świat!" — woła Hamlet. Z takim okrzykiem umiera wspaniały ongiś w rozkwicie renesans.

Niemniej straszny w swoich skutkach był przewrót ekonomiczny, jaki się dokonał z chwilą wynalezienia maszyny parowej. Pauperyzowały się biedniejsza arystokracja i przemysł rękodzielniczy. Konkurencyjna walka jeszcze dolewała oliwy do ognia. Społeczeństwo ogarnia niepokój, lęk przed miastem, a tęsknota za przyrodą, pesymizm w ujmowaniu zjawisk życia. W takich warunkach powstaje romantyzm, lubujący się jaknajbardziej w niesamowitych tematach i ponurych barwach. Szczególnie pielęgnowane były chorobliwe i straszne fantazje.

Krytyk Camb, który odbywał kurację w domu warjatów, głosił urbi et orbi, że dopiero wtedy, gdy był warjatem, poczuł się prawdziwym artystą i fantastą. Stąd nagminne wówczas wśród artystów używanie opjum i kokainy. Powstał wtedy klub palaczy opjum. Utwory literackie pisało się w ekstazie. Ciekawe są „Zwierzenia palacza opjum". Nic dziwnego, że był to okres chorych dusz. Byron cierpiał na melancholję, Kentsi usiłuje popełnić samobójstwo, Chatterton zabija się, Camb siedział w domu warjatów. Szaleństwo, dziwna psychoza śmierci, — wisiały w powietrzu. Podobny charakter miał romantyzm niemiecki. O tej psychozie świadczy fakt, że „Werter" Goethego powodował kilkaset samobójstw. Kółko „Serapionsbrüder" kultywuje czary i niesamowitość. W opowieści Hoffmana „Der Zusammenhang der Dinge" dziewczyny, po wysłuchaniu niesamowitego opowiadania, wołają: „Ach, jakie to straszne. Im straszniejsze, tem lepsze. Jakie to przyjemne czuć okropny lęk!" I ten właśnie okrzyk doskonale maluje gust ówczesnych sfer czytelniczych. Groza, obłęd przepełniały literaturę i życie. Nawet miłość łączono z uczuciem śmierci: Kochankowie spotykali się z wykopaną czaszką w ręku. Damy przesyłały swym amantom makabryczny prezent — czaszkę kościotrupa. Powieść romantyczna, powstała w Anglji, przynosi niesamowite historje. T. zw. „Gothic romances" piętrzą okropną fantastykę, stosy trupów wypełniają tu każdy zamek.

Dziewczyna morduje w podziemiach własne dziecko. Narzeczona umiera w noc poślubną w ramionach obłąkanego kochanka. Zakonnica, uwięziona w podziemiu wraz ze swym kochankiem, umiera z głodu, a kochanek wpija zęby w umarłe ciało i zajada trupa. I t. d. i t. d. występują widma, sobowtóry, niesamowite potwory; atmosfera przeładowana jest uczuciem zgrozy i śmierci. — Zmarła dziewczyna wstaje z grobu i przychodzi do kochanka, który ją uwiódł. Ojciec gwałci własną córkę (Shelley). Rozbitkowie w szalupie, obłąkani z głodu, pożerają własnych współtowarzyszy. („Podróż Don Juana" Byrona). — Również podobne tematy chętnie podejmują Tick, Kleist. „Życie, to obłąkanie i zgroza prześladuje nas, aż rzuca w ramiona śmierci". Oto wyznanie romantyzmu. (Hoffman). O modernizmie innym razem.

*) Morus i jego utopje.

Najwyższa droga górska w Pirenejach

W drugiej połowie sierpnia odda na została do użytku publiczności nowa droga turystyczna w Pirenejach, dająca możność zwolennikom wycieczek górskich dotarcia wygodnymi autokarami do wysokości 2877 mtr. na szczyt Pic du Midi de Bigorre.

Wystawa antyreligijna

Rada związku bezbożników organizuje przy akademji nauk antyreligijną wystawę pod hasłem „Nauka i religja". Wystawa ma być przeglądem zdobyczy na polu naukowem, a z drugiej strony ma przedstawić reakcyjną rolę religji w walce klasowej na zachodzie i w ZSSR.

KAROL ELB

Miłość bez słów

Tristan Herval był znany w swem środowisku — znany jako wybitny malarz i jako niemniej wybitny zdobywca serc niewieścich. Nikt, a nawet on sam nie był w stanie zliczyć tych wszystkich przygód miłosnych, które przeżył. Aż przyszedł czas, gdy Herval miał tego dość. I wówczas poraz pierwszy zatęsknił za własnem ogniskiem domowem, za spokojnem życiem przy boku własnej, oddanej mu żony.

Jaką jednak musiałaby być kobieta, która dałaby Tristanowi to, czego on pragnął? Znał kobiety zbyt dobrze. Poznał je w ciągu swego burzliwego życia. Znał te wesołe i te poważne, te żony i te narzeczone. Wiedział, z jaką łatwością można je zdobyć. Znał wszystkie komedje, które grały, znał małe i niewielkie kłamstwa, któremi posługiwały się. Jakąż więc musiałaby być ta, przy boku której zdecydowałby się spędzić życie?

Teraz rozumiał, jak bardzo będzie cierpiał naskutek tego, że poznał tyle kobiet. Przecież nie on jeden żył na świecie. I któż mógł mu zaręczyć, że ktoś inny nie uczyni z jego żoną tego, co on sam robił z innemi żonami?

I jeszcze jedno go przerażało. Nie lubił gdy kobieta zbyt wiele mówiła. Nie lubił, gdy wogóle mówiła. Jakże często pocałunkami zamykał usta, nietyle ze względu na poryw namiętności, ile z chęci przerwania potoku, który płynął z różanych usteczek. Bał się paniczne, gdy kobieta mówiła. Rzadko bardzo rzadko zdarzało się, że spotykał kobietę, z którą można było mówić o tem, co jego osobiście interesowało. Poza tem, były to puste, głupie słowa, wykwit ptasiego mózgu, ploteczki, obmawianie znajomych i przyjaciółek, głupie słowa zazdrości, zlorzeczenia, groźby, rzucane w odpowiednich chwilach.

Tristan, przy całem swem pragnieniu posiadania własnej żony truchlał na myśl, że zwiąże się z istotą, która będzie burzyła jego spokój opowiadaniami o porządkach w domu, o kłótniach ze służbą, o swych strojach i o zdradach swych koleżanek.

I oto pewnego dnia Tristan Herval postanowił wyjechać. Zmęczyło go to ciągłe rozmyślanie. Dżdżyste pogody październikowe uspasabiały go smętnie. Zapragnął wypoczynku i słońca. Szybko spakował walizy.

Widzimy go po tygodniu w południowej nadmorskiej miejscowości. Opalony na czerwono, siedzi na tarasie swej willi i popija cocktail, zamyślony głęboko. Duma. Nad czem? Myśli o tych pięknych, przepadzistych oczach, tak cudownych jak marzenie, które prześladują go już od tygodnia, już od pierwszej chwili, gdy przyjechał. Ujrzał je pierwszego dnia na spacerze. Ujrzał ją wysmukłą, zgrabną, elegancko ubraną, gdy szła samotnie, obnosząc dumnie majestat swej urody. Nie spoglądała na nikogo, zimna i wyniosła kroczyła po molo.

Od tej chwili Tristan Herval stracił spokój. Czyżby to była ta, o której myślał, marząc o spokoju domowego ogniska? Nie umiał sobie na to pytanie odpowiedzieć. Ale czuł, że ogarnia go jakieś dziwne uczucie. I w tej chwili, gdy ujrzał ją, wychodzącą na spacer, nie namyślając się długo, wyszedł za nią.

Szedł trop w trop. Później zrównał się z nią. Zaczął do niej mówić. Przepraszał najgoręcej, że się ośmiela, ale nie miał innej okazji zawarcia znajomości. Szła w dalszym ciągu, nie odwracając głowy. Ale Herval, niezmieszany, mówił dalej. Czuł, że musi wszystko wypowiedzieć. Więc mówił, jakie zrobiła na nim wrażenie, jak bardzo chciał ją poznać i nie miał okazji. A gdy zapytał, czy mu wybacza, skinęła głową i uśmiechnęła się. Wówczas ośmielony, mówił dalej. Przerywał co minutę, czekając, że może się odezwie. Ale ona milczała. W pewnej chwili odwróciła ku niemu piękną, cudowną twarzyczkę. W jej oczach malowało się takie zakłopotanie, że nie wiedział co powiedzieć. Wyszeptał tylko:

— Niech pani powie co się stało?

Ale w tej chwili zrozumiał. Zrozumiał, gdy ujrzał dwie łezki w jej oczach. Ona, ta, którą tak nagle ukochał, była niemową. Słyszała wszystko, co mówił do niej, ale mówić nie mogła. Schwycił jej rękę i złożył na niej głęboki pocałunek.

Codziennie chodzili razem na spacer. Tristan opowiadał jej o swem życiu, opowiadał o swej miłości — ona uśmiechała się do niego, patrzyła na niego wymownie. I Tristan zaczął się zastanawiać, czy to właśnie nie zrządzenie losu kazało mu spotkać tę niewiastę. Oto kobieta, która go będzie kochała, która go nigdy nie zdradzi i która nigdy nie zakłóci jego spokoju bezsensowną gadaniną.

I już był zdecydowany. Po dwuch dniach oświadczył się jej. Porwał w ramiona. Ucałował. I teraz dopiero zrobiło mu się tak dziwnie. Przecież po tym gorącym pocałunku, tak bardzo pragniemy usłyszeć jedno bodaj słówko od kobiety. Tak pragniemy usłyszeć te słowa, które podsycają jeszcze naszą miłość. — A ona milczała. Tyle odania i miłości było w jej wzroku, że mogło to starczyć za słowa. Ale on poczuł się tak nieswojo.

Następnego dnia, gdy wyszedł na taras, zbliżył się do niego służący. Podał mu list od niej. Żegnała go. Bajka, jeśli miała trwać wiecznie, nie może istnieć w rzeczywistości.

Tego samego dnia Tristan Herval wyjechał. Wyjechał, unosząc stracone sny o ognisku domowem.

TEODOR LESSING

BARWENA

Praca poniższa, jedna z ostatnich, które wyszły z pod pióra Lessinga, zamordowanego niedawno przez hitlerowców w Marienbadzie, zawiera spostrzeżenia z dziedziny historji naturalnej, do której wnosi pierwiastek filozoficzny. Zakończenie nabiera symbolicznego znaczenia ze względu na tragiczną śmierć pisarza. (Redakcja).

Opowiadanie o barwenie znajdowało się w naszej książce szkolnej. Gdy czytałem je jako dziewięcioletni chłopiec, ogarnęła mnie niezapomniana nigdy trwoga. W Śródziemnem morzu żyje mała rybka, zwana barweną. Niebiesko - szary jej kolor nie rzuca się zwykle w oczy. Lecz w chwilach miłosnych zapędów, lub śmiertelnej trwogi, rybka zaczyna się mienić wszystkimi kolorami tęczy od zimnego chabru do wrzącej purpury. Za czasów cesarskiego Rzymu było w zwyczaju, że przy końcu uczt, na których wyszukane dania walczyły o lepsze z przepychem, zastawy, goście zabawiali się widowiskiem, zarówno niezwykłem, jak okrutnem. Pośrodku stołu stawiano naczynie z barweną. Umyślnie wyznaczony niewolnik uderzał rybę pałeczką, dopóki nie zaczynała się mienić coraz jaskrawiej tęczowemi barwy. Widowisko kończyło się śmiercią barweny wskutek wyczerpania.

Przyrodnicy, do których zwracamy się po wytłumaczenie tego cudu barw, dają jednobrzmiącą odpowiedź. Przywykli od setek lat uważać za źródło wszelkiego piękna, jak muzykę, śpiew i barwy, miłosne zapędy, odwieczne ubieganie się samca o względy samicy, lub popęd płciowy. Z powyższemi przyczynami łączy się jeszcze przypuszczenie, że gra barw u barweny ma znaczenie biologiczne: rybka w ten sposób oszukuje lub odstrasza wrogów. Człowiek, kierujący się celowością w zamiarach i czynach, chce je również widzieć w piękności, panującej w przyrodzie poza jego własnym światem. Zrozumienie prawdy, kryjącej się w grze kolorów barweny, wymaga jednak innego rodzaju wiedzy przyrodniczej. Porównanie wskaże nam drogę do niej.

Podanie mówi, że gdy „najszlachetniejszy z ludzi" Zbawiciel świata, został przybity do krzyża, szaleństwo ogarnęło całą przyrodę. Jęki wydobywały się ze skał, kamienie broczyły krwią, słońce straciło blask, bo lesne głosy rozległy się z grobów i wysokich zaćmionych niebios. Mit grecki głosi również, że gdy umierał wielki Pan, ze skały przemówił tajemniczy głos: „Kto gwałci piękno, staje się zbrodniarzem wobec bogów. Drżyjcie przed mściwą Nemezis".

Trudno jest przywrócić okres, pogrążony w środowisku grzechu i winy, do stanu pierwotnego, który nie znał wprawdzie zagadnienia grzechu, winy i pokuty, lecz znał uczucie stojące na czele wszelkiej moralności, złączone nierozerwalnie z poczuciem piękna, zawsze obecnego w przyrodzie. Jest to lęk przed zbrodnią. My, którzy uważamy siebie za „panów stworzenia", zatraciliśmy to uczucie. Przestaliśmy rozumieć, że zbrodnia jest czemś straszniejszem, niż wina, że chociaż prawo ludzkie oszczędza zbrodniarza, znieważone życie mści się i unicestwia każdego, kto dąży do wszechwładzy. Żyje dotąd w każdym współczesnym człowieku, chociażby w postaci przesądu, bogobojny strach, pochodzący z poprzednich okresów ludzkiego bytowania. Pionierzy, którzy po raz pierwszy wdzierają się do odwiecznych, stopą ludzką nietkniętych lasów, odważni badacze, zgłębiający tajemnice oceanów, doznają czasami uczucia trwogi, przypominającego wahanie człowieka, zmuszonego do zniszczenia prastarej pamiątki: wycięcia odwiecznego drzewa, wyłowienia ostatnich okazów wymierającego gatunku ptaków lub wyrwania pięknego kwiatu, jaki już więcej nie wyrośnie. Absolutnie niezmyślone katastrofy, wiążące się ze zbezczeszczeniem odwiecznych świętości, jak otwarcie grobu Tutankhamena, dowodzą, że w najpewniejszym siebie człowieku, żyje jeszcze tchnienie dawnej trwogi, przeczuwającej, że każda istota wtrącająca się zuchwale do tajemniczego porządku istnienia, naruszająca jego odwieczną harmonję, skazaną zostaje na odosobnienie i usunięcie od twórczego łona. Ten odwieczny lęk przed zbrodnią tłumaczy nam zjawiska przeszłości, których albo już nie znamy, albo fałszywie rozumiemy. Twierdzimy, np. że dawni ludzie nie znali naszego „umiłowania przyrody", nie znali wycieczek, ani przechadzek. W rzeczywistości jednak nasz romantyczny pociąg do natury: do polowania, sportów, podróżowania i alpinistyki powstał przez utratę łączności z przyrodą.

W zamierzchłych czasach ludzie nie wspinali się na góry, nie otwierali grobów, nie trzebili lasów i w bogach swych czcili przyrodę i lękali się ich zemsty.

Dowodzenia powyższe były konieczne dla wyjaśnienia tajemnicy małej barweny. Gdyby mogła wypowiedzieć swe cierpienia i krzywdę nie w barwach, lecz w ludzkiej mowie, usłyszelibyśmy z pewnością te słowa:

„Patrz, ten nad kryje się we mnie. Szanuj moc, która stworzyła również i ciebie i z ciebie dalej tworzy".

Gdyby sentymentalizm, którym tak hojnie szafujemy w mowie, posiadał jakąś wartość wobec natury, to rzekłoby się, że miłość jest źródłem wszelkiej piękności: w całej pełni występuje krasa w chwili zalotów lub bronienia się przed krzywdą. Niezbadany lęk przed „zbrodnią", to kryjąca się w zakamarkach naszej istoty świadomość, że niszcząc piękno, gubimy miłość, a wraz z nią giną twórcze siły życia. Stąd zagrożone istnienie usiłuje przybrać pierwotną postać, bo w niej występuje zbawcze piękno. Z głębi zamierzchłej przeszłości płyną do nas słowa prastarego doryckiego hymnu: „Tylko piękno rodzi miłość".

Cóż więc miała oznaczać trwoga małego chłopca, który przed półwiekiem przeczytał w swej szkolnej książce opowiadanie o barwenie. Chłopiec został pisarzem. Jak ludzie na uwięzionym wśród lodów okręcie ślą w zakorkowanej butelce w świat wezwanie o ratunek tak on słał ludziom swe dzieła z prośbą o poszanowanie dla niezbadanych tajemnic istnienia, o niegwałcenie piękna. Miał wciąż przed oczyma rzymskiego niewolnika z nagrzebiem tortury w ręku. Z okrutnym uśmiechem trąca bez przerwy pałeczką barwenę. Biesiadnicy, wsparci na wezgłowiach, rozkoszują się „pięknem" widowiskiem. Po raz setny zagrały barwy, po raz setny mieni się ryba wszystkimi kolorami tęczy. Wreszcie odzywa się gruby Krassus:

„Klaszczcie, przyjaciele! Barwy nie występują więcej. Widowisko skończone. Wyrzućcie aktora na śmietnik".

FELJETON RADJOWY

Blaski i cienie audycji

Przesadne, lecz jakże dosadne paradoksy znakomitego filozofa

Analizując ujemne strony radja, uważam, że zbyt długo słuchamy przykrych szmerów, skrzeków, nim uregulowany aparat pozwoli, by przeniknęły do nas miłe tony.

Będąc w Paryżu i innych miastach francuskich, zwróciłem uwagę również, że zapowiedzi speakerów, donośnie brzmiące na ulicach, wprowadzają element takiej dysharmonji do życia miasta, że winny być policyjnie zabronione.

We wszystkich tych dziedzinach radjo jest tylko zastępcą lepszych systemów transmisji nowin i koncertów. Przez uprzejmość zamilczę już o tem co w języku technicznym nazywa się „djalogiem humorystycznym". „Dramaty radjowe" zaś, w których słyszymy głos, lecz nie widzimy twarzy aktorów, ruchów, ani nawet sceny, są sztuką nową i o tyle pożyteczną, że pozwalają ocenić, jakie życie wiodą ślepi.

Głos kukułki, która właśnie powie swe „ku-ku", ryk domyślnego lwa (domyślnego, bo się odezwał przed mikrofonem) i inne dźwięki, naśladujące naturę, są przedewszystkiem trudne do pochwycenia, a ponadto szybko spowszedniały.

Rozrywką pozostanie radjo dla ślepych, samotnych i chorych. Do tych powrócę jeszcze w toku mych rozważań...

W pierwszej fazie rozwoju, w chwilach, gdy nowość bawiła szerokie rzesze i mnie udzielił się zapał do tej nowej zabawki, teraz jednak chyba tylko żądza umartwienia, wysiłku dyktuje zainteresowanie tem, co zapowiadało się tak obiecująco, a powoduje tyle kłopotu. Prędzej czy później skończy się nasłuchiwanie potoku nieartykułowanych dźwięków.

Zastanawiam się, czy istnieją jeszcze niezmordowani amatorzy radja, zdolni słuchać całemi dniami audycji. Są to chyba mocno zasiedziałe osobistości, niezdolne do czytania z racji słabego wzroku, lub miernie oświetlonego mieszkania, które nigdy nie zaznały przyjemności gramofonu, lub pianoli i które z wrodzoną widocznie niechęcią odnoszą się do miłej rozmowy. A może nie mają z kim rozmawiać?

Reszta ludzi — zdrowych przeszła szybko od podziwu do rozczarowania. Przepłynęła fala zainteresowania tym wynalazkiem, więc prędzej, czy później wyschną źródła pomysłów w tej dziedzinie.

Rząd Wielkiej Brytanji powołał specjalną, dobrze subsydjowaną, komisję, która miała czuwać nad programami, a w czasach kryzysu podawać wiadomości o tendencyjnem zabarwieniu.

Godna podziwu organizacja radja angielskiego roztaczać będzie swe rzekomo błyskotliwe programy wobec audytorjum mar i konających istnień, żywi bowiem słuchacze poszukają innych, mniej problematycznych rozrywek.

Powietrzny eter będzie wibrował między słuchającym „do poduszki" wujkiem, opłakującym swych siostrzeńców, a studjo, skąd popłyną pozbawione treści skecze i fałszywe informacje urzędowe, aż odbiją się o kompletną pustkę, niby głos ostatniego gladjatora, daremnie wyzywającego przeciwnika.

Ostatnie wypowiedzi publiczności na temat programów radjowych są symptomatem znamiennym. Świadczą one o niezadowoleniu, które zatacza coraz szersze kręgi wśród wiernych radju amatorów. Nutą dominującą tych skarg jest rozczarowanie. Pozostali, mniej energicznie, chociaż słuchają, skarżą się również. Każdy z nich projektuje oczywiście „idealny program". Te szkice reformy przypominają rojenia z pierwszej fazy wynalazku, pełnej najpiękniejszych nadziei.

Nazwijmy to bajką, by ludzie zdrowi, żywotni, zdolni, ludzie czynu mogli tracić pół dnia na przygotowaniach do audycji, a następnie na słuchaniu odmierzonych kawałków, które zresztą urzędowe radjo modyfikuje według własnego „widzimisię". Przypuszczam, że utrzymać się może jedynie koncepcja szeregonych, odpowiadających jednocześnie wszystkim. Zadowolić również może ogół jakieś misterjum religijne, zaczerpnięte z wiary we wszystko i nic zarazem. Ideą przewodnią w doborze programów winna być ta prawda psychologiczna, że każdego pociąga jaskrawy kontrast z tem, czem jest obdarzony.

Władze studja, niezdolne spojrzeć przeznaczeniu oko w oko, szukają wciąż nowych dróg, szukają nerwowo i nawet absurdalnie. Najciekawszą i zarazem najzabawniejszą z tych prób była transmisja seansu w Londynie. Był to prawdziwy radjo - dramat, zredukowany do wrażeń najprostszych, wyeliminowano bowiem nawet dźwięki i słowa. —

Słuchowisko tak czyste, jak czystą jest biała, niezapisana kartka papieru!

Na wstępie sir Oliver Lodge, — chrząknąwszy, oznajmił odbiorcom o decydującej chwili rozpoczęcia telepatycznej audycji. W studjo jakieś postacie wlepiały rozognione oczy w przedmioty, o których mieli pomyśleć dalecy, niewidzialni słuchacze. W najwyższem napięciu bębenków usznych audytorjum z trudem ogniskowało swe myśli.

Zaprawdę, jeśli biedny eter doznawał wrażeń, czuł się niby Łot, zaprzężony do wozu — tak bardzo nieodpowiednie zadanie włożono na barki teoretycznego przewodnika materjalnych wibracji.

Cisza głęboka, posępna zapanowała w kraju wyspiarzy, aż do pamiętnego „Ahem" — słowa, wypowiedzianego ustami sir Olivera, słowa, które zwolniło napięcie milczenia. A potem radjosłuchacze mieli oznajmić, o czem myśleli, względnie na czem zatrzymał się ich wzrok w czasie oryginalnego doświadczenia.

Jedyny pozytywny rezultat niefortunnego eksperymentu był ten, że pewna pani z Torquay odgadła przedmiot N. 5, chociaż transmitujące dusze oczami spopielały objekt N. 3.

Tak więc pierwsza próba powietrznej telepatji spaliła na panewce. Sądzę, że transmisja myśli jest zadaniem zbyt trudnem dla aparatu radjowego, nie tylko obecnie, lecz i w przyszłości. Nie traćmy jednak otuchy, — są przecież badziej uchwytne transmisje, które mają znane powodzenia.

Nadawcy, siedząc przy stole, zastawionym wybornemi smakołykami, apetycznemi potrawami z łatwością mogą wrażeń swych udzielić głodnym słuchaczom. Być może, iż tego rodzaju próba — to kwestja najbliższej przyszłości, gdy rozwinie się ten pełen spokoju i dający kompletny wypoczynek sposób słuchania... niczego.

Mówiąc o radju, robiłem wszystko, co mogłem, by być bezstronnym, pobawionym wszelkich tendencji i uczuć, bez wyznaniowym i logicznym.

A jednak lęk mnie przejmuje, że prawdziwa opinja wyziera z mych słów, opinja, uznająca radjo za taki przeżytek, jakim staną się krzyżówki lub mundury Oxfordu.

A jednak jakiś smutek i żal towarzyszy mym zniechęcającym przepowiedniom. Zapewniam was, że nie tracę wiary. Radjo może być użyte dla jakichś pięknych, pożytecznych celów, lecz nie mogę wyobrazić sobie na jakiej płaszczyźnie oparte, tyska realne podstawy i rację bytu.

Nie nadaje się do załatwiania spraw państwowych, nie odpowiada ludziom młodym, żywotnym, pełnym energji. Ale na świecie jest przecież smutna garstka istnień samotnych, ludzi chorych bezsennych, cierpiących, ludzi, którzy leżąc na wznak w swych łóżkach, nie mogą utrzymać w ręku książki.

I jest jeszcze wielkie, prawdziwe nieszczęście — ślepota!

Instrumenty subtelne, harmonijne, miłe dla ucha niech grają tej gromadce, wziętej za nawias życia. Ciekawa transmisja niech trwa dniem i nocą i raczej w straszne, bezsenne godziny, niż nawet w białe dni. Dla nich niech gra słodka muzyka, brzmi piękny śpiew, a smutne ich dusze niech rozjaśni bohaterskie lub humorystyczne opowiadanie.

Dla tych biedaków, stęsknionych za głosem ludzkim, dobrodziejstwem jest usłyszeć w ciemności: „Nie lękajcie się, niech nie drżą serca wasze niepokojem — czuwamy z wami!"

H. G. Wells.